

akson



*Pomagamy
z pasją*



Wózek inwalidzki
specjalny



Urządzenie
multifunkcyjne



Poduszka
przeciwdleżynowa



Pionizator



Wózek inwalidzki D200

Aluminiowy * System szybkiego demontażu kół * Składany

Uchwyt na kule, Siatka, Stolik

Wyposażenie dodatkowe w cenie wózka

Nowe produkty-bez dopłaty!

Więcej informacji ☎ 728 489 802

www.akson.pl

Fot. Andrzej Świątek



20 lat temu też był maj. 20 lat temu podjąłem życiowe decyzje. 20 lat temu znalazłem swoje miejsce na ziemi. Po 20 latach, mogę stwierdzić z satysfakcją – co też dla wielu może wydawać się absurdalne – że Integracja jest miejscem, dzięki któremu żyję!

Gdyby ktoś mnie zapytał 20 lat temu, jak będzie wyglądała Integracja w przyszłości, nie potrafiłbym przewidzieć tego, co wiem dzisiaj... na przykład jakich po drodze spotkałem ludzi. W jakich wydarzeniach uczestniczyłem. Jakie miejsca odwiedziłem. Ile podjąłem działań. Przede wszystkim jednak to, co udało się stworzyć, jest dla mnie całkowitym zaskoczeniem i wielką niespodzianką. Najważniejsze jednak, że po tych 20 latach mogę śmiało powiedzieć:

**Więcej nas łączy,
niż dzieli...**

Marek Kamiński o swojej wyprawie na biegun mówił, że doszedł tam nie dzięki swoim nogom, tylko głowie! Bowiem „na biegun dochodzi głowa, a nie nogi”. Parafrazując wyznanie odważnego podróżnika, wcale nie potrzeba sprawności fizycznej, aby osiągać wyznaczone cele.

Minione 20 lat to jednak początek drogi, gdyż wciąż jesteśmy na etapie poszukiwań sprawnego i skutecznego systemu, prawa, dialogu... Mamy co robić przez następne 20... 30... 40... lat.

Nie ludźmy się, że kiedyś spoczniemy na laurach. Dopóki istnieje świat i są ludzie potrzebujący pomocy, zawsze będzie co robić i po co żyć.

redaktor naczelny



Dziękujemy!

20 lat nieprzerwanej działalności to przede wszystkim wspaniała okazja, aby podziękować Wszystkim, którzy przyczynili się do powstania i rozwoju Integracji, i którzy nam przez 20 lat towarzyszyli. Dziękujemy Pracownikom, Współpracownikom i Wolontariuszom – obecnym i byłym – wśród których nie zabrakło zaangażowanych profesjonalistów i specjalistów wielu dziedzin. Dziękujemy Czytelnikom za to, że przy nas nieustannie trwają, wspierają nas, inspirują i czekają na kolejne działania Integracji. Dziękujemy Partnerom, Patronom, Sponsorom i Darczyńcom – instytucjom, firmom i przyjaciołom za wieloletnią pomoc, wsparcie i współdziałanie. To jest nasz wspólny Jubileusz, więc prosimy przyjąć także gratulacje!

Zespół Integracji

FAKTY I OPINIE

- 3** Od redaktora...
- 4** Z kraju
- 7** Jak zamówić „Integrację”?
- 8** Listy Czytelników
- 9** Paczka Integracji

NASZE SPRAWY

- 10** 18. Wielka Gala Integracji
 - Nowe technologie – od dawna jesteśmy w cyfrowym świecie
- 13** Gwiazdy Dobroczyńności
 - Inna strona sławy – laury za wielkie serce
- 14** Jubileusz Integracji
 - Tak było... a tak jest – pierwszy z cyklu artykułów o naszym 20-leciu

SAMO ŻYCIE

- 18** Rodzina • Zastępstwo na zawsze – dziecko to nie problem, ale radość
- 22** Praca i kariera • Oligofrenopedagog
- 25** Zamiast felietonu... • Drogi Przyjacielu... Ostatni list do Irka Betlewicza
- 26** Ze świata • Przegląd ciekawych doniesień

WARTO WIEDZIEĆ

- 27** Refundacja sprzętu urologicznego
- 30** Integracja jako ekspert
 - Dostępny świat, czyli jaki? – co to jest audyt architektoniczny, stron internetowych, a na czym polega szkolenie z wrażliwości
- 33** Kierowca bez barier • Skok do życia – bezprecedensowe dostosowanie samochodu
- 36** Nasi Goście • Aktorka i krytyk w TVP Regionalna – obejrzyjcie w telewizji, przeczytajcie na portalu
- 38** Ludzie z pasją • Każdy ruch to ćwiczenie – osiem lat temu w śpiączce, teraz studia
- 42** Miejsce na ziemi • Rak to nie wyrok – dopóki życie trwa...

KULTURA I EDUKACJA

- 44** Z MIGAJ.EU za pan brat – PJM, SJM – wybór jest oczywisty
- 46** Kalejdoskop • Wybór pism, opracowań i ciekawych książek
- 48** Internet • Targ zdjęciowy – jak zarobić na fotografowaniu?
- 50** Serwisy tematyczne • Dodaj do ulubionych... – strony do odwiedzania

CENTRA INTEGRACJA

- 52** Prawnik w redakcji • Czytelnicy pytają... m.in. o abonament
- 54** Bądź na bieżąco • Co daje lekki stopień? – z czego warto i można skorzystać
- 56** Ci Warszawa • Renta po polsku, czyli jak żyć – vegetacja, eksperyment czy szkofa przetrwania?
- 58** Cenne informacje

W PRAWIE

Karta parkingowa po nowemu

Obecnie obowiązujące karty parkingowe stracą ważność 30 listopada br. Nowe zasady wyrabiania dokumentu będą obowiązywały od 1 lipca br. Sejm przygotował wstępny wzór karty z dodatkowymi zabezpieczeniami, które uniemożliwią jej kopiowanie. Wg projektu rozporządzenia o trybie wydawania karty, trzeba będzie dwukrotnie stać się w Powiatowym Zespole ds. Orzekania o Niepełnosprawności, aby złożyć wniosek o wydanie karty i ją odebrać. Rozważana jest możliwość wysyłki karty do odbiorcy na jego koszt. (br, niepełnosprawni.pl)

**Zrównanie dofinansowań**

Ciężkość systemu dofinansowania do wynagrodzeń osób z niepełnosprawnością będzie zachowana. Od 1 kwietnia 2014 r. obowiązują takie same kwoty na rynku otwartym i chronionym: 1800 zł dla pracownika ze znacznym stopniem niepełnosprawności, 1125 zł z umiarkowanym oraz 450 zł z lekkim stopniem. Pracodawcy zatrudniający osoby ze schorzeniami specjalnymi otrzymują jako dodatkowe dofinansowanie 600 zł. Wysokość miesięcznego dofinansowania nie będzie już zależała (tak jak to jest do tej pory) od kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę. (tp, niepełnosprawni.pl)

Powrót 7-godzinnego dnia pracy

4 marca br. senacka Komisja Ustawodawcza rozpatrzyła wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 czerwca 2013 r. ws. niezgodności nowelizacji *Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej* z konstytucyjną zasadą sprawiedliwości społecznej. Komisja jednogłośnie zdecydowała o przywróceniu 7-godzinnego dnia pracy osób z niepełnosprawnością w stopniu umiarkowanym i znacznym, z możliwością wydłużenia tego czasu na wniosek pracownika. Dokumentem upoważniającym do tego jest zaświadczenie lekarskie. Pierwsze czytanie projektu odbyło się w Senacie 23 kwietnia br. Przy okazji ma zostać uregulowany tryb wydawania zaświadczeń i wprowadzona możliwość odwołania się od nich, także przez pracodawców. Nie jest znana data wejścia przepisu w życie ani jego ostateczny kształt. (ap, niepełnosprawni.pl)

Orzeczenie = koniec kadencji

Od 23 stycznia br. postanowieniem Trybunału Konstytucyjnego (TK) orzeczenie o niezdolności do wykonywania pracy lub samodzielnej egzystencji automatycznie zakończy kadencję wójta, burmistrza, prezydenta miasta, który w trakcie jej trwania taki dokument otrzyma. Natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, aby posiadacz orzeczenia ubiegał się o któryś z powyższych urzędów. Przepis został zbadany przez TK na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich, który obawiał się, że pozbawi on osoby z niepełnosprawnością możliwości pełnienia służby publicznej. (ap, niepełnosprawni.pl)

W INTEGRACJI

**„Integracja” w TVP**

Program telewizyjny „Integracja” w tym roku nadawany będzie w stacji TVP Regionalna o 8:40 w niedzielę. Program w całości jest poświęcony zagadnieniom dotyczącym niepełnosprawności i integracji społecznej.

W nowych odcinkach prowadzący Piotr Pawłowski spotka się z niezwykle ciekawymi gośćmi, z którymi poruszy kolejne ważne problemy. Zapraszamy do oglądania! **Więcej na s. 36** (ap)

Integracja z Wielką Orkiestrą po raz 22.

Jak co roku Integracja zagrała z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy! Podczas 22. Finału WOŚP zbierała pieniądze pod hasłem „Na ratunek” na zakup specjalistycznego sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej oraz godnej opieki medycznej seniorów. Prezes Integracji, Piotr Pawłowski, który tego dnia był jednym z gości Jerzego Owsiańskiego w studiu telewizyjnym, przekazał na licytację na rzecz Orkiestry obraz namalowany przez siebie ustami. Obraz wylicytowano za 1005 zł. (tp)

**20 lat Integracji**

Od 20 lat nieprzerwanie ukazuje się wyjątkowy na polskim rynku magazyn kompleksowo podejmujący tematykę niepełnosprawności, czyli „Integracja”. Poruszamy ważne dla środowiska tematy i nieustannie zachęcamy Czytelników do aktywnego życia. Do tej pory ukazały się 123 numery dwumiesięcznika w maks. objętości 92 stron i nakładzie 50 tys. egzemplarzy (2009 r.). Dziękujemy, że jesteście z nami i zapraszamy do wspólnego świętowania Jubileuszu. (ap)

**Wspólne święto**

Z przyjemnością wspominamy zeszłoroczną Wielką Galę Integracji, zorganizowaną po raz 18. z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych. Podczas niej wręczono m.in. Medale Przyjacieli Integracji, które otrzymali przedstawiciele Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz firm Siemens i Peugeot. Uroczyste uruchomiono nowy serwis Integracji poświęcony nowoczesnym technologiom: www.cyfrowaintegracja.org oraz rozstrzygnięto konkurs „Aplikacje bez barier”. O dobry nastrój tego wieczoru zadbali artyści, m.in.: Marcin Wyrostek, Ewelina Flinta i zespół Me Myself & I.

Więcej o Gali na s. 10 i na portalu niepełnosprawni.pl (ap)

W NGO

Gwiazdy Dobroczynności

Akademia Rozwoju Filantropii i dwutygodnik „Show”, po raz piąty nagrodzili osoby publiczne, które wykorzystują swoją popularność, by pomagać innym. Podczas Gali Gwiazdy Dobroczynności 8 lutego br. wyróżniono Agnieszkę Cegielską, Halinę Benedyk, Małgorzatę Ostrowską-Królikowską, Natalię Kukulską (na zdj.) i Bohdanę Smolenia – m.in. za działalność na rzecz osób z niepełnosprawnością. Nagrodę Honorową Kapituły otrzymała Magdalena Różczka. (ap, filantropia.org.pl) **Więcej na s. 13**



Głuchy protest i jego skutki

Ruch Społeczny Głuchych i Ich Przyjaciół wraz z Polską Federacją Głuchych 28 lutego br. zorganizowali II Pokojową Manifestację Osób Głuchych. Główne postulaty to walka o Polski Język Migowy, równość i sprawiedliwość społeczną osób głuchych, poprawa ich sytuacji na rynku pracy oraz rozwiązanie Polskiego Związku Głuchych. Zarząd PZG przyznaje, że sytuacja osób głuchych w Polsce nie jest dobra, ale nie poczuwa się do winy. W oświadczeniu wymienia szereg działań na rzecz środowiska i zapewnia o poparciu dla większości postulatów Ruchu. Liderom RSGiP udało się spotkać z min. Jarosławem Dudą, który obiecał przeznaczenie większych środków na naukę PJM. (mr, niepełnosprawni.pl)



Więcej o protestach rodziców i opiekunów osób z niepełnosprawnością na portalu niepełnosprawni.pl i w „Integracji” nr 2/2014

W POLITYCE

Senat: transmisja z posiedzeń dostępna

Wraz z początkiem 2014 r. Senat uzupełnił internetową transmisję swoich posiedzeń plenarnych o symultaniczne tłumaczenie na język migowy. Zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt. 3 *Ustawy z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej*, prawo do informacji publicznej obejmuje możliwość dostępu do posiedzeń kolegialnych organów władzy publicznej pochodzących z powszechnych wyborów. Retransmisje posiedzeń Senatu z tłumaczeniem na język migowy znajdziemy na www.senat.gov.pl w zakładce „Posiedzenia Senatu” (od 47. posiedzenia). Tłumaczenie można włączyć lub wyłączyć, klikając na piktoqram ucha po prawej stronie okna głównego (re)transmisji. (ap)

Ze wsparciem Feminoteki

5 lutego 2014 r. w kawiarni MiTo – w ramach organizowanej przez fundację Feminoteka Akademii Feministycznej – odbył się wykład Anny Błaszczak i Anny Mazurczak z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, który dotyczył przeciwdziałania przemocy wobec kobiet starszych i z niepełnosprawnością. Fundacja będzie udzielać wsparcia kobietom z niepełnosprawnością, które stały się ofiarami przemocy. Numer, pod który mogą się zgłaszać: 731 731 551. (mr, niepełnosprawni.pl)

W PFRON

PFRON wyda 5 mld zł

Na posiedzeniu Społecznej Rady Konsultacyjnej przy Zarządzie PFRON 4 lutego 2014 r. przedstawiono przedstawicielom organizacji pozarządowych plan finansowy Funduszu na bieżący rok. Dokładna planowana kwota wydatków PFRON w 2014 r. to 4 mld 993 mln 40 tys. zł. Większość środków przeznaczona będzie, tak jak do tej pory, na dofinansowanie wynagrodzeń pracowników z niepełnosprawnością. Na zadania PFRON wypełniane w ramach samorządów powiatowych trafi 730,4 mln zł, a na zadania w ramach samorządów wojewódzkich – 150 mln zł. Plan na 2014 rok jest zbliżony do ubiegłorocznego. Wówczas zaplanowano do wydania 4 mld 843 mln zł. (tp, niepełnosprawni.pl)

Nowa prezes PFRON

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych ma nową prezes. Stanowisko to objęła Teresa Hernik, dotychczasowa dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych. Teresa Hernik dała się poznać m.in. jako zwolenniczka nadchodzących zmian na rynku pracy osób z niepełnosprawnością. PFRON od 16 sierpnia 2013 r., po rezygnacji ze stanowiska prezesa Wojciecha Skiiby, kierowany był przez p.o. prezesa Jacka Brzezińskiego. (tp, niepełnosprawni.pl)



Sonda portalu niepełnosprawni.pl

Na portalu niepełnosprawni.pl co dwa tygodnie pojawia się sonda związana z problemami codziennego życia osób z niepełnosprawnością.

W styczniu i lutym zapytaliśmy internautów:

Na co wydajesz miesięcznie najczęściej pieniędzy?

liczba odpowiedzi: 1094

Opłaty za mieszkanie i media	50%
Żywność	24%
Leki i rehabilitacja	17%
Używkii	3%
Kultura, rozrywka i hobby	1%
Transport i podróże	1%
Odzież, obuwie i kosmetyki	1%
Trudno powiedzieć	3%

W ŻYCIU

Portal randkowy

Portal „Zakłęci w sobie” założył torunianin Łukasz Brunacki, który urodził się bez rąk. Odpowiedział na pilną potrzebę wielu osób z niepełnosprawnością, którym doskwiera samotność. Korzystanie z portalu jest bezpłatne. Zarejestrowanych jest na nim już ponad 300 osób.

Adres: www.zakleciwsobie.pl (ap)

Kraków Główny PKP dostępny!

Otwarty 15 lutego br. dworzec kolejowy Kraków Nowy Główny jest dostępny dla osób z niepełnosprawnością ruchową, niewidzących i słabowidzących oraz częściowo dostępny dla osób głuchych, co sprawdzili audytorzy Integracji wraz z szefową Centrum Integracja Kraków. Zintegrowany kompleks komunikacyjny (na czterech poziomach) obejmuje podziemne: przystanek szybkiej kolejki, i halę główną, oraz naziemne: perony i parking. Pasażerowie poruszający się na wózkach mają do dyspozycji toalety, prysznic, poczekalnię i przestrzeń handlową. (ap, niepełnosprawni.pl)



W KULTURZE

Orły 2014: Chce się żyć i Dziewczyna z szafy

Najlepsza Główna Rola Męska (Dawid Ogrodnik), Najlepsza Drugoplanowa Rola Kobieta (Anna Nehrebecka), Najlepsza Drugoplanowa Rola Męska (Arkadiusz Jakubik) i Najlepszy Scenariusz – w tych kategoriach film *Chce się żyć* Macieja Pieprzycy zdobył Polskie Nagrody Filmowe Orły 2014. Gdy dodamy do tego nagrodę w kategorii Odkrycie Roku dla Bodo Koxa za reżyserię filmu *Dziewczyna z szafy*, możemy powiedzieć, że rok 2013 należał do filmów o tematyce niepełnosprawności. (mr, niepełnosprawni.pl)

Bardziej Kochani o rodzeństwie

Rodzeństwo osób z niepełnosprawnością to niewielkich rozmiarów przystępny poradnik dla rodziców i pełnosprawnego rodzeństwa, wydany przez Stowarzyszenie Bardziej Kochani. Publikację otwiera rozbudowany wstęp dr hab. Agnieszki Żyty z Katedry Pedagogiki Specjalnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Poradnik stanowi zbiór praktycznych, przystępnie zaprezentowanych porad dla rodziców o tym, w jaki sposób rozmawiać z dziećmi o niepełnosprawności jednego z rodzeństwa, a także jak w związku z nią zachowywać się na co dzień. Książkę można kupić na stronie wydawcy: www.bardziejkochani.pl/ksiegarnia (ap, niepełnosprawni.pl)

W SŁUŻBIE ZDROWIA

Operacja przepukliny przeponowej płodu

Chirurdzy Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego w połowie lutego br. przeprowadzili pierwszą w Polsce operację w łonie matki u dziecka z wrodzoną przepukliną przeponową. Był to zabieg ratujący życie. Przepuklina przeponowa powoduje, że dziecko często umiera w okresie płodowym lub wkrótce po narodzinach. Dotychczas pacjentki, u których wykryto tę wadę, wyjeżdżały za granicę na operacje finansowane przez NFZ. (wum.edu.pl)

W BIZNESIE

PGP a dostępność

Nowy dostarciciel przesyłek z sądów i prokuratury, Polska Grupa Poczta, dla celu realizacji kontraktu zrzeszona z InPostem i RUCH-em, jest krytykowany z różnych stron. Do zagubionych lub porzuconych w przypadkowych miejscach przesyłek, kontrowersyjnych punktów odbioru awiz (sklepy spożywcze, kioski, hurtownie itd.) dodajemy zarzut o dramatycznym niedostosowaniu lokali. Zamawiający usługę Centrum Zakupów dla Sądownictwa nie poczuwa się do odpowiedzialności. PGP nie podjęła działań w celu poprawienia sytuacji, jedynie uruchomiło infolinię dla osób z niepełnosprawnością: 12 444 27 72. (ap, niepełnosprawni.pl)

W SPORCIE

Powitanie i pożegnanie paraolimpiady Soczi 2014

Na Igrzyskach Paraolimpijskich w Soczi (7–16 marca br.) Polskę reprezentowało pięciu alpejczyków (na zdj. Maciej Krężel i Anna Ogarzyńska), dwóch narciarzy biegowych, jeden snowboardzista oraz jedna przewodniczka. Przed wyjazdem na mistrzostwa zostali uroczystie pożegnani przez Małżonkę Prezydenta RP Panią Annę Komorowską.

Integracja miała na Igrzyskach własnego korespondenta, który na portalu www.niepełnosprawni.pl na bieżąco relacjonował występy naszych sportowców. Paraolimpiadę otworzył i zamknął Prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin. W ceremonii zamknięcia nie wzięli udziału sportowcy z Ukrainy. Reprezentowała ich Ludmiła Pawlenko z flagą i koszulką z napisem POKÓJ po rosyjsku i angielsku. Polscy sportowcy wrócili do kraju bez medali. **Więcej w „Integracji” nr 2/2014** (mk, niepełnosprawni.pl)





WYDAWCA

**Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji,
Fundacja Integracja,**
ul. Dzielna 1, 00-162 Warszawa,
tel.: 22 530 65 70, 831 85 82,
faks: 22 635 11 82,
e-mail: redakcja@integracja.org
www.integracja.org

REDAKCJA

redaktor naczelny **Piotr Pawłowski**
sekretarz redakcji **Agnieszka Sprycha**
listy **Janka Graban**
dziennikarka **Ada Prochyra**

Centrum Integracja **Ewa Szymczuk**
opracowanie graficzne **Adriana Herbut**
korekta **Jadwiga Wołowska**

WSPÓŁPRACOWNICY

o. Bernard, **Ireneusz Betlewicz**, Artur Kowalczyk,
Paulina Malinowska-Kowalczyk, Maciej Kowalczyk,
Beata Rędzia, Mateusz Różański, Anita Siemaszko,
Piotr Stanisławski, Damian Szymczak

REKLAMA

Łukasz Bednarski, tel.: 519 066 476
e-mail: reklama@integracja.org

DYSTRYBUCCJA, REKLAMACJE WYSYŁKI

Centrum Dystrybucji Quad/Graphics Sp. z o.o.,
ul. Pułtуска 120, 07-200 Wyszków,
Infolinia: **22 336 70 09; 22 336 73 21.**
Magdalena Nożykowska,
e-mail: magdalena.nozykowska@quadgraphics.pl;
tel.: 22 336 71 06

DRUK

Quad/Graphics Sp. z o.o., ul. Pułtуска 120,
07-200 Wyszków

OBSŁUGA INTERNETOWA



„INTEGRACJĘ” WSPIERA



Wydano ze środków finansowych:



PARTNER



NAKŁAD 30 000 egz.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych.
Zastrzegamy sobie prawo skracania, zmiany tytułów
i redagowania tekstów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Copyright © Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji 2014.

Przedruk tylko za zgodą Wydawcy.



Znajdź nas na Facebooku
www.facebook.pl/integracja



oraz na Twitterze
[@Niepe_pl](https://twitter.com/Niepe_pl)



Zaloguj się do aplikacji
Citi Mobile, zeskanuj kod
i przekaż 5 zł na cele statutowe Integracji.

Zamów już dziś!



„Integracja” z dostawą do domu!

Tylko koszty przesyłki! (27 zł za 6 kolejnych numerów)

Dołącz do Paczki Integracji! (20 zł za min. 25 egz. jednego numeru)

Zapraszamy do zamówienia prenumeryaty
pojedynczych „Integracji” lub dołączenia
do wyjątkowego grona naszych wolontariuszy
dystrybuujących pismo,
czyli do **PACZKI INTEGRACJI.**

Zgłoszenia:
magdalena.nozykowska@quadgraphics.pl
tel. 22 336 70 09

Więcej informacji: niepelnosprawni.pl



Witajcie w 2014 roku. Z radością ogłaszamy, że w październiku br. obchodzić będziemy swoje 20-lecie. Nie wszyscy z Was wiedzą, że u podstaw magazynu „Integracja” leży indywidualny dramat, poczucie słabości, bezradności, cierpienia, samotności oraz pokory. W takich sytuacjach szuka się osoby, która przeszła to samo albo miała podobne doświadczenia, bo „samotność nie jest naszym przeznaczeniem – napisał P. Coelho – a samych siebie poznajemy tylko wtedy, kiedy możemy się przejrzeć w oczach innych”. Przeszliśmy daleką drogę od niewiedzy i bezradności, ale 20 lat dajemy Wam łamy pisma, miejsce na portalu i w programie telewizyjnym, gdzie możecie opowiadać swoje historie dochodzenia do normalności.

✉ Ja opiekunka

Piszę do Was, ponieważ jestem zdesperowaną i wykluczoną opiekunką mojego niepełnosprawnego męża Bogumiła. Sytuacja, w której żyję, bardzo odbija się na mnie i mojej rodzinie. Jest coraz gorzej, żyjemy z męża renty, która w ostatnim czasie została w 25 proc. zajęta przez komornika. Jest nas troje, mój chory mąż, ja i pełnoletni, ale uczący się syn. Mąż parę lat temu uległ wypadkowi motocyklowemu, którego następstwem jest jego obecny stan zdrowia. Został częściowo sparaliżowany, a do tego ma uszkodzony mózg, przeszedł rekonstrukcję czaszki, cierpi na padaczkę pourazową. Nigdy nie wiadomo, kiedy nastąpi atak. Po wypadku mąż nie chodził i nie mówił. Walczyłam, aby ćwiczył z pomocą rehabilitanta i sama z nim ćwiczyłam, aż zaczął chodzić przy pomocy kuli. Przez 8 miesięcy uczyłam męża mówić i teraz możemy porozmawiać.

W styczniu ubiegłego roku złożyłam wniosek do naszej gminy o świadczenie pielęgnacyjne i po długim czasie, po odwołaniu do SKO, dostałam decyzję pozytywną. Długo się nie nacieszyłam. Mężowi skończyło się orzeczenie o niepełnosprawności i powtórnie dostał je na trzy lata, bo mając 46 lat ponoć jest za młody na stałe orzeczenie. Złożyłam ponownie wniosek do gminy w lutym 2013 r., ale odmówiono mi zasiłku, gdyż nie zwolniłam się z pracy, a zostałam zwolniona, jako osoba nieproduktywna, ciągle na urloпах, aby opiekować się mężem. Dostałam odmowę z gminy, a potem i od SKO, a teraz moja sprawa jest w wojewódzkim sądzie administracyjnym. Dodam, że minęło pół roku a wokandy jak nie było, tak nie ma!

Nie wiem, co robić. Walczę o nasze godne życie. Coraz bardziej się zadłużam, aby mieć na leki męża i podstawowe artykuły do życia, nie mówiąc o węglu i drewnie na opał. 5 grudnia br. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że nie wolno było odebrać świadczeń opiekunom osób niepełnosprawnych i narusza to naszą równość. Mamy wyrok, ale musimy czekać, co potrwa nie wiadomo, ile czasu!

Danuta z Czernichowa

► **Od Redakcji:** Rzeczywiście, z inicjatywy prof. Ireny Lipowicz, Rzecznika Praw Obywatelskich, ww świadczenia zostały zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego, w związku z tym, zgodnie z zapowiedziami Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, w II kwartale br. zostaną ogłoszone nowe przepisy przyznawania tego ważnego dla osób niesamodzielnych, ale i ich opiekunów, świadczenia. W międzyczasie trwały protesty i rodziców dzieci z niepełnosprawnością oraz opiekunów osób dorosłych, domagających się m.in. spełnienia rządowych obietnic i podniesienia wypłacanych im świadczeń. Zapraszamy na portal do przeczytania cyklu artykułów na ten temat. Jednocześnie zachęcamy do pisania skarg do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich (Aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa), ponieważ instytucja ta ma realną moc inicjowania zmian prawnych. Nie jesteśmy jako środowisko zastawieni sami sobie.

✉ Prosty świat

Gdy byłam malutką, mama zabierała mnie do pracy. Po raz pierwszy zobaczyłam wtedy dziecko z zespołem Downa. Przywitałam się i zaczęłam się bawić. Nie wiedziałam, dlaczego te dzieci inaczej się zachowują, inaczej mówią albo w ogóle nie mówią... ale nie interesowało mnie to. Przyjęłam taki stan rzeczy jako naturalny. Teraz zastanawiam się, z czego to wynikało. Może z „małego rozumku”, który wtedy miałam, może z chęci zabawy z dziećmi, nawet jeśli nie reagowały tak jak te z przedszkola. Jestem jedynaczką, więc może dlatego potrzebowałam towarzystwa dzieci bez względu na ich zachowanie czy wygląd... Kiedy troszkę podrosłam, pojawiły się pierwsze pytania. „Dlaczego one nie są takie jak dzieci z przedszkola?”. Mama spokojnie i jak najprościej starała się wyjaśnić mi różnicę. „Dlaczego one nie odpowiadają na moje pytania? Czy są inne niż ja?” – pytałam. I uzyskiwałam odpowiedź: „One są takie same, próbuj, na pewno w jakiś sposób ci odpowiedzą”. Ponieważ mama była (i jest nadal) moim autorytetem, nie przychodziło mi do głowy twierdzić inaczej. Skoro



mówi, że są takie same, to takie są. I faktycznie. Przyzwyczaiłam się do ich innych reakcji, nauczyłam się „wyłapywać” specyficzne odpowiedzi na moje pytania. Pamiętam tylko jedno, do czego było mi trudno się przyzwyczaić. Moi koledzy bardzo się ślinili. Praktycznie wszystkie zabawki były mokre. Bardzo się wtedy złościłam, zdarzało mi się buntować i skarżyć mamie... Ale jak zwykle ze stoickim spokojem starałam się mi wytłumaczyć, że nie robią tego specjalnie. Dzięki jej pomocy dobrze poznałam świat niepełnosprawności.

Marcelina Szczap z Piły, Studentka III Roku Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Poznaniu

► **Od Redakcji:** Pozwolimy sobie przywołać tutaj fragm. wypowiedzi Anny Dymnej (aktorki i szefowej Fundacji Mimo Wszystko), która od lat pracuje z osobami z niepełnosprawnością intelektualną, że „osobę niepełnosprawną trzeba przede wszystkim dostrzec, zbliżyć się do niej i wtedy dopiero można zobaczyć w niej zwyczajnego człowieka, który tak samo jak my, ma uczucia, talenty, ambicje, różne potrzeby i bardzo chce, żeby go normalnie traktować. Lęk przed chorymi osobami wynika najczęściej z niewiedzy...”.

✉ Dziecko dotowane

Jestem mamą czteroletniego Mikołaja, który pięć miesięcy temu uległ wypadkowi, gdy jechał z dziadkami na wakacje. Walczył o życie. Diagnoza: uraz czaszkowo-mózgowy, zespół mózdkowy, niedowład prawostronny. Po kilku miesiącach intensywnej rehabilitacji jest dzieckiem niepełnosprawnym. Przed wypadkiem uczęszczał do publicznego przedszkola na Mokotowie. Niestety, przedszkole nie jest w stanie przyjąć go z powrotem, bo w grupie jest 24 dzieci i jedna wychowawczyni. Brakuje pedagoga specjalnego i logopedy, którzy zapewniliby mu

zajęcia indywidualne. Dyrektorka nie otrzymała funduszy na zatrudnienie pedagoga specjalnego, a na ofertę wolontariatu na tzw. pedagoga cienia nie było chętnych. Z braku możliwości kontynuacji opieki przedszkolnej podjęłam starania o przeniesienie do publicznego przedszkola integracyjnego wg zaleceń pedagoga specjalnego z poradni psychologiczno-pedagogicznej, w której synek jest objęty zespołem wczesnego wspomaganie.

I tu zaczęły się schody, a nawet zderzenie ze ścianą systemu, która dla zwykłego człowieka nie jest do omińnięcia. Mam wszelkie niezbędne dokumenty – orzeczenie o niepełnosprawności i potrzebie kształcenia specjalnego, jednak brakuje wolnego miejsca w przedszkolach integracyjnych na Mokotowie i Ursynowie. Mogę się ubiegać o wolne miejsce z rekrutacji i synek najwcześniej mógłby tam uczęszczać od września 2014 r.

I tak zostaliśmy „wyrzuceni” poza system szkolnictwa, a zamiast integracji spotkało nas wykluczenie. Jak wytłumaczyć dziecku, dlaczego nie może być razem z przyjaciółmi z przedszkola?

Zatroskana mama z Warszawy

► **Od Redakcji:** Dopytaliśmy młodą mamę, jak wygląda dokładnie sytuacja i powiedziała, że przedszkole zgłosiło dziecko do odpowiedniej instytucji i pobiera z tego tytułu dotację. Radzimy mamie, aby przede wszystkim zgłosiła tę sytuację do kuratorium. A poza tym podpowiadamy skontaktowanie się ze stowarzyszeniem (www.wszystkojasne.waw.pl/), które pomogło wielu rodzicom dzieci z niepełnosprawnością.



Czekamy na Wasze listy

Piszcie na adres redakcji: „Integracja”, ul. Dzielna 1, 00-162 Warszawa
e-mail: janka.graban@integracja.org

PACZKA INTEGRACJI

Drodzy Przyjaciele Integracji!

Dziękujemy za wspólne 20 lat, zwłaszcza za trwanie w naszej unikatowej grupie i wspieranie dystrybucji „Integracji”.

• Zachęcamy do zwiększenia liczby egzemplarzy w dystrybuowanych przez Państwa paczkach (w związku ze zwiększonym do 30 tys. nakładem „Integracji”).

• Przypominamy, że koszt wysyłki PACZKI INTEGRACJI nie zmienił się i nadal wynosi 20 zł za 25–100 egzemplarzy (można zamówić dowolną liczbę).

• Nowych Czytelników zapraszamy do włączenia się w działania PACZKI INTEGRACJI.

• Razem szukajmy ludzi i miejsc, gdzie „Integracja” będzie pomagała żyć, niosła otuchę i wsparcie.



Wszystkich zainteresowanych PACZKĄ INTEGRACJI, a także pojedynczymi egzemplarzami prosimy o kontakt: tel.: 22 336 70 09; e-mail: paczkaintegracji@integracja.org; magdalena.nozykowska@quadgraphics.pl

NUMER KONTA WYSYŁKOWEGO: 98 1370 1037 0000 1706 4020 9711

Więcej o PACZCE INTEGRACJI: niepelnosprawni.pl i www.integracja.org

Nowe technologie



W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie już po raz 18. obchodziliśmy święto Integracji i Przyjaciół. Hasło Wielkiej Gali Integracji to – Nowe technologie ułatwiające życie osobom z niepełnosprawnością.



Ada Prochyra
dziennikarka „Integracji”
i portalu
niepelnosprawni.pl

Wśród tłumnie zgromadzonej publiczności znaleźli się dostojni goście, m.in. Irena Wóycicka, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta, Jarosław Duda, Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, Włodzimierz Paszyński, Zastępca Prezydenta M.St. Warszawy. Wielka Gala

Integracji była transmitowana na żywo na portalu www.niepelnosprawni.pl, dostępna w audiodeskrypcji i tłumaczona na język migowy.

W służbie człowieka. Galę poprowadzili Hubert Urbański i Prezes Integracji Piotr Pawłowski. Zainaugurowali działalność portalu www.cyfrowaintegracja.org – pierwszej w Polsce cyfrowej platformy o najnowszych rozwiązaniach wspierających osoby z niepełnosprawnością w zakresie samodzielności, dostęp-



Wyróżnieni twórcy aplikacji na smartfony zyskali pewność, że poprawiają jakość życia



Zespół Me Myself & I zaprezentował muzykę i śpiew bez instrumentów i bez słów

ności serwisów internetowych, pracy, transportu itd. Dowodami na użyteczność nowych technologii wobec człowieka z niepełnosprawnością były prezentowane filmy: o raperze Karolu „Pjusie” Nowakowskim, który zaczął tracić słuch w wyniku choroby genetycznej, ale wznowił karierę dzięki nowoczesnym implantom, oraz o aplikacji Seeing Assistant-Home, umożliwiającej osobom niewidomym i niedowidzącym m.in. rozpoznawanie kolorów i odnajdywanie źródeł światła.

Podczas Gali wręczono nagrody w konkursie „Aplikacje bez barier”,

organizowanym przez Integrację we współpracy z Urzędem M.St. Warszawy. Laureatów uhonorował Tomasz Pactwa, Dyrektor Biura Pomocy i Projektów Społecznych tego urzędu. Wyróżnione zostały:

- wspomniana aplikacja Seeing Assistant-Home,
- Go2stop, aplikacja zawierająca rozkłady jazdy komunikacji miejskiej 50 polskich miast (dostępna dla osób niewidomych),
- Monitoring of Position – służąca do wykrywania ataku epilepsji lub narkolepsji, wzywania pomocy, informowania o tym zdarzeniu bliskich chorego i instruowania świadków ataku, jak powinni się zachować,
- Warsaw Enabled, która ułatwia poruszanie się po stolicy na wózku.

Nagrody wręczyli Natalia Partyka, tenisistka stołowa, olimpijka i wielokrotna mistrzyni paraolimpijska, oraz Bartosz Mielecki, Prezes Fundacji Lotto Milion Marzeń, fundatora nagród w konkursie.

Młodzież bez stereotypów.

W kolejnym konkursie, tym razem filmowym „Nakręć się na integrację”, organizowanym wspólnie z Urzędem M.St. Warszawy, a skierowanym do młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej, nagrodzono filmy promujące wśród nich integrację społeczną.

Zdobywcy Nagrody Publiczności w konkursie „Nakręć się na integrację!”



Nagrody wręczyli m.in. Natalia Partyka i Bartosz Mielecki, Prezes Fundacji Lotto Milion Marzeń

Medalem Przyjaciela Integracji został uhonorowany m.in. Peugeot Polska



Medal Przyjacieli Integracji odebrali przedstawiciele Kancelarii Prezesa Rady Ministrów



Wszystkie wystąpienia, także piosenki, były tłumaczone na język migowy



Katarzyna Błoch i Marek Zaborowski oczarowali widzów mistrzowską rumbą



Ewelina Flinta była jednym z gości wirtuoza akordeonu Marcina Wyrostka



Nagrody wręczył przewodniczący jury, Zastępca Prezydenta M. St. Warszawy Włodzimierz Paszyński. Uehonorowani zostali:

- Sylwia Stępniewska i Krzysztof Mikulski za film *Mój Świat*;
- Patrycja Papaj, Karolina Pyć, Anna Surowiecka, Krzysztof Mikulski i Jan Niwiński za projekt: *Nie jestem inny...* (Nagroda Publiczności).

Tę część uroczystości zakończył występ zespołu wokalnego Me Myself & I. Finaliści programu „Mam talent!” brawurowo wykonali trzy utwory, a ich muzyka bez instrumentów i bez słów oczarowała widzów.

Wyróżnienie Przyjaciół Publiczność na widowni oraz śledząca przebieg Gali za pomocą internetowej transmisji na żywo poznała podczas galowego wieczoru zdobywców Medalu Przyjacieli Integracji.

– *Co roku wręczamy Medal instytucjom i osobom, które – nie z formalnego obowiązku – myślą i pamiętają o osobach z niepełnosprawnością* – mówi Piotr Pawłowski o idei wyróżnienia.

Pierwszy z tegorocznych Medalu przyznany został Kancelarii Prezesa Rady Ministrów za stworzenie i wdrożenie dostępnego dla osób z niepełnosprawnością serwisu internetowego www.premier.gov.pl. Medal odebrali Szef Kancelarii Rady Ministrów Jacek Cichocki i Naczelnik Wydziału Projektów Internetowych Kancelarii Agnieszka Borowa-Malinowska.

Kolejny Medal Przyjacieli Integracji otrzymała firma Siemens „za kompleksowe dostosowanie dla pa sażerów z niepełnosprawnością

wagonów Inspiro, przeznaczonych dla warszawskiego metra”. Z rąk Minister Ireny Wóycickiej Medal odebrała Dominika Bettman, Prezes ds. Finansowych Siemens Sp. z o.o.

Trzecim nagrodzonym Medalem została firma Peugeot za program „Peugeot Bez Barrier”. Nagrodę, także z rąk Minister Ireny Wóycickiej, odebrała Sophie Passard, Dyrektor marki Peugeot w Polsce. Jej podziękowania przetłumaczył na język polski Tomasz Chodkiewicz, Dyrektor Handlowy Peugeot Polska.

Na wesolo i na powaznie

Atmosferę tej części gali podkreślił występ Kabaretu Absurdalnego w składzie: Iza Malarz, Marcin Kieś i Jacek Boiński. Zaprezentowali skecze entuzjastycznie przyjęte przez publiczność, m.in. o życiu w nowoczesnym świecie oraz o „tych sprawach”. Kabaret założony został przez ks. Marka Wójcika i podopiecznych DPS Republika w Chorzowie, czyli osób z niepełnosprawnością intelektualną. W 1999 r. kabaret zwyciężył na festiwalu kabaretowym PaKA w Krakowie. Kabaret zakończył działalność siedem lat temu, ale został reaktywowany.

W programie Gali zmieścił się też film o wystawie „Dobry Wzór 2013”, którą można było oglądać w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie. Wystawa była kwintesencją tego, jak mogą być wykorzystane nowe pomysły i rozwiązania na rzecz osób z niepełnosprawnością.

Na zakończenie wieczoru publiczność została uraczona wirtuozerskim koncertem Marcina Wyrostka i jego przyjaciół: Eweliny Flinty, Kasi Wilk i Macieja Miecznikowskiego. ♦

Więcej: niepelnosprawni.pl

Organizator:



Partnerzy instytucjonalni:



Partnerzy strategiczni:



Partnerzy wspierający:



Inna strona sławy

„Warto pomagać” takie hasło przyświeca od sześciu lat plebiscytowi Gwiazdy Dobroczynności, organizowanemu przez Akademię Rozwoju Filantropii i dwutygodnik „Show”. Gwiazdy, które troszczą się o innych, nagrodzono statuetkami ufundowanymi przez Apart.



Magdalena Rózcza – Nagroda Honorowa Kapituły

Aktorka wyróżnia się szczególnym zaangażowaniem społecznym, działalnością filantropijną na wielu polach, propagowaniem postaw prospołecznych i promowaniem mądrej pomocy. Od lat jest związana z: Interwencyjnym Ośrodkiem Preadopcyjnym w Otwocku, Fundacją Spełnionych Marzeń, Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia, Fundacją Rodzin Adopcyjnych i Klubem Gaja. Jest także Ambasadorką UNICEF.



Bohdan Smoleń – nagroda w kategorii Własna działalność

Aktor w 2007 r. założył Fundację „Stworzenia Pana Smoleń”, w której jest organizowana i prowadzona hipoterapia dla osób z niepełnosprawnościami. W jej ramach działa m.in. Ośrodek Rehabilitacyjny.



Halina Benedyk – nagroda w kategorii Wolontariusz

Piosenkarka wspiera od 1998 r. Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski im. Leszka Grajka. Uczy śpiewać, patronuje przeglądowi piosenki, pozyskuje przyjaciół i darczyńców.



Natalia Kukulska – nagroda w kategorii Strategiczna współpraca z organizacją pozarządową

Piosenkarka wspiera Stowarzyszenie SOS Woski Dziecięce oraz często koncertuje charytatywnie.

Agnieszka Cegielska – nagroda Darczyńca organizacji społecznej

Prezenterka współpracuje z Fundacją „Szkoła Otwartych Serc”, organizuje zbiórki odzieży, zabawek, gier i pieniędzy.



Małgorzata Ostrowska-Królikowska – twarz kampanii społecznej

Aktorka jest Ambasadorką Fundacji Hospicjum dla Dzieci „Alma Spei”, wspierała m.in. kampanię „By śmiały się do końca”.



Małgorzata Socha – nagroda specjalna magazynu „Show”

Aktorka współpracuje z Fundacją Dr Clown – ze znakiem czerwonego noska.



Tak było, a tak jest...

Integracja obchodzi w tym roku okrągły jubileusz – 20 lat istnienia. To dobra okazja do podsumowań, ale jeszcze lepsza do wspomnień. Jaka była Polska w 1994 roku, kiedy powstał 1. numer magazynu „Integracja” i równocześnie rodziła się koncepcja organizacji pozarządowej o nazwie Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji?



Piotr Stanisławski

jest dziennikarzem i fotografem, współpracuje m.in. z redakcjami „Integracji” i portalu niepełnosprawni.pl

Młodym ludziom poruszającym się na tzw. aktywnych albo elektrycznych wózkach, ze smartfonami lub tabletami w plecakach, trudno uwierzyć w niektóre z naszych marzeń. Bo jak można marzyć, żeby pójść do kawiarni albo kina, zobaczyć Tatry, zwiedzić Wawel czy dostać się do muzeum? Albo jeszcze zwyczajniej – pójść do parku czy na kawę z dziewczyną? Takich prozaicznych marzeń 20 lat temu było więcej. Podstawowe pragnienie wielu ludzi z niepełnosprawnością było jedno: wyjść z domu. Gdziekolwiek.

Gdy Piotr Pawłowski i Bolesław Bryński przygotowywali w 1994

roku 1. nr „Integracji”, nie byli sami w podejmowaniu walki o normalność. Ich marzenie, aby skruszyć społeczny podział na pełno- i niepełnosprawnych, podzielali inni. I kruszyli go aktywnością i pomysłami albo wspierali w tym Integrację.

Otoczający świat był jak połączony barierami. Niemal wszystkie miejsca i obiekty (a także dojeżdża do nich i drogi) były niedostępne. Można było odnieść wrażenie, że w naszym kraju żyje niewielu ludzi z niepełnosprawnością. Bo „przecież nie widać ich na ulicach”. Ale istnieli: niewidomi i słabowidzący, głusi, niemi i niedołyszący, z porażeniem czterokoń-

czynowym, niepełnosprawnością intelektualną, zanikiem mięśni, stwardnieniem rozsianym, amputanci, epileptycy i inni. Część tkwiła w czterech ścianach mieszkań, inni byli w ośrodkach i domach pomocy, a kolejni starali się realizować marzenia poza „grupowym gettem” i walczyli z przeciwnościami. Byli też tacy, którzy pracowali, choć oddzielono ich od społeczeństwa spółdzielniami inwalidów i zakładami pracy chronionej. Separowano zresztą już wcześniej – w szkołach specjalnych, które przygotowywały do pracy w tychże zakładach, i w towarzystwie podobnych sobie uczniów.

Człowiek z niepełnosprawnością, nierzadko zwany wtedy inwalidą lub kaleką (i tak siebie nazywający) budził lęk. I to tak duży, że obawiano się z nim rozmawiać i podawać rękę. Jakby swym „kalectwem” mógł zarazić. Strach wspierało wiele stereotypów i uprzedzeń. Wśród najbardziej krzywdzących były i takie, że osoby z niepełnosprawnością niewiele potrafią, mają małe potrzeby, znikome lub żadne szanse na sukcesy, nie nadają się do założenia rodziny, pracy i osiągnięcia szczęścia. No i ich życie jest tragiczne, a ulgę przyniesie tylko okazywanie współczucia. Całkiem sporo rodaków wierzyło nawet w to, że niepełnosprawność to... jakoby kara za grzechy.

Wiele pozytywnych zmian mamy za sobą. Istnieją windy, platformy, pochylnie, dostępne budynki publicz-



Moje 20 lat z Integracją

Kiedy myślę sobie, czym dysponowała przeciętna osoba z niepełnosprawnością 20 lat temu, to wspominając tamte czasy, z radością patrzę na tych, którzy obecnie żyją w zupełnie innych warunkach. Wyrosło nam całe pokolenie, dla którego minione czasy to czysta abstrakcja. I tak powinno być! Bardzo dobrze, że tak jest!

Ale wiem też, że te 20 lat ze swoimi różnymi barierami, które na co dzień spotykałem w dostępie do edukacji i transportu – bo o pracy nawet nie marzyłem – zahartowały mnie, wiele nauczyły i zdeterminowały do jeszcze większego wysiłku, aby być aktywnym i przede wszystkim potrzebnym ludziom bardziej potrzebującym.

Piotr Pawłowski, Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji i redaktor naczelny „Integracji”

Milowe kroki w polskim prawie

20 lat temu Polska miała wiele aktów prawnych, włącznie z Konstytucją RP, które gwarantowały osobom z niepełnosprawnością – formalnie – poszanowanie ich praw. Praktyka, niestety, wyglądała gorzej. Z każdym jednak rokiem dokonywały się zmiany na lepsze:

- * 1993 r. – Rząd opracował program działań na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem.
- * 1995 r. – Uchwalono *Ustawę Prawo budowlane*.
- * 1997 r. – Sejm przyjął *Kartę Praw Osób Niepełnosprawnych*, w której uznał, że „osoby te mają prawo do niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia oraz nie mogą być dyskryminowane”.
- * 1991 r. – Powstała *Ustawa o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych*, wraz powołaniem PFRON.
- * 1997 r. – Zastąpiono powyższą ustawę *Ustawą o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych*, która wprowadzała finansowanie wielu zadań rehabilitacji społecznej.
- * 2004 r. – Polska przystąpiła do Unii Europejskiej; unijne standardy, dyrektywy, rozporządzenia i zalecenia wpłynęły na polskie prawodawstwo,
- * 2012 r. – Prezydent RP Bronisław Komorowski ratyfikował *Konwencję ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych*. Zawdzięczamy jej wprowadzenie *Ustawy o języku migowym, Ustawy o psie asystującym i psie przewodniku*, a także zmiany w *Kodeksie wyborczym*.
- * Ostatnie lata przyniosły zmiany w dostępie do szkolnictwa wyższego, zatrudnianiu osób z niepełnosprawnością w służbie cywilnej, w ustawie o ruchu drogowym i sporcie paraolimpijskim.

ne i prywatne, dostępne szlaki turystyczne i strony internetowe, obniżone przejścia i krawężniki, pasy ostrzegawcze z wypustkami, pasy kontrastowe, niskopodłogowe autobusy i tramwaje, wagony z miejscami dla pasażerów na wózkach, dostosowane toalety, sygnalizatory dźwiękowe, informacje i karty do głosowania w brajlu, bankomaty głosowe, tłumacze języka migowego, integracyjne szkoły, parkingi dla zmotoryzowanych niepełnosprawnych... Do tego obecność osób z niepełnosprawnością w jakimkolwiek miejscu nie budzi sensacji. Ich pragnienia, aspiracje, ambicje znajdują powszechne zrozumienie, a lęk przed kontaktami odszedł w niepamięć. Największy jednak sukces to zmiana postaw, mentalności, pozytywny stosunek do osób z niepełnosprawnościami, myślenie o ich potrzebach w podejmowanych planach, decyzjach, projektach i reformach.

Droga do doskonałości jest oczywiście daleka. Choćby dlatego, że przybywa nowych problemów do rozwiązania. Po 20 latach możemy jednak powiedzieć, że Polska stała się bardziej przyjaznym krajem. W przemianie postaw ludzi miała swój udział także Integracja. Liczba działań, kampanii, akcji i projektów, jakie w tym czasie podjęliśmy, jest imponująca, o czym będziemy w 2014 roku przypominać.

Traktujemy jednak jubileusz Integracji jak święto wszystkich osób z niepełnosprawnościami i ludzi, którzy pracowali i działali dla ich lepszego życia. To wspólna rocznica.

Zapraszamy na następnych stronach do konfrontacji przeszłości z teraźniejszością. Mówi się, że każde zdjęcie jest jak 1000 słów – mamy nadzieję, że wybór z Integracyjnego archiwum pozwoli docenić 20-letnie zmiany w naszym kraju. ♦

KONKURS dla Czytelników

Historia
jednego
zdjęcia...

Ogłaszamy KONKURS na zdjęcie 20-lecia

Zapraszamy do udziału w konkursie na wyjątkowe zdjęcie, które będzie ilustracją niepełnosprawności w latach 90. i później w Polsce, oraz krótki komentarz do niego (maks. 1000 znaków).

Konkurs trwa do 15 czerwca 2014 r.
Zgłoszenia: redakcja@integracja.org
lub „Integracja” ul. Dzielna 1,
00-162 Warszawa

NAGRODA

Nagrodą główną za najlepsze zdjęcie i komentarz jest tablet, a osoby wyróżnione w kategoriach: **praca, rodzina, hobby, życie codzienne** otrzymają telefony komórkowe.
Regulamin konkursu na portalu: niepełnosprawni.pl

Tak było...



1. numer „Integracji”

Ukazał się w październiku 1994 r. Liczył 8 stron, a stworzyli go koledy: Piotr Pawłowski i Bolesław Bryński

Centrum Integracja w Warszawie

Pierwsza placówka informacyjno-poradnicza Integracji powstała w 2003 r. przy ul. Dzielnej 1 (i mieści się tu do dziś). Uroczystego otwarcia dokonali Lech Kaczyński, ówczesny Prezydent M.St. Warszawy, i Jolanta Banach, ówczesna Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych



Program telewizyjny
Program telewizyjny „Integracja” wystartował 17 lat temu w TVP



Gotówka

20 lat temu dokonywano zakupów tylko gotówką, a polską złotówkę czekała denominacja

...a tak jest

20 lat „Integracji”!

W 2014 r. ukazuje się 123. numer magazynu, w nakładzie 30 tys. egzemplarzy, jako ogólnopolski kolorowy 60-stronicowy dwumiesięcznik



Centra Integracja w Warszawie, Gdyni, Krakowie, Katowicach i Zielonej Górze

Centra Integracja działają w 5 miastach Polski, udzielając porad prawnych, psychologicznych i socjalnych, informując oraz aktywizując do pracy osoby z niepełnosprawnością

Program telewizyjny
Do 2014 r. powstało 500 odcinków „Integracji”. W tym roku program będzie nadawany w TVP Regionalna

Bankomaty

Obecne bankomaty (choć nie wszystkie) mają dostosowania pozwalające na samodzielną obsługę przez osoby niesłyszące i niewidome





Praca

Osoby z niepełnosprawnością oczywiście pracowały, ale najczęściej w spółdzielniach inwalidów

Wielka Gala Integracji 1995

Pierwsza Gala Integracji odbyła się w Filharmonii Narodowej w Warszawie z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych



Stadion X-lecia

O kibicach z niepełnosprawnością w ogóle nie myślano, a na stadionie – Jarmarku Europa – kwitł handel wszelkim dobrem



Telefon – komunikacja

Model ebonitowy, ale z prywatnym numerem telefonu, długo był marzeniem Polaków



Wielka Gala Integracji 2013

18. Wielka Gala Integracji – pod hasłem Nowe technologie – zapowiedziała m.in. start serwisu tematycznego: www.cyfrowaintegracja.org. Odbyła się w Sali Kongresowej w Warszawie dla 3 tys. osób

Stadion Narodowy

Przed Euro 2012 Integracja przeprowadziła audyt dostępności tego obiektu



Telefon – komunikacja

Rewolucja teleinformacyjna dotyczy każdego z nas. Nowoczesne modele telefonów i aplikacje do smartfonów pozwalają minimalizować wykluczenie społeczne



Środki transportu

W większości miast kupuje się już tylko autobusy i tramwaje dostosowane i niskopodłogowe



Praca

Osoby z niepełnosprawnością mają dostosowany do swoich potrzeb sprzęt, ułatwiający pracę na różnych stanowiskach

Fot. Archiwum redakcji, Piotr Stanisławski, Maciej Skawinski/Forum

Zastępstwo na zawsze



Rodzina zastępcza od biologicznej różni się tym, że tworzy się ją jakby od końca, z ludzi, którzy tego potrzebują. Poza tym nie jest ani bogatsza, ani w żaden sposób bardziej szczególna.



Ada Prochyra
dziennikarka „Integracji”
i portalu
niepełnosprawni.pl

Proza życia, czyli obiady, szkolne wywiady, kłótnie z rodzeństwem, spacer z psem – jest tylko czasem przerywana wizytą koordynatora albo biologicznego rodzica. Tu widoczna jest fastryga, w reszcie obrazu nie ma co doszukiwać się sensacji. Nawet jeśli pojawia się na nim niepełnosprawność.

Początki. Pani Anna została rodziną zastępczą niepełnosprawnej Natalii z poczucia bezsilności. Czasy sprzed kilkunastu lat wspomina tak: „Pracowałam wtedy w domu dziecka i wiedziałam, że nie zmienię całego niewydolnego systemu, ale mogę zrobić coś konkretnego – pomóc jednemu dziecku”.

Droga, jaką przebyła od podjęcia tej decyzji do wdrożenia jej w życie, była bardziej wariacka niż skomplikowana. W latach 90. nie było takich wymogów jak dzisiaj: szkoleń, kursów kwalifikacyjnych ani ostrej selekcji dla przyszłych rodzin zastępczych. Sąd przyznał pani Annie opiekę nad Natalią, a lekarka, wypisując dwuletnią dziewczynkę z domu dziecka, udzieliła nowej mamie ostatniej rady – żeby lepiej zmieniła zdanie, bo z tej małej nic nie będzie.

I rzeczywiście, jak wszystkie dzieci odrzucone na tak wczesnym etapie Natalia miała masę „braków”. Nie chodziła, nie mówiła, nie potrafiła siedzieć ani gryźć. Do tego miała chore nerki, prze-

puklinę oponowo-rdzeniową, zespół FAS i żadnych szans na adopcję, co ostatecznie przekonało panią Annę do zajęcia się małą:

– *Kiedy pracowałam na Nowogrodzkiej, została nam pod opieką grupka dzieciaków. Bardzo chcieliśmy je „powypychać” do rodzin i z częścią się udało, ale wiedziałam, że Natalii nikt nie weźmie. I dlatego ja ją wzięłam.*

Dziewczynką trzeba było się zająć jak niemowlęciem, nauczyć wszystkiego, a także kupić cewniki, zapisać na rehabilitację itd. To, co dla niektórych rodzin biologicznych okazuje się dramatem nie do udźwignięcia, pani Anna, wówczas osoba samotna, wzięła na siebie z własnego wyboru:

– *Nie byłam do końca świadoma, co ta niepełnosprawność oznacza. Pojawiały się różne problemy, a ja po kolei je rozwiązywałam. Gdy Natalia potrzebowała wkładek ortopedycznych, to załatwiałam wkładki, gdy przechodziła operacje, w tym ratujące życie, to byłam przy niej. Na szczęście to nie działo się naraz – tłumaczy mi, podczas gdy mąż w pokoju obok zajmuje się najmłodszym, szóstym dzieckiem.*

Po co to wszystko? Rodzice zastępczy często nie potrafią opisać, co nimi kierowało, kiedy przyjmowali do domów dzieciaki z nieraz bardzo poważnymi zaburzeniami.

– *To jest zawód dla wybranych, ludzi, którzy z góry godzą się na trudy, altruistów. Mają satysfakcję, że pomogli dziecku, ale też czerpią z tego trochę przyjemności – opisuje tę grupę Agnieszka Patela-Owczarczyk, kierownik działu ds. pieczy zastępczej Warszawskiego Centrum Pomocy Rodzinie.*

Założenie jest takie, że dziecko przebywa w rodzinie zastępczej tylko czasowo, aż rodzina biologiczna stanie na nogi albo znajdzie się dla niego rodzina adopcyjna. W przypadku dzieci z niepełnosprawnością praktyka ma się nieco inaczej – zazwyczaj

zostają w rodzinie zastępczej na dobre. Te, które nie będą wychowywać się w rodzinach biologicznych, często porzucane są już w szpitalu. Stamtąd trafiają do domu dziecka i jeśli sytuacja prawna jest uregulowana, uruchamia się dla nich procedurę adopcyjną. Chętnych prawie zawsze brakuje, ale jeżeli mają szczęście, trafiają do rodziny zastępczej. Kuba miał.

W zastępstwie. Państwo Witeccy zawsze chcieli mieć dużą rodzinę i byli gotowi przyjąć do niej dziecko adopcyjne. Z czasem chęć zwykłej adopcji zamieniła się w pewność, że mogą wychować dziecko z zespołem Downa, ponieważ ma go jeden z ich biologicznych synów, Szymon.

Rodzina państwa Witeckich była zdecydowana wychować dziecko z zespołem Downa, ponieważ ma go jeden z ich biologicznych synów, Szymon.

– *Początki z Szymonem były pozytywne, on nas nie przeraził. Przez cały czas mieliśmy przekonanie, że Bóg nas prowadzi – Marta Witecka, mama piątki dzieci wtajemnicza mnie w sytuację zaraz po tym, jak przekraczam próg ich mieszkania.*

Od razu wpadam w wir życia rodzinnego. Kuba i Szymon właśnie wrócili ze szkoły, rozpakowują plecaki, nalewają sobie rosół i siadają z nami przy stole. Co chwila ktoś wchodzi do pokoju, wykrzykuje coś z kuchni. Dom tętni życiem.

Kuba trafił do niego sześć lat temu, gdy miał 1,5 roku. Tyle samo czasu

zajęła mu adaptacja do życia w rodzinie. Podobnie jak Natalia, musiał nauczyć się gryźć, siadać i zaufać nowej mamie, że go nie zostawi.

O mamie biologicznej państwo Witeccy wiedzą dużo, ale proszą, żeby nie pisać o niej w artykule.

– *Musimy chronić prywatność naszego syna – wyjaśnia krótko Marta Witecka.*

Wszyscy rodzice zastępczy dokładnie zapoznają się z historią dziecka, które przyjmują pod dach. Z dokumentacji mogą wyczytać podstawowe dane matki, czasem też ojca. Resztę na ich temat dopowiedzą życzliwi albo ujawnią na Facebooku sami zainteresowani.

Paradoksalnie, wątek biologicznych rodziców wydaje się bardziej



bolesny dla rodziców zastępczych niż niepełnosprawność dzieci czy trudy wychowania. Chętnie opowiadają o dzieciach, ich postępkach, sukcesach i zainteresowaniach, a nawet ciężkich momentach. Kiedy zaczyna się rozmowa o tym, co dziecko przeszło, zanim trafiło w bezpieczne progi, natychmiast poważnieją. Jakby nie do końca potrafili zrozumieć rodziców biologicznych.

Grupa wsparcia. Nie zawsze powodem odrzucenia dziecka jest niepełnosprawność. Mama zastępcza trzyletniej Magdy (zdj. na s. 20) wie,

Rodzina rodzinie nierówna...

Rodziną zastępczą może zostać każdy, kto po odbyciu odpowiedniego kursu zostanie zakwalifikowany jako kandydat do opieki nad dzieckiem (więcej na stronie www.wcpr.pl lub stronach lokalnych ośrodków pomocy rodzinie).

Nie trzeba być w związku małżeńskim, żeby zostać rodziną zastępczą. Połowę warszawskich rodzin zastępczych tworzą osoby samotne, w większości kobiety. To rodzina zastępcza określa, jakie dziecko jest w stanie przyjąć, tj. np. w jakim wieku, czy i z jaką niepełnosprawnością.

W 2013 r. w Warszawie w rodzinach zastępczych niezawodowych i spokrewnionych przebywało 1547 dzieci, z czego 134 z orzeczoną niepełnosprawnością. W rodzinach zawodowych – 1407 dzieci, w tym 91 z niepełnosprawnością.

Rodziny zastępcze dzielą się na:

- **Rodziny zawodowe** – wychowują przynajmniej dwójkę dzieci. Podpisują umowę cywilnoprawną z prezydentem miasta i otrzymują wynagrodzenie oraz 1000 zł dodatku na dziecko (jeżeli dziecko ma niepełnosprawność, rodzina zastępcza otrzymuje dodatkowe 200 zł).
- **Rodziny niezawodowe** – nie wymaga się od nich, aby przyjęły więcej niż jedno dziecko. Dziecko przebywa w tych rodzinach na podstawie postanowienia sądu. Otrzymują świadczenie i dodatek na dziecko na takich samych zasadach jak rodziny zawodowe.
- **Rodziny spokrewnione** – tworzą je dziadkowie lub rodzeństwo dziecka. W wielu miastach nie muszą odbywać szkolenia na rodzinę zastępczą, ale w Warszawskim Centrum Pomocy Rodzinie jest ono wymagane. Otrzymują 660 zł dodatku na dziecko. (ap)

że jej biologiczna mama przez całą ciążę nie była u lekarza.

– *Chyba z góry wiedziała, że córki nie zatrzyma* – kwituje krótko pani Mariola.

Po urodzeniu małej od razu wyszła ze szpitala, nie zabierając Magdy ze sobą. Nie dowiedziała się więc, czy z dzieckiem wszystko w porządku, a w porządku nie było. Magda zmagą się z szeregiem poważnych, nietypowych przypadłości: anidrią, niedorozwojem plamki żółtej, zaćmą, zaburzeniami integracji sensorycznej itd., ale kiedy odwiedzam ją w domu, dziewczynka wita mnie wesoło i pyta, czy z nią porysuję.

– *Oto moje niewidome dziecko* – przedstawia Magdę mama.

Pani Mariola jest doświadczoną mamą, przed Magdą wychowała biologiczną córkę, a także dwójkę cudzych dzieci.

– *Ludziom wydaje się, że dzieci, które są porzucane i trafiają do domów dziecka, rodzą się z megalian-su profesora i pielęgniarce. A to nie są różowe bobasy, tylko zazwyczaj dzieci z problemami* – mówi pani Mariola.

Problemy mogą nie być natury fizycznej, ale jest niemal pewne jak



Problemy mogą nie być natury fizycznej, ale jest pewne niemal jak w banku, że się jakieś pojawią. Ten bagaż może być różny.

w banku, że się pojawią. Ten bagaż może być różny. Magda ma opóźnienia w rozwoju psychoruchowym. Natalia mimo upływu lat nie potrafi wypełnić pustki z pierwszych lat życia, a huśtawka jej nastrojów regularnie uderza w panią Annę. Z kolei Kuba, przez pracowników domu dziecka opisany jako chłopiec pogodny i spokojny, w rodzinie zastępczej z początku był nieufny i złośliwy.

Jego mama źle wspomina pierwsze miesiące w nowym domu i otwarcie mówi o tym, jak bardzo była wyczerpana sytuacją. Udało się z niej wybrnąć, bo, jak mówi Andrzej Witcki (jedyny ojciec, który zgodził się ze mną rozmawiać) „wspólna decyzja to wspólna odpowiedzialność”.

Rodzice zastępczy dzieci z niepełnosprawnością mają się z czym mierzyć. Na zwykłe problemy rodzicielskie nakładają się te związane ze stanem zdrowia dzieciaków i ich emocje. Po wsparcie emocjonalne mogą zwrócić się do Ośrodka Wsparcia Rodzinnej Opieki Zastępczej PORT, dodatkowo każda rodzina ma swoją koordynatorkę lub koordynatora z ramienia WCPR. Jednak ro-

dziny zastępcze, zwłaszcza te z dłuższym stażem, wolą radzić sobie we własnym zakresie – z pomocą przyjaciół lub wspólnoty religijnej.

Pani Mariola jest zdziwiona moim pytaniem:

– *Jakie wsparcie, jakie problemy psychologiczne? Kto ma za mnie to dziecko kochać? Sama muszę to zrobić.*

Dzieci. – *Najradośniejszy moment był wtedy, kiedy Kuba zaczął zajmować całe łóżko. Pierwszej nocy u nas spał skulony w rogu jak psiak. Teraz ręce i nogi ma szeroko wyciągnięte* – wspomina pani Marta.

Kuba cieszy się, że o nim rozmawiamy i z radości po skończonym obiedzie wszystkim po kolei wyznaje miłość. Mnie również. Jest wesoły, żywy i kontaktowy. Dużo mówi, co chwila zaczepia kogoś z rodziców, śmiało podchodzi do mnie, żeby się przytulić. Śladów jego wcześniejszych przeżyć można doszukiwać się najwyżej w drobnej budowie ciała.

Podobnie rozkwitła Magda w ciepłym rodzinnym domu. Okazało się, że wbrew temu, co powiedziały opiekunki z placówki, w której dziewczynka spędziła pierwsze pół roku życia, Magda widzi. Co więcej, różni kolory, buduje z klocków, często się śmieje i dużo się rusza.

O Natalii dowiaduję się, że chodzi do liceum, interesuje się muzyką i z koleżankami z fanklubu jeździ na koncerty Sylwii Grzeszczak. Wiedziała o mojej wizycie, ale odmówiła spotkania z dziennikarką. Jest ostrożna, odkąd zgodziła się wystąpić w programie telewizyjnym i na koniec nie była zadowolona z tego, w jakim świetle ją przedstawiono.

– *Natalia jest zbuntowaną nastolatką.* – Uśmiecha się jej mama.

Wychowanie i co dalej? – *Kiedy zdecydowałam się na opiekę nad Magdą, wiedziałam, że to będzie moje ostatnie dziecko. Chciałam zająć się dzieckiem niepełnosprawnym, bo one mają ograniczone*

szanse na dom, a chciałam im go dać. Kiedy w placówce opiekuńczej wzięłam Magdę na ręce, nawet nie słuchałam co jej jest, wiedziałam, że muszę ją zabrać.

Gdy pani Mariola opowiada, dziewczynka kręci się obok i wkłada nam w ręce klocki.

W rodzinach zastępczych mało kto ukrywa przed dzieckiem jego pochodzenie. Teoretycznie w każdej chwili rodzina biologiczna może stać się „wydolna wychowawczo” albo zgłosi się ktoś chętny do adopcji.

– *System nie jest okrutny. Zawsze zastanawiamy się, co jest najlepsze dla dziecka. Rodzina zastępcza ma prawa pierwszeństwa adopcji, a starszych dzieci, nastoletnich nie przerywamy z rodziny do rodziny – uspokaja kierownik Agnieszka Patela-Owczarczyk.*

W przypadku dzieci z niepełnosprawnością rodzina zastępcza zazwyczaj zostaje rodziną właściwą. A rodzice, jak to rodzice, myślą przyszłościowo. Pani Anna planuje:

– *Natalia na razie jest w liceum, ale myślimy o tym, że z czasem się usamodzielnia, zamieszka sama.*

Pani Mariola także wybiega myślami do przodu:

– *Mam 52 lata, nie wiem, ile czasu mi z Magdą zostało, ale umówi-*

łam się z najstarszą córką, że Magdę adoptuje – jakby co.

Agnieszka Patela-Owczarczyk mówi o dwóch momentach krytycznych dla rodzin zastępczych – kiedy się taką rodzinę zawiązuje i rozwiązuje. To, co jest pomiędzy, to wspomniana proza życia. Czułe na to są zwłaszcza instytucje podpisujące z nowymi rodzinami umowy.

– *Rodzin zastępczych jest wciąż za mało, ale nie reklamujemy się z tą potrzebą. Na początku każdego szkolenia uprzedzamy chętnych, że bycie rodziną zastępczą jest bardzo trudne. Po zakończeniu udaje się wybrać jedną-dwie kandydatury. Selekcja jest ostra, bo nie chcemy narażać dzieci na sytuację, kiedy mogą zostać ponownie odrzucone* – tłumaczy Agnieszka Patela-Owczarczyk.

System tworzenia i wsparcia rodzin zastępczych jest istotny w tej układance, ale na końcu odpowiedzialność za dziecko spada na rodzica. To on musi się nim zająć i zbudować więź. Za włożony trud otrzyma miłość, która musi wystarczyć do końca tej relacji. Jak u pani Marioli, którą Magda budzi co dzień o piątej rano słowami: „Mamo, wstawaj, gotuj kaszę! Dasz radę!” ♦

Imiona niektórych bohaterów zostały zmienione.

Reklama



Człowiek - najlepsza inwestycja

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Zapraszamy do BEZPŁATNEGO udziału w projekcie szkoleniowym:

AKADEMIA ICT

- Projektowanie stron internetowych Twoim atutem na rynku pracy

Projekt adresowany jest do mieszkańców województwa mazowieckiego

W RAMACH PROJEKTU OFERUJEMY:

- szkolenie ECDL Start – w zakresie podstawowych umiejętności komputerowych
- szkolenie ECDL WebStarter – w zakresie projektowania stron internetowych

WOLNE MIEJSCA DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Zgłoszenia: telefoniczne, mailowe, osobiste lub za pośrednictwem strony internetowej

KONTAKT:

Biurowisko projektu:
ul. Nowy Świat 41a
00-042 Warszawa
tel. 666 034 650
666 034 736



e-mail: akademiaict@sotronic.com.pl
<http://szkolenia.sotronic.pl/>



Oligofrenopedagog



Praca z dziećmi z najwyższym stopniem niepełnosprawności to ciężki kawałek chleba. Trzeba wykazywać się nie tylko fachową wiedzą, umiejętnościami i empatią, ale też sprawnością fizyczną, mocną psychiką i anielską cierpliwością.



Mateusz Różański
dziennikarz „Integracji”,
serwisu finansebezbarier.pl
i portalu niepełnosprawni.pl

A jeśli jeszcze pracuje się na wsi, to warto być dobrym kierowcą i mieć porządne buty. Towarzysząc oligofrenopedagog Dorocie Różańskiej, prywatnie mojej mamie, podczas jednego dnia jej pracy, poznałem różne strony tego zawodu.

Pierwszym i podstawowym narzędziem w tej pracy jest samochód – bez niego zwyczajnie nie dotrze się do uczniów.

– *W mieście jest inaczej, można wszędzie dotrzeć komunikacją miejską, ale gdy dziennie trzeba pokonać nawet kilkadziesiąt kilometrów, a autobus jeździ raz na godzinę, własne cztery koła stają się niezbędne – tłumaczy mama.*

Zimą dodatkowym problemem jest poranne odśnieżanie i do tego lęk, czy samochód odpali. Gdy w lutowy poranek udaje się oczyścić auto ze szronu i śniegu, wysłużona toyota odpala i ruszamy w trasę. Pierwszym przystankiem jest szkoła, w której, zanim Dorota Różańska pojedzie do dzieci, musi pozałatwiać formalności – uzupełnić dzienniki,

omówić bieżące sprawy w sekretariacie lub z dyrektorką, a czasem zwyczajnie porozmawiać z nauczycielami.

Lekcja u Kacpra. Pierwszy uczeń mieszka wraz z rodzicami w miejscowości, w której jest szkoła.

– *Kacper to mój uczeń od siedmiu lat, ma czterokończynowe porażenie mózgowie i padaczkę. Choć nie mówi, jest bardzo kontaktowy i chętnie bierze udział w zajęciach – słyszę krótką prezentację.*

Przy furtce wita nas Hana, przepiękny czarny labrador pomagający w terapii Kacpra. Zaalarmowana jej

szczekaniem wychodzi do nas pani Ewa, mama Kacpra, i zaprasza do domu. Po zażyłości, z jaką wita moją mamę, widać, że przez siedem lat stała się dla rodziców Kacpra kimś więcej niż tylko nauczycielką.

W schludnie urządzonej sali czeka Kacper. Chłopiec siedzi, a właściwie leży na wózku. Jest bardzo szczupły i ma podkurczone ręce. Na widok nauczycielki zaczyna się uśmiechać i – na ile może – poruszać rękami.

– *No to czas na lekcję* – mówi Dorota Różańska i zawozi ucznia do jego pokoju. Tam na komputerze odpala specjalny program. – *Dziś tematem naszej lekcji są zwierzęta egzotyczne, zatem najpierw posłuchamy sobie afrykańskiej muzyki* – zapowiada i znajduje na YouTube listę piosenek w wykonaniu dzieci z Afryki.

Potem wykorzystuje dostosowany do potrzeb dzieci z porażeniem mózgowym program komputerowy. Na ekranie pojawiają się obrazki zwierząt. Zadaniem Kacpra i jego nauczycielki jest wybranie spośród nich zwierząt niemieszkających w Polsce. Chłopcu trudno skupić się na lekcji. Postanawiam więc, że to dobry moment, by zostawić Kacpra z jego nauczycielką i porozmawiać z mamą ucznia.

Każda wizyta to postęp. – *Lekcje z panią Dorotą są bardzo ważne dla mojego Kacperka. Pani Dorota pomaga mu w rehabilitacji, robi masaż i dba o sprawność rąk. Dzięki niej zaczął nawiązywać kontakt ze światem, rozumie, co się wokół niego dzieje, i choć nie może mówić, nauczył się na swój sposób porozumiewać z innymi ludźmi – mama Kacpra chwali pracę Doroty Różańskiej. – Dla mnie to też spora pomoc, dzięki tym lekcjom mam czas dla siebie. Mogę wyjść do koleżanki, popracować w ogródku, zwyczajnie odpocząć* – dodaje pani Ewa.

Zdaniem mamy Kacpra nie powinno się zamykać dziecka z niepełno-

sprawnością w czterech ścianach i tylko z rodzicami.

– *Na własne oczy widziałam, jak stan mojego syna poprawiał się po każdej wizycie logopedy, nauczycielki czy rehabilitanta. Nie mówiąc już o efektach turnusów rehabilitacyjnych* – podkreśla pani Ewa.

Resztę czasu, który pozostał do końca lekcji, spędzamy na rozmowie o sytuacji matek niepełnosprawnych dzieci. Pani Ewa to twarda kobieta,

**Po chwili namysłu
decydujemy dalszą
drogę (mniej więcej
kilometr) pokonać
piechotą.
Mama wyciąga
z bagażnika kijki
do nordic walking.**



nie narzeka, nawet na myśl jej nie przyjdzie uzalenie się nad sobą. Jej marzeniem jest tylko to, by takie dzieci jak Kacper mogły wraz ze swoimi rodzicami otrzymywać właściwą pomoc od państwa, na przykład w formie wsparcia asystentów, ośrodków dziennego pobytu lub odpowiednio przygotowanych klas w szkołach.

– *Ja chcę naprawdę niewiele, tylko żeby mojego synka traktować na równi z innymi dziećmi* – słyszę.

Z sąsiedniego pokoju przestaje dobiegać muzyka, a to znak, że lekcja się skończyła. Dorota Różańska wprowadza siedzącego na wózku chłopca do pokoju.

– *Kacper był dziś bardzo grzeczny* – chwali swojego ucznia.

Pani Ewa dopytuje się o postępy syna. Potem przechodzi na inne tematy, proponuje kawę i herbatę. Jak się później dowiedziałem, moja mama często przekracza ustalony czas lekcji, zawsze też choć odrobinę czasu poświęca rodzicom dziecka. Zająć nie można przedłużać jednak w nieskończoność, zwłaszcza że czeka na nas kolejne dziecko.

Nordic walking wzdłuż Wisły.

Musimy też dziś odwiedzić Anetkę.

– *Mam nadzieję, że wzięłaś dobre buty* – upewnia się mama. – *Czeka nas długa droga.*

I rzeczywiście – Secymin, wieś w której mieszka Anetka wraz z rodzicami, jest oddalona o 25 kilometrów od miejsca zamieszkania Kacpra i jego rodziny. Dopytuję się o następną uczennicę.

– *Anetka jest dużo mniej kontakto-
wowa niż Kacper* – słyszę. – *Urodziła się w pełni zdrowa, ale gdy miała rok, zachorowała na zapalenie mózgu. Jeden z lekarzy stwierdził wtedy, że jej mózg wygląda jak porzelisko.*

Docieramy do biegnącej wzdłuż wału wiślanego drogi. Wychodzimy z samochodu i oceniamy, czy auto będzie w stanie ją pokonać. Po chwili namysłu i telefonie do mamy Ane-

ty decydujemy dalszą drogę (mniej więcej kilometr) pokonać piechotą.

– Co roku tak jest przy roztopach – wyjaśnia mi mama i wyciąga z bagażnika kijki do nordic walking.

Ruszamy. Na miejscu witają nas rodzice dziewczynki, wręczając mamie kwiaty i prezent.

– Miała pani wczoraj imieniny – tłumaczy speszonej pedagog pani Jadwiga, mama Anetki.

Uczennica czekała na nas w swoim pokoju.

Między nauczaniem a rehabilitacją. Anetka, jak określa moja mama, to dziecko leżące. Trzeba ją nie tylko myć, karmić i przewijać, ale też odsysać ślinę i pomagać jej przy odkrztuszaniu. Lekcja wygląda zupełnie inaczej niż u Kacpra.

– Zaczyna się od masażu logopedycznego zewnętrznego, potem masujemy czoło, policzki, dłonie, czasami też dziąsła i nosek. Potem przechodzimy do ćwiczeń typowo dotykowych, dzięki którym Anetka poznaje własne ciało – sama dotyka twarzy, najpierw jedną potem drugą rączką. Następnie, jeżeli mamy radę, wykonujemy masaż pozostałych części ciała: pleców i obręczy barkowej.

Podczas wszystkich tych czynności nauczycielka cały czas mówi do uczennicy.

– W ten sposób można sprawdzić, na ile Anetka rozpoznaje źródło

dźwięku. Mówiąc do niej raz z jednej, raz z drugiej strony, obserwujemy ruchy głowy dziewczynki – tłumaczy mi matka. – Na razie nie da się w stu procentach określić, czy Aneta widzi. Badanie jej słuchu i stymulacja dotykowa są w tej chwili jedynym sposobem na nawiązanie z nią jakiegokolwiek kontaktu.

Postronnemu obserwatorowi może się wydawać, że uczennica w żaden sposób nie reaguje na to, co się z nią robi. W rzeczywistości liczy się każde poruszenie jej głowy, przyspieszenie oddechu i najcichszy nawet dźwięk.

Każda lekcja wymaga maksymalnego skupienia zarówno po stronie ucznia, jak i nauczyciela. Obecność dziennikarza z aparatem raczej temu nie służy. W czasie zajęć z Anetą rozmawiam więc z jej rodzicami.

– Pani Dorota to dla nas nie tylko nauczyciel, ale i przyjaciel domu – podkreśla pan Adam, ojciec Anetki.

– Dzięki niej mamy chwilę wolnego, możemy pojechać na zakupy albo zwyczajnie się przejść – dodaje pani Jadwiga.

Oboje świetnie zdają sobie sprawę ze stanu swojej córki, i jak sami mówią, tylko cud mógłby sprawić, że on się poprawi.

Lekcje trwają dosyć długo, trzeba je przerywać, by wytrzeć lub odsysać ślinę, ułożyć Anetę na łóżku lub wykonać inną czynność. Nawet po

ich zakończeniu trudno opuścić ten dom, bo rodzice częstują ciastem, zagadują, pytają o cel reportażu, opowiadają o swoim życiu.

Nie jestem siłaczką. W końcu wychodzimy i po kilometrowym spacerze docieramy do auta. Wtedy pytam mamę o jej osobisty stosunek do pracy, a przede wszystkim koszty emocjonalne.

– Ludzie niekiedy myślą, że jestem jakąś siłaczką i poświęcam swoje życie dla dzieci, o których istnieniu inni najchętniej by zapomnieli – wyjaśnia mama. – Jest jednak zupełnie inaczej. Oczywiście cieszy mnie to, że ktoś docenia moją pracę, ale to właśnie moja praca! Ja po prostu wypełniam swoje obowiązki i staram się robić to najlepiej, jak potrafię – dodaje. – Owszem, nie jest to najłatwiejsze zajęcie, bo stykam się naprawdę z trudnymi ludzkimi historiami. Ale z drugiej strony mam poczucie, że to, co robię, czyni mnie twardszą, pozwala łatwiej znosić to, co mnie w życiu spotyka.

Na koniec, tuż przed zaparkowaniem samochodu obok domu, tłumaczy mi, że na zewnątrz wygląda to tak, iż pomaga tym dzieciom i ich rodzicom, ale prawda jest też taka, że działa to w dwie strony. Moja mama i jej podopieczni pomagają sobie nawzajem. ♦

Lekcje trwają dosyć długo, trzeba je przerywać, by wytrzeć lub odessać ślinę, ułożyć Anetę na łóżku lub wykonać inną czynność.



Drogi Przyjacielu!

Ostatni list do Irka Betlewicza

Wiadomość o Twoim odejściu dopadła mnie nagle i boleśnie. Wiedziałem, że chorowałeś, ale rzadko dopuszcza się myśl o człowieku, który choruje, że to może być jego ostatnia i ostateczna choroba. Sami rozmawialiśmy wielokrotnie, że dla osób z ciężką niepełnosprawnością, jaką mamy, byle przeziębienie może być ostatnie, bo śmiertelne.

Razem z informacją o Twoim odejściu przyszło do mnie wspomnienie filmu dokumentalnego o Tobie, który zrobił zmarły pięć lat przed Tobą Grzegorz Skurski – *Przygotowanie do wieczoru autorskiego*. Jest to Twój 13-minutowy, najlepszy portret jako twórcy, ale nade wszystko – dopiero to zobaczyłem – jako człowieka. Zapisanego od wieków w konstrukcji materialnego świata kosmicznego i duchowego fenomenu. Minireportaż jest dla mnie jak ballada o Irku B., który przygotowuje się do poetyckiej i plastycznej prezentacji. Który przygotowuje się – tak dzisiaj myślę – do przejścia na tamten niepoznany jeszcze świat. Przecież żyłeś ciągle na kredyt, jak wielu z nas.

Mówiłeś też coś takiego, że poeta, aby być wiarygodny, musi pogodzić się z nieustającym, często bardzo bolesnym ekshibicjonizmem duchowym, bo takim jest pokazywanie swoich doświadczeń, myśli i emocji. A Ty, Przyjacielu, dodatkowo ujawniałeś własne patenty na świat pełen barier tworzonych przez ludzi i siebie samego. Nieustające tropienie i demaskowanie ich stało się treścią tego, co tworzyłeś. Dla Ciebie twórczość była wyjątkowo intymnym rodzajem rozmowy – „...rozmowy, dzięki której mogę wejrzeć w siebie, przyglądać, nazywać, komentować. Jest to moja wejściówka na ziemski

koncert, na którym niby pierwsze skrzypce gra człowiek...” – wyznawałeś.

Podziwiałem Cię i uczyłem się od Ciebie heroizmu, odwagi, jaką miałeś w swoim pisaniu czy malowaniu obrazów. Nie bałeś się także pokazać kawałka swojego codziennego życia człowieka skazanego podwójnie. Przede wszystkim na niepełnosprawność, a równocześnie na tworzenie, bo nic innego nie może on robić, jak tylko nieustająco malować i pisać, i nieustająco przygotowywać się do występowania ze swoimi talentami, aby je rozdawać – bo nie ma ceny na talenty otrzymane od Boga. Chociaż twórczość artystyczna ma jednak cenę, ale równą życiu.

Przyjacielu, kiedy umiera poeta, na pewno nie umierają jego słowa zapisane w wierszach. Pozostają przy życiu. Kiedy umiera malarz, pozostają po nim obrazy mówiące jeszcze więcej niż za życia autora. Niektóre nawet zaczynają życie od nowa. Chwile takie ludzie przeżywają, a poeci zawsze przewidują. „Bliskość człowieka może jest tuż, tuż, za zakrętem pierwszego słowa z nim zamienionego...”.

„Twórca to człowiek chory na życie” – mówiłeś często. Choroba ta, jak wszystkie choroby nieuleczalne, jest postępująca. Aż po śmierć. Co wcale nie znaczy, że to już koniec. *„Mistrz powiedział: /śmierć jest jak Iza słońca / zgubiona na łące // – w sieci wzroku /nie złapiesz zapa-chu ptaka”...*

Nie powiem: „żegnaj!”. Do zobaczenia, Przyjacielu!

Piotr Pawłowski, redaktor naczelny „Integracji” ◆



Z głębokim smutkiem żegnamy
naszego Przyjaciela i Współpracownika

Ireneusza Betlewicza

poetę i malarza

Zespół Integracji

Czucie w sztucznej ręce

Dennis Aabo Sorensen jako pierwszy na świecie pacjent po stracie ręki odzyskał zmysł czucia i to w czasie rzeczywistym. 26 stycznia 2013 r. w rzymskiej klinice Gemelli 36-letniemu Duńczykowi wszczepiono elektrody w nerwy ramienia. Po wstępnych testach połączono je z bioniczną ręką. Kierujący zespołem naukowców prof. Silvestro Micera wyposażył sztuczną dłoń w zestaw czujników, które wykrywają moment dotyku. Zmiany napięcia sztucznych ścięgien sterujących ruchem sztucznych palców są rejestrowane i przekształcane w sygnał elektryczny naśladujący naturalne pobudzenie włókien nerwowych. Następnie przekształcony sygnał jest przesyłany do wszczepionych w ocalałe nerwy czterech elektrod. Zgodnie z zasadą przeprowadzania prób klinicznych elektrody po miesiącu usunięto. Jest to początek badań nad czującą sztuczną ręką. (wyborcza.pl)

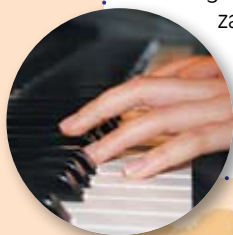
Stażysta z zespołem Downa w Radiu Watykańskim

34-letni Irlandczyk Michael Gannon został pierwszym w historii Radia Watykańskiego stażystą z zespołem Downa. Przez dwa tygodnie zwiedzał kolejne działy, brał udział w montowaniu materiałów dźwiękowych i redagowaniu wiadomości w języku angielskim. Jak do tego doszło? Dwa lata temu podczas udziału w unijnym programie pt. „Moja opinia, mój głos” Michael spotkał szefa anglojęzycznej sekcji Radia Watykańskiego Seana Patricka Lovette’a. Spytał go, czy w tym radiu był kiedykolwiek stażysta z zespołem Downa. Rozmowa zakończyła się propozycją odbycia praktyki. (gosc.pl)



Oszukany geniusz

Mamoru Samuragochi, znany japoński kompozytor i pianista, w oświadczeniu dla mediów przyznał, że trzy lata temu częściowo odzyskał utracony w wieku 35 lat słuch. Wszystko wyszło na jaw przy okazji zdemaskowania innego oszustwa artysty. W lutym br. okazało się, że 50-letni dziś Samuragochi nie komponował samodzielnie, lecz zatrudnił do tego nauczyciela muzyki, Takashi Niigakiego. Ten oświadczył na konferencji prasowej, że przez 18 lat za 7 mln jenów napisał dla artysty ponad 20 utworów, w tym m.in. *Symfonię nr 1 Hiroszima*, która przyniosła Samuragochiemu sławę. Niigaki oznajmił, że czuje się współwinny oszustwa, jednak przez lata był szantażowany. (tp, niepełnosprawni.pl)



Eutanazja dzieci w Belgii

13 lutego 2014 r. parlament Belgii rozszerzył prawo do żądania eutanazji wobec śmiertelnie chorych dzieci i osób małoletnich. Aktywna pomoc w umieraniu będzie dotyczyła małoletnich – w odróżnieniu od osób dorosłych – wyłącznie, jeśli cierpią na nieuleczalną chorobę. Ponadto psycholog musi potwierdzić, że dziecko ma zdolność osądu i jest w stanie podjąć decyzję o rozstaniu się z życiem, co wyłącza spod obowiązywania ustawy niemowlęta i ludzi chorych psychicznie. Na eutanazję dziecka potrzebna będzie zgoda jego rodziców. Za nowelizacją ustawy o eutanazji z 2002 r. opowiedziało się 86 belgijskich deputowanych, 44 było przeciwnych, 12 wstrzymało się od głosu. Nowelizacja weszła w życie, gdyż podpisał ją król Filip, co było powszechnie oczekiwane, ale i oprotestowane. (wiadomosci.onet.pl)

Już nie czyta scenariuszy

Judi Dench, 79-letnia brytyjska aktorka, cierpi na powodowane wiekiem zwyrodnienie plamki żółtej, które stopniowo prowadzi do utraty wzroku. „Nie mogę już czytać. Nie mogę malować, jak miałam w zwyczaju. Próbuje oglądać filmy, choć jest to dość trudne. Ale to są negatywy i nie chcę o tym myśleć. To, co mogę, robię. I jakoś daję radę” – powiedziała magazynowi „Hollywood Reporter”. Scenariusz do *Tajemnicy Filomeny* – jej ostatniego filmu, za który kolejny raz w karierze była nominowana do Oscara, czytał jej kolega po fachu, Steve Coogan. Mimo pogorszenia stanu zdrowia aktorka nie zamierza przechodzić na emeryturę. (ap, theguardian.uk.com)



Refundacja sprzętu urologicznego



Warto wiedzieć, że weszło w życie Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 6 grudnia 2013 r. w sprawie wykazu wyrobów medycznych wydawanych na zlecenie.

Tekst Dominika Brendel

Stało się to po wielu postulatach i staraniach organizacji zrzeszających w Polsce pacjentów z niepełnosprawnością po urazach rdzenia kręgowego, z rozszczepem kręgosłupa i przepukliną oponowo-rdzeniową. Kierowali je oni do Ministerstwa Zdrowia w sprawie dostępności do najbardziej nowoczesnego i bezpiecznego rozwiązania w postaci jednorazowych cewników hydrofilowych, przewidzianych dla dorosłych

i dzieci stosujących cewnikowanie przerywane jako metodę opróżniania pęcherza. W rozporządzeniu są widoczne pozytywne zmiany.

CEWNIKI JEDNORAZOWE

Nowe rozporządzenie daje możliwość używania nowoczesnych i bezpiecznych cewników hydrofilowych (kod P96). Osoby z zatrzymaniem (lub zaleganiem) moczu, stosujące metodę cewnikowania przerywane-

go przy użyciu cewników jednorazowych, mogą w ramach limitu: 144 zł na miesiąc z 30-procentową odpłatnością – odebrać miesięcznie do ok. 27 szt. cewników hydrofilowych.

Za wprowadzenie powyższej zmiany w rozporządzeniu polscy pacjenci są niezmiernie wdzięczni. Limit ten wciąż jest jednak dość niski w skali miesiąca i potrzeb pacjenta. Nie spełnia to również standardów rekomendowanych przez polskie i międzyna-

rodowe wytyczne, w których pacjentom zaleca się od czterech do sześciu cewnikowań dziennie.

Osoby z niepełnosprawnością, które na co dzień korzystają ze sprzętu urologicznego koniecznego przy zaburzeniach w oddawaniu moczu (zatrzymania czy nietrzymania moczu), muszą, niestety, dopłacać. Odpłatność 30-procentowa jest dla nich zbyt wysoka. Polscy pacjenci muszą dopłacać do tego typu sprzętu jako nieliczni w Europie.

Cewniki hydrofilowe do cewnikowania przerywanego zakłada się dużo szybciej i łatwiej niż te starej generacji (tzw. cewniki jednorazowe niepowlekane) – a koszt potrzebnych materiałów dodatkowych sprawia, że założenie tradycyjnego cewnika kosztuje więcej.

W Polsce od lat refundowane są tradycyjne (niepowlekane) cewniki, które kosztują około 1 zł. Aby je założyć bez powodzenia zranień cewki moczowej, pacjent musi dokupić sterylny żel nawilżający. Równomierne pokrycie cewnika żelem jest bardzo trudne, a ponadto łatwo jest go zakazić.

Cewniki hydrofilowe nowej generacji są pokryte żelem i gotowe do użycia, ale ich koszt to 6–7 zł za sztukę. Niemniej jednak ich stosowanie w sumie jest tańsze i bezpieczniejsze,

gdyż nie wymagają środków pomocniczych, a przy tym rzadziej dochodzi do trudnych w leczeniu powikłań związanych z zakażeniami dróg moczowych, prowadzących do zaburzeń w funkcjonowaniu nerek.

CEWNIKI ZEWNĘTRZNE

W związku z refundacją cewników zewnętrznych dokonano zmiany z li-

fundacja 100-procentowa! Limit ceny za sztukę worka to 6,50 zł; maksymalnie do 12 sztuk na miesiąc.

Dostęp do nowoczesnych rozwiązań oraz dobre zaopatrzenie pozwalają osobom z dolegliwościami w oddawaniu moczu być aktywnymi na co dzień i cieszyć się lepszym zdrowiem (dzięki zmniejszeniu ryzyka np. infekcji dróg moczowych). Po-

Dostęp do nowoczesnych rozwiązań oraz dobre zaopatrzenie pozwalają osobom z dolegliwościami w oddawaniu moczu być aktywnymi na co dzień i cieszyć się lepszym zdrowiem.



mitu miesięcznego 120 zł na ilość: limit refundacji za 1 szt. to 4 zł; maks. do 30 szt. na miesiąc z 30-proc. odpłatnością pacjenta.

WORKI DO ZBIÓRKI MOCZU

Widoczne są korzystne zmiany wobec osób używających worków do zbiórki moczu (kod P97), w przypadku których została zniesiona 30-procentowa odpłatność dla pacjenta. Obecnie pacjentom przysługuje re-

zwalają żyć godnie, bez obawy niekontrolowanego wycieku moczu w miejscu publicznym lub w gronie przyjaciół.

Polscy pacjenci patrzą z nadzieją na zmiany wprowadzane przez Ministerstwo Zdrowia, licząc na zwiększenie limitu ilościowego oraz kwotowego jednorazowych cewników hydrofilowych oraz większe zrozumienie ich potrzeb wynikających z niepełnosprawności. ◆

Rodzaj produktu	Stary kod	Nowy kod	Limit	Odpłatność
Cewniki zewnętrzne	9241.01	P94	4 zł/szt. do 30 szt./miesiąc	30%
Cewniki hydrofilowe	9241.03	P96	144 zł/miesiąc	30%
Worki do zbiórki moczu	9246.01	P97	6,50 zł/szt. do 12 szt./miesiąc	0%
Nefrostomia	9246.02	P98	120 zł do 12 szt./miesiąc	0%

UWAGA!

Wraz z nowym rozporządzeniem zmieniają się także kody. Od 2 stycznia 2014 r. powyższe nowe kody są kodami obowiązującymi na zleceniach na zaopatrzenie.

Materiał przygotowany przez firmę



SpeediCath®

SpeediCath® Standard w cewnikowaniu przerywanym

Wyznacza standard

SpeediCath, cewnik hydrofilowy wyznacza globalny standard w cewnikowaniu przerywanym od prawie 15 lat. Jest pierwszym cewnikiem gotowym do natychmiastowego użycia, od razu po wyjęciu z opakowania – bez potrzeby dodawania wody lub substancji nawilżającej (poślizgowej). SpeediCath opracowano nie tylko w celu opróżniania pęcherza moczowego, ale także dla zwiększenia komfortu i bezpieczeństwa. Dowiedziono, że jest to godny zaufania wybór, który oferuje unikalne rozwiązanie potrzeb pacjentów.

Korzyści SpeediCath

- Gotowy do natychmiastowego użycia, łatwy w stosowaniu
- Minimalizuje ryzyko zakażeń układu moczowego
- Opracowany, aby zmniejszyć tarcie i zwiększyć komfort
- Korzyści zostały potwierdzone w badaniach klinicznych, preferowany przez użytkowników

Dowody kliniczne pokazują

- SpeediCath znamienne zmniejsza częstość zakażeń układu moczowego w porównaniu do cewników bez powłoki hydrofilowej^{1,2}
- SpeediCath jest preferowany przez użytkowników i zapewnia wysoki poziom zadowolenia^{1,3,4}
- SpeediCath wiąże się z istotnie mniejszym tarciem niż cewniki innych producentów³

Informacje o produkcji

SpeediCath® – gotowy do użycia hydrofilowy cewnik urologiczny

Rozmiar	Męski Nelaton	Męski Tiemann	Kobiety	Dla chłopców	Dziewięci
CH 06			285060	286060	287060
CH 08	284080		285080	286080	287080
CH 10	284100	284900	285100	286100	287100
CH 12	284120	284920	285120	286120	
CH 14	284140	284940	285140		
CH 16	284160		285160		
CH 18	284180				

Przemiennictwo:

1. Cardenas et al.: Intermittent catheterization with a hydrophilic-coated catheter delays the occurrence of urinary tract infection in patients with acute spinal cord injury: A prospective, randomized, parallel, multi-centre trial. PM R 2011; 3:408-417
2. De Ridder DuMK et al.: Intermittent catheterisation with hydrophilic coated catheters (SpeediCath) reduces the risk of urinary tract infection in spinal cord injured patients: A prospective randomized parallel comparative trial. European Urology 2005 Vol. 48 (6), p. 991-995
3. Stensballe J. et al.: Hydrophilic coated catheters for intermittent catheterisation reduce urethral micro trauma: a prospective, randomised, participant-blinded, cross-over study of three different types of catheters. European Urology 2005, Vol. 48 (6) p. 978-983
4. Pascoe G, Clovis S. Evaluation of two coated catheters in intermittent self-catheterisation. Br J Nurs 2001; 10:325-329

Ostomy Care
Urology & Continence Care
Wound & Skin Care

 **Coloplast**

Coloplast opracowuje produkty i dostarcza usługi ułatwiające życie osobom z niepełnościami z zakresu intymnej opieki zdrowotnej. Dzięki współpracy z użytkownikami daje nam możliwość ich doposażenia do osobistych potrzeb. Nasze rozwiązania dostarczamy osobom ze stałą, z niewyraźnym moczem oraz raniom trudnej gojczy. Pracujemy na całym świecie, zatrudniając blisko 8000 osób.

Logo Coloplast jest zastrzeżonym znakiem towarowym stanowiącym własność Coloplast A/S. © 01/2014. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Coloplast Sp. z o.o., ul. Łazienki 12, 01-102 Warszawa

Coloplast Sp. z o.o.
ul. Łazienki 12
01-102 Warszawa
tel. (22) 535 60 00
fax (22) 535 60 74

www.coloplast.pl

Dostępny świat, czyli jaki?



Efekt pracy ekspertów Integracji w 2013 r. to 200 certyfikatów „Obiekt bez barier”, 50 szkoleń z obsługi klienta z niepełnosprawnością w instytucjach i firmach oraz 280 audytów stron internetowych pod kątem ich dostępności dla osób z niepełnosprawnościami.



Beata Rędziać

jest dziennikarką współpracującą m.in. z redakcją „Integracji” i portalem niepełnosprawni.pl

Twarde dane liczbowe wskazują na dziesiątki instytucji i firm, które zaufały ekspertom Integracji, korzystając z ich doświadczeń, audytów i wiedzy, aby być bliżej swoich klientów z niepełnosprawnością. Warto skorzystać z 20 lat pracy i wiedzy Integracji. Oto przykłady udanej współpracy.



Bez barier architektonicznych

– Nasza rola polega przede wszystkim na sprawdzeniu stanu dostępności określonego obiektu, wskazaniu miejsc, w których znajdują się bariery ograniczające szeroko rozumianą dostępność oraz zaproponowaniu rozwiązań, które pozwolą się ich pozbyć lub zwiększyć standard w obiektach już dostępnych – mówi Kamil Kowalski, specjalista projektowania uniwersalnego i audytor Integracji.

Podkreśla on, że dostępność to nie tylko wybudowanie pochylni czy poszerzenie drzwi, ale proces, który przewiduje dostosowania dla szerokiej grupy użytkowników. Audyt dla Banku Zachodniego WBK i dla Citi Handlowy objął ok. 300 placówek.

– Niczego nie da się zrobić z dnia na dzień, a w wielu przypadkach na etapie wdrażania naszych zaleceń mogą pojawić się trudności wy-

kające z uwarunkowań technicznych czy wytycznych konserwatorskich. Dlatego na każdym etapie służymy pomocą, żeby ostateczny efekt był jak najlepszy – podkreśla ekspert Integracji.

Według niego, „tajemnicą” udanego audytu jest dobra współpraca z klientem.

– My dostarczamy wiedzę, ale to ostatecznie od klienta zależy, czy nasze zalecenia zostaną wdrożone i w jakim stopniu to się uda. Możemy w tym jedynie pomóc. Ponieważ w przypadku banków mówimy o ogromnej liczbie placówek, nieoceniona jest świetna organizacja i umiejętności zarządzania po stronie naszych klientów.

Obiekty, które przejdą audyt, mogą otrzymać certyfikat Integracji „Obiekt bez barier”. To wartościowy znak i ważne wyróżnienie.





Szkolenia z wrażliwości

Dlaczego warto szkolić pracowników z obsługi osób z niepełnosprawnością, mówi Łukasz Bednarski, ekspert i szkoleniowiec Integracji, poruszający się na wózku.

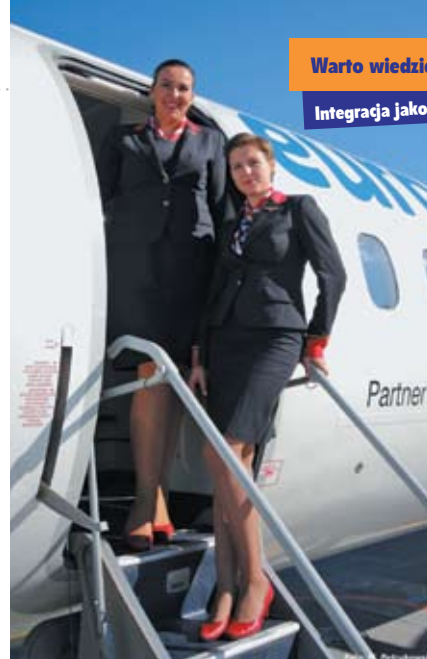
– Pracownicy mogą rozszerzyć wiedzę o obsłudze klienta w kontekście różnorodności, co ma konkretne przełożenie na praktykę, bo osoby z niepełnosprawnością są coraz aktywniejsze. Poza tym ma to wpływ na wizerunek firmy jako otwartej i społecznie odpowiedzialnej.

Eksperti Integracji przekazują wiedzę o specyfice rodzajów niepełnosprawności, poszerzają kompetencje pracowników, motywują do przełamywania barier i lęku.

– Nasze szkolenia mają też wymiar praktyczny, gdyż szkoleni mogą, np. usiąść na wózku albo przejść się

z zawiązanymi oczami. Uczymy, że najważniejsze jest równe traktowanie klientów, a nie szczególne prawa – dodaje. Szkolenia spotykają się z dobrym przyjęciem. – Podczas szkoleń personelu pokładowego w Eurolocie, ważną okazała się wymiana doświadczeń. Personel chętnie opowiadał o doświadczeniach, a my, osoby z niepełnosprawnością byliśmy wiarygodni. Zadawano pytania, np. o kontakt z osobami z niepełnosprawnością intelektualną czy pomoc w skorzystaniu z toalety w samolocie – opowiada Bednarski.

– Szkolenie dla naszego personelu było szyte na miarę. Trenerzy Integracji byli bardzo dobrze przygotowani, używali branżowego języka, odnosili się do procedur i przepisów – mówi Joanna Bielińska,



ska, szefowa personelu pokładowego Euroloot. – Oprócz przystępnie prowadzonych zajęć, wiedzy merytorycznej, prowadzący dzielili się osobistymi obserwacjami. A często jest tak, że nie rozmawia się na pewne tematy, bo nie wiadomo, czy wypada zapytać – podsumowuje.

Więcej informacji o współpracy z Integracją w zakresie dostępności architektonicznej, stron internetowych oraz szkoleń dotyczących m.in. obsługi klientów z niepełnosprawnością udziela Rafał Chmura tel.: 505 603 014, e-mail: ekspert@integracja.org

– Dzięki niemu firmy mogą powiedzieć swoim klientom: „Jesteśmy dla was dostępni, przyjdźcie do nas”, a jednocześnie budować wizerunek odpowiedzialnej społecznie marki. Myślę jednak, że największymi zwycięzcami są sami klienci, ponieważ dzięki zmianom, na które decydują się firmy, zyskują większą swobodę korzystania z ich usług –

podsumowuje specjalista Integracji.

– W ramach prowadzonego przez Bank Zachodni WBK Programu „Obsługa bez barier” już 100 naszych oddziałów uzyskało Certyfikat Dostępności w drodze audytów specjalistów Integracji. Audyt architektoniczny placówek pozwolił na weryfikację ich dostosowania

do potrzeb osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności – podkreśla Dariusz Kozłowski, zastępca kierownika Zespołu Inwestycji i Remontów BZ WBK. – Na podstawie zaleceń specjalistów Integracji, inżynierowie z Zespołu Inwestycji i Remontów wykonali niezbędne prace dostosowawcze i modernizacyjne, z położeniem nacisku na dostępność architektoniczną dla osób z niepełnosprawnością ruchową, osób z dysfunkcjami wzroku, słuchu i z innymi niepełnosprawnościami, a także dla osób czasowo niepełnosprawnych, rodziców z dziećmi oraz osób starszych – dodaje.

Podkreśla też, że audyt architektoniczny to tylko część kompleksowego Programu „Obsługa bez barier” realizowanego przez BZ WBK we współpracy z Integracją.





Kiedy strona internetowa jest dostępna?

Integracja od 2011 roku z powodzeniem wspiera osoby z niepełnosprawnością w swobodnym dostępie do informacji i usług zamieszczonych w internecie. Jak dotąd z naszych usług w dostosowywaniu serwisów internetowych skorzystało około 500 instytucji. Wśród nich jest Kancelaria Prezesa Rady Mini-

strów, która stworzyła nowy serwis www.premier.gov.pl, wzorcowo dostępny dla osób ze wszystkimi rodzajami niepełnosprawności.

Poniżej zwracamy uwagę na zastosowane na wspomnianej stronie rozwiązania, które umożliwiają korzystanie z niej osobom słabowidzącym, niewidomym i głuchoniewi-

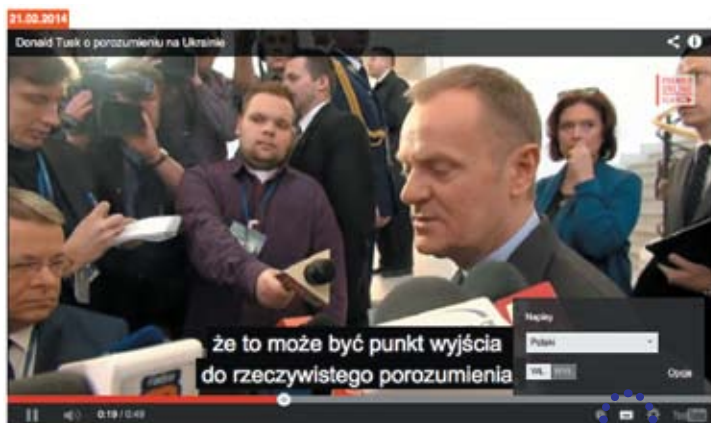
domym. Wskazują je jednym głosem specjaliści Integracji i audytorzy dostępności stron.

Zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem, do połowy 2015 roku wszystkie instytucje publiczne mają obowiązek dostosować swoje serwisy internetowe do potrzeb odbiorców z niepełnosprawnością. ♦



Opisy skomplikowanych infografik – to najlepsze rozwiązanie dla osób niewidomych, słabowidzących lub niepotrafiących zrozumieć infografiki. Jej opis jest dostępny i każdy może go przeczytać. Nie chodzi tu tylko o opis alternatywny, który byłby dostępny jedynie dla niewidomych użytkowników dzięki czytnikom ekranu, ale oddzielną stronę, gdzie te informacje są podane w formie tekstu.

OPIS INFOGRAFIKI



Napisy w filmach – jedną z podstawowych kwestii dostępności strony dla osób niesłyszących są alternatywne wersje materiałów audio i audiowideo. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów wdrożyła napisy dla osób niesłyszących i/lub słabosłyszących. Są dodawane na bieżąco z opcją włączenie ich w playerze.



Transkrypcja materiałów wideo – jest to podstawa zrozumienia materiałów wideo przez często zapomnianą grupę użytkowników – osoby głuchoniewidome, które nie widzą napisów i nie słyszą ścieżki dźwiękowej filmu. Dzięki odpowiednim rozwiązaniom transkrypcję przetwarzają automatycznie na treść zrozumiałą dla siebie.



Skok do życia

Takiego projektu w naszym kraju jeszcze nie było. Firma Peugeot Polska i Integracja chcą pomóc Mateuszowi Puszkarskiemu, który siedem lat temu doznał urazu przerywania rdzenia kręgowego po skoku do wody i marzy o samodzielności. Może mu ją zapewnić dostosowany samochód kierowany za pomocą joysticka. Bez wątplenia warto było wesprzeć koszt tego pionierskiego i niesamowitego przedsięwzięcia, przekazując 1% swojego podatku za 2013 r.



Piotr Stanisławski

jest dziennikarzem i fotografem, współpracuje m.in. z redakcjami „Integracji” i portalu niepełnosprawni.pl



Mateusz nie owija w bawełnę. Przyznaje, że tamten tragiczny skok był najgłupszą decyzją, jaką w życiu podjął. Nie nazywa go „niefortunnym wypadkiem” albo „pechem”, bo – niestety, skoczył do wody na główkę w niewłaściwym miejscu. To był pierwszy skok w takim miejscu. I ostatni... Nie przydały się umiejętności pływackie ani zaliczone na piątkę ratownictwo na AWF, gdzie studiował. Teraz to jego trzeba było ratować.

Unosił się na wodzie plecami do góry i czuł tylko krew w ustach. Miał świadomość, co się z nim dzieje i że poza głową nie może niczym ruszyć. Nie wpadł jednak w panikę. Nawet zaklął w myślach, że nie jest w stanie niczego zrobić. Zastanawiał się, co dalej, bo kręcenie głową na boki nie powstrzymywało wody przed dostawaniem się do płuc. To było jak zadanie do szybkiego rozwiązania.

Koleczy siedzący w wodzie i na brzegu sądzili, że Mateusz się wygłupia. Gdy przestał ruszać głową i stracił przytomność, wskoczyli, aby go wyciągnąć, wezwali karetkę i zaczęli reanimować. Przytomność odzyskał dopiero po kilku dniach w szpitalu w Konstancinie. Diagnoza była krótka: przerwanie rdzenia kręgowego C4-C5. Nie wiedział, co to oznacza.

Podjęta nad wodą reanimacja nie była jedyną. W czasie długich miesięcy leżenia w szpitalnym łóżku reanimowano go niemal 40 razy. Jakby organizm mówił: „chcę odejść”, a lekarze odpowiadali: „jeszcze nie teraz”. Nie pozwoliła mu odejść także mama, gdy pewnego dnia po-

szła do syna jeszcze raz, o dwudziestej trzeciej, czego wcześniej nie planowała. Weszła do pokoju, a Mateusz leżał i nie oddychał. Wezwała pomoc. Lekarze znów przywrócili go do życia.

Do Mateusza powoli docierało, w jakiej znajduje się sytuacji. I że są rzeczy, które odeszły bezpowrotnie.

Szansa na olimpiadę. Po kilku miesiącach rozpoczęła się rehabilitacja. Mateusz niewiele był w stanie zrobić, choć w każde ćwiczenie wkładał maksimum wysiłku. Szybko męczył się i zwykle tracił przytomność. Potem równie szybko zapadał w sen, aby odpocząć. Miał jednak nadzieję na poprawę zdrowia, bo jak mówi: „nadzieja ciężko opuszcza człowieka”. Wyczerpująca rehabilitacja, w której uniesienie ręki wydawało się wielkim wysiłkiem, uświadomiła mu, że wypadek odebrał to, co najbardziej kochał. Sport.

Od dziecka biegał, grał w piłkę, pływał, jeździł na rowerze i łyżwach. W jeździe na łyżwach pomógł mu zochać się tata, który kiedyś uprawiał łyżwiarstwo szybkie. Mateusz, gdy skończył 15 lat, rozpoczął regularne treningi w warszawskim klubie Marymont.

Chciał zostać panczenistą. Tą drogą poszli też dwaj młodszy bracia, dziś odnoszący coraz większe sukcesy. Mateusz śledzi ich karierę, ogląda w telewizji wszystkie

zawody polskich panczenistów, swoich dawnych kolegów. On także miał sporo osiągnięć – srebro na Mistrzostwach Polski Juniorów w Wieloboju, złoto w drużynie na Mistrzostwach Polski Seniorów (to również młodszego brata, który z nim biegł), wielokrotne zwycięstwa w Pucharze Polski. Za największy sukces uważa jednak III miejsce w Mistrzostwach Polski Seniorów na najdłuższym, trudnym dystansie 10 kilometrów. Na podium stanął tuż za Pawłem Zygmuntem i Jaromirem Radkem, słynnymi polskimi panczenistami. Miał wtedy 19 lat.

– *W tym długim biegu przewyżczyłem wiele słabości, chyba dlatego cenię go najbardziej* – wspomina. – *Ten i następne sukcesy były etapami w realizacji moich marzeń, aby dostać się do reprezentacji i pojechać na igrzyska. Marzyłem o tym jak każdy sportowiec i chciałem przywieźć z nich medal. Tak jak zrobił to Zbigniew Bródka, który jest pierwszym polskim panczenistą z olimpijskim medalem w łyżwiarstwie szybkim.*

Aby zrealizować to marzenie, Mateusz trenował jako student AWF w Krakowie. Robił postępy i osiągał dobre wyniki, miał więc nadzieję uzyskać minima kwalifikacyjne, by pojechać na igrzyska do Turynu w 2006 roku. To był jego cel. Podczas ostatnich zawodów w Berlinie, gdzie powinien je uzyskać, bo na treningach osiągał znakomite czasy, nie poradził sobie z nową dla niego sytuacją. Był mocno skoncentrowany i zmotywowany, rozpierała go energia i wola walki. Z takim nastawieniem i skupieniem czekał na start. I tuż przed nim, z powodu dziury w lodzie, którą trzeba było usunąć, opóźniono start o 15 minut. Panczeniści wiedzą, że nawet minutowe opóźnienie startu potrafi zdekoncentrować najlepszych. Taka sytuacja przytrafiła się Mateuszowi akurat w Berlinie, w biegu życia. I zdekoncentrowała go całkowicie.

Z każdą upływającą minutą czuł, jak uchodzi z niego powietrze, jak spała się psychicznie. Nie umiał sobie poradzić, podobnie jak większość zawodników w takiej sytuacji. Uzyskał słaby czas. Był mocno rozczarowany, miał 23 lata, a to wymarzony wiek na debiut olimpijski. Musiał poczekać do następnych igrzysk. Nie stracił jednak determinacji, aby zrealizować swoje marzenie, i trenował jeszcze ciężiej.

Gen rywalizacji. Wypadek odebrał marzenie życia. Był jak cięcie gilotyną – tak Mateusz nazywa zapamiętane uczucie. Jak znaleźć nowy cel, na czym budować marzenia, będąc człowiekiem przykutym do łóżka i zależnym od innych? Do tego w towarzystwie młodych ludzi ze złamanymi kręgosłupami po skokach na główkę. Łóżka szpitala w Konstancinie każdego lata zapełniają się lekkomyślnymi „skoczkami”.

Mateusz nie był w stanie myśleć o swojej przyszłości, o tym, jak będzie żył i co robił, gdy opuści szpital. Nic nie

mogło zastąpić mu sportu. Kiedy jednak patrzył na leżących obok „towarzyszy niedoli”, znajdujących się w lepszej sytuacji niż on, na ich monitory pokazujące lepszą saturację, pojawiała się chęć rywalizacji. Jak na torze łyżwiarskim – o lepszy wynik. Chwył się tego pragnienia. I rozpoczął walkę. Nie wiedział, że ten bieg będzie długi, z wieloma zakrętami, na których trzeba przewyżycić ból i chwile rezygnacji – niczym na wyczerpującym dystansie 10 kilometrów. Nie zdawał sobie też sprawy, że sport, który tak pokochał i który został odebrany przez wypadek, wszczepił mu gen rywalizacji, który stał się impulsem do rozpoczęcia nowego wyścigu. O życie.

Opuszczenie szpitala i przyjazd do domu były najważniejszym tego etapem. Ale i najtrudniejszym. Jeszcze bardziej uświadomił sobie, jak mocno jest zależny od innych, w tym najbliższych mu osób. To był najtrudniejszy zakręt nowego biegu. Rodzicom i braciom, którzy wspierali go i pomagali wszelkimi możliwymi sposobami, wydawało się, że podda się i zrezygnuje.

– *Wiedziałem, że nic samoczynnie się nie zmieni, że dopóki sobie nie pomogę, będę płakał w nieskończoność* – mówi Mateusz. – *Zmieniłem nastawienie, zacząłem doceniać wiele małych rzeczy i być za nie wdzięczny. Dzięki temu zacząłem zastanawiać się, co mogę ze sobą zrobić, co od siebie dać i czego chcę. Czytałem książki, które mnie inspirowały, codziennie przyjeżdżała karetka i zawoziła mnie w pozycji leżącej na rehabilitację. Nadal byłem słaby, traciłem siły dosłownie po kilku minutach ćwiczeń i zasypiałem. Rehabilitant dawał mi trochę pospać, ale potem budził i zaczynaliśmy ćwiczenia od nowa.*

Trzy lata po wypadku Mateusz mógł poruszać rękami, siedzieć na wózku i wykonywać niektóre czynności. Nie było powrotu na AWF. Przy wsparciu rodziny rozpoczął



1% na projekt Bez Barier

Podczas marcowej wizyty Mateusza Puszkarskiego w Berlinie firma TMN Europe ustaliła, jakie specjalistyczne elementy wyposażenia, uwzględniające potrzeby i ograniczenia ruchowe, będą potrzebne. Do rozwiązania pozostaje kwestia sfinansowania Mateuszowi adaptacji (samochód finansuje Peugeot Polska).

W związku z tym Peugeot Polska i Fundacja Integracja zachęcały do przekazania 1% podatku na rzecz realizacji bezprecedensowego projektu pod nazwą „Bez Barier” (o innych akcjach na ten cel poinformujemy).

Aby przekazać 1% podatku na powyższy cel, wpisywaliśmy w odpowiednie rubryki w formularzu PIT:

- ✓ nr KRS Fundacji Integracja: 0000 144 578
- ✓ kwotę 1% podatku na rzecz OPP
- ✓ oraz cel szczegółowy: Bez Barier.

Dziękujemy za pomoc!



Mateusz odniósł wiele sportowych sukcesów, ale głównym celem była olimpiada w Turynie w 2006 roku...



studia prawnicze, a na zajęcia do Warszawy zawozi go i przywozi z nich tata. Mateusz jest na III roku. Wraca do domu wyczerpany, ale ogromne pragnienie samodzielności i niezależności motywują go do nowych wyzwań. Z tego względu wziął dodatkowy przedmiot z prawa nieruchomości i jeździ na zajęcia dwie godziny wcześniej lub gdy jest jeszcze ciemno. W domu uczy się języków. Chce po studiach zwiększyć swoje szanse na pracę, również na opłacenie asystenta. Wie, że bez jego pomocy niektórych czynności nie będzie w stanie wykonać. Chciałby jeździć samochodem, choć to ogromne wyzwanie dla osoby, która nie może obracać kierownicą.

Dobry adres. W ubiegłym roku Mateusz wysłał do warszawskiej organizacji SPiNka e-mail z pytaniem, czy mają projekt, który pomógłby mu zwiększyć aktywność i mobilność. Organizacja zainteresowała tym firmę Peugeot Polska, która prowadzi projekt „Peugeot bez Barier” i wspiera program Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji „Kierowca bez barier”. I tak skrzyżowały się drogi Mateusza i firmy Peugeot, która zdecydowała się pomóc zrealizować jedyny w swoim rodzaju projekt w Polsce, a być może w Europie. Wspiera ją w tym także Integracja.

– *Chcemy zrealizować bezprecedensową adaptację samochodu, umożliwiającą Mateuszowi, który ma sparaliżowane nogi i ograniczony ruch rąk, samodzielną jazdę samochodem* – zapowiada Zofia Siolkowska z Peugeot Polska.

Firma Peugeot Polska postanowiła wyposażyć Mateusza w samochód Peugeot Partner, który w całości sfinansowała, oraz znaleźć firmę, która wykona adaptację samochodu umożliwiającą prowadzenie auta z wózka oraz za pomocą joysticka. W Polsce nie udało się takiej znaleźć. Długie poszukiwania zakończyły się dopiero w Berlinie. Realizacji tak skomplikowanego projektu podjęła się firma adaptująca samochody dla osób z niepełnosprawnością – TMN Europe. Pod koniec marca br.

Mateusz pojechał do Berlina, gdzie dopasowywano do jego potrzeb wszystkie niezbędne elementy wyposażenia samochodu.

Wyzwań, jakim trzeba sprostać, jest bardzo wiele. Poza tym Mateusz nie może stwarzać na drodze zagrożenia dla siebie i innych. Wszyscy zdają sobie sprawę, że projekt dostosowania – nie licząc ceny samochodu i wkładu – będzie wiązał się ze sporymi kosztami. Prawdopodobnie na poziomie ceny drogiego auta. Tu jednak nie ma miejsca na kompromisy i niepewne rozwiązania.

Aby Mateusz mógł wjechać do samochodu, obniżona zostanie tylna część podłogi. Zamontowana będzie też specjalna rampa najazdowa, a także zmieniona konstrukcja mocowania tylnej kanapy, którą da się łatwo złożyć i rozłożyć, aby mógł przejechać do miejsca kierowcy. Za pomocą pilota będzie mógł otwierać i zamykać tylne drzwi, a także opuszczać rampę. Ponadto na miejscu kierowcy zamontowane zostanie urządzenie „dokujące” wózek elektryczny Mateusza.

Światowe rozwiązania. Odrębnym wyzwaniem jest prowadzenie, a właściwie sterowanie samochodem. Umożliwi to Mateuszowi urządzenie Joysteer. To wymyślony przez Szwajcarów elektroniczny, modułowy system prowadzenia pojazdu za pomocą wielofunkcyjnego joysticka. Jest bardzo bezpieczny i komfortowy w użyciu i można go zaprogramować do indywidualnych potrzeb kierowcy. Także wtedy, gdy zmieniają się one w czasie. Prowadzenie samochodu – z przyspieszaniem i hamowaniem – odbywa się całkowicie za pośrednictwem połączenia elektronicznego z układem jezdny samochodu. To technologia „Drive-by-wire” stosowana w samolotach, w której nie ma fizycznego połączenia kierownicy z kołami samochodu, a mechaniczne i hydrauliczne układy sterowania zastąpione są elektromechanicznymi siłownikami.

Aby zapewnić maksymalne bezpieczeństwo – na wypadek awarii systemu – instaluje się dwa moduły i każdy z nich monitoruje pracę drugiego. Kierowca, operując tylko jedną ręką i joystickiem, posiada więc całkowitą kontrolę nad wszystkimi układami samochodu. Co więcej, trzymając joystick, będzie odbierał – podobnie jak dzieje się to, gdy trzyma się kierownicę – sygnały zwrotne z pojazdu. Pozwoli to na jeszcze większą kontrolę auta i lepsze reagowanie na zmieniające się sytuacje w czasie jazdy.

– *Projekt dostosowania samochodu jest technologicznie bardzo zaawansowany* – mówi Mateusz. – *Ale tylko w taki sposób mam szansę na samodzielność i mobilność, na dojazd na uczelnię, spotkania z osobami zmagającymi się z trudnościami, by je motywować, i później na dojazd do pracy. Może i na treningi, jeśli uda mi się znaleźć dyscyplinę, którą mógłbym uprawiać. To byłoby przełamanie kolejnej bariery.* ♦

Aktorka i krytyk w



„Spędziłam cztery lata w Akademii Teatralnej, a mamy tam tyle przesądów! We wszystkie uwierzyłam i wszystkich przestrzegam. Między innymi tego, że miejsca dla niepełnosprawnego nie można nigdy zająć” – wytłumaczyła się pani Magdalena. Chętnie za to opowiedziała o szczegółach swojego zaangażowania

Aktorka Magdalena Rózcza wkrótce będzie gościem programu „Integracja”. Podczas nagrania odmówiła zajęcia miejsca na wózku, na którym zgodnie z formułą programu siadają rozmówcy Piotra Pawłowskiego. Dlaczego?

na rzecz Fundacji Rodzin Adopcyjnych.

W tym numerze „Integracji” poruszamy m.in. temat rodzin zastępczych opiekujących się dziećmi z niepełnosprawnością. Proszę opowiedzieć o działalności Fundacji Rodzin Adopcyjnych, w którą jest Pani zaangażowana.

Fundacja Rodzin Adopcyjnych opiekuje się Interwencyjnym Ośrodkiem Preadopcyjnym w Otwocku, w którym dzieci w dniu narodzin zostawiane są przez rodziców – czasem w szpitalu, czasem na śmietniku, czasem na przystanku autobusowym. Myślę, że 90 procent matek, które są do tego zdolne, to alkoholiczki albo narkomanki, więc są tam

głównie dzieci z FAS, z zespołem płodowo-alkoholowym. Fundacja dąży do tego, żeby (...) jak najszybciej trafiły do kochających rodzin adopcyjnych. Jeżeli taka matka zostawia dziecko w szpitalu, najlepsze, co może dla niego zrobić, to podpisać deklarację, że się go zrzeka. Wtedy ma jeszcze sześć tygodni na zmianę decyzji, ale jeżeli w tym czasie nie zgłosi chęci wychowywania swojego dziecka, to trafia ono do rodziny adopcyjnej, która czeka na nie z otwartymi ramionami. (...)

Więcej na niepełnosprawni.pl, a rozmowa z Magdaleną Rózcza w jednym z programów „Integracja” w TVP Regionalna, w niedzielę o 8.40 (dokładna data na portalu)



Instytut Teatralny, którym Pan kierował 10 lat, jest dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnością. To Pana zasługa? Inicjatywa była moja. Gdy robiliśmy adaptację budynku dawnego Szpitala Ujazdowskiego, XIX-wiecznej budowli, dla potrzeb Instytutu Teatralnego, to było oczywiste, że musimy z projektantem dbać o to, żeby nie było barier architektonicznych. Ale bariery się pojawiają, to mówię ze wstydem, gdzie indziej,

Maciej Nowak, krytyk kulinarny i teatralny, to gość jednego z programów „Integracja” w 2014 roku. W rozmowie z „Integracją” zdradza, w jaki sposób niepełnosprawność może być inspirująca oraz co sądzi na temat barier i niepełnosprawności w teatrze i polskich restauracjach.

mianowicie w głowie. Cóż z tego, że mamy podjazd i toaletę dostosowaną dla osób z niepełnosprawnością, kiedy część pracowników Instytutu zaanektowała ją do swoich potrzeb i traktuje jako toaletę służbową. Uznali, że niewiele osób na wózkach pojawia się w Instytucie, dlatego toaleta jest zamknięta i trzeba poprosić o klucz. Było to dla mnie dość zawstydzające, że nie umiałem przewalczyć tego problemu w głowach. **Jak Pan ocenia działania dyrektorów teatrów i festiwali w Polsce, jeżeli chodzi o udostępnianie ich ludziom z niepełnosprawnościami?**

(...) Sam miałem kiedyś strasznie przykrą przygodę w jednym z warszawskich te-

atrów, gdzie graliśmy przedstawienie w ramach Warszawskich Spotkań Teatralnych. Włożyliśmy dużo wysiłku, żeby ludzie na wózkach w ogóle uwierzyli, że mogą się pojawić w teatrze i że to nie musi oznaczać kłopotów i upokorzenia. Doprowadziliśmy do tego, że widzowie na wózkach przyszli, udało nam się pokonać bariery architektoniczne i doprowadzić te osoby na salę. Ale wtedy strażak teatralny uznał, że zaparkowanie wózka w przejściu jest wbrew przepisom ppoż. i zrobił dziwą awanturę. (...)

Więcej na niepełnosprawni.pl, a rozmowa z Maciejem Nowakiem w jednym z programów „Integracja” w TVP Regionalna, w niedzielę o 8.40 (dokładna data na portalu)



CZŁOWIEK BEZ BARIER 2014

Patronat honorowy
Małżonka Prezydenta RP
Pani Anna Komorowska

XII Konkurs Człowiek bez barier

Zgłoszenia przyjmowane są
do 3 października br.

Wszystkie informacje dotyczące Konkursu
znajdują się na stronie
www.czlowiekbezbarier.org

Konkurs współfinansowany
ze środków





Każdy ruch to ćwiczenie

Wypadek na nartach, krwiak mózgu, poważna operacja, śpiączka, a potem mozolna i kosztowna rehabilitacja – tego typu zdarzenia nie należą, niestety, do rzadkości. Niewiele z nich kończy się happy endem, najczęściej bohaterów czeka łóżko i walka o powrót do choć minimalnej sprawności. Na szczęście zdarzają się sytuacje przeczące tej smutnej regule.



Mateusz Różański
dziennikarz „Integracji”,
serwisu finansabezbarier.pl
i portalu niepelnosprawni.pl

Grzegorz Wyciszekiewicz z wyglądu przypomina japońskich samurajów. Drobny, z ogoloną głową. Zawsze skupiony na swoim celu, a raczej na drodze, jaką musi do niego pokonać. Dzisiaj jego celem jest powrót do zdrowia, drogą – praca przy sztalugach, ćwiczenia fizyczne, treningi kyudo (fuznictwa japońskiego) i studia w Wyższej Szkole Artystycznej (WSA). Tak jak wschodni mistrzowie doskonalili się w sztuce

władania mieczem czy łukiem, tak on przywraca sprawność swojemu ciału i umysłowi.

To porównanie jest o tyle zasadne, że przed wypadkiem, oprócz innych aktywności, pan Grzegorz był – i to już od lat 70. – jednym z promotorów kultury japońskiej w Polsce. Poza tym był i jest malarzem, grafiką, dizajnerem i przede wszystkim mężem i ojcem. Najważniejsze jednak, że nie pozwolił, aby wypadek i choroba pozbawiły go realizowania życiowych celów.

Człowiek pełen pasji. Jak sam przyznaje, największą z nich była sztuka – a dokładnie malarstwo. Ma-

luje od zawsze. Uczył się u Zofii Matuszczyk-Cygańskiej, a potem w pracowniach prof. Heleny Cybisowej i prof. Jana Betleja na ASP w Warszawie. Miał kilka wystaw malarzkich, a jego prace znajdują się w prywatnych zbiorach polskich i zagranicznych. Zawodowo natomiast zajmował się projektowaniem mebli unikatowych (zaprojektował prawie wszystkie meble w swoim mieszkaniu) i wnętrz.

Drugą jego pasją była kultura Japonii, co widać na obrazach.

W magazynie „Wojownik” poświęconym wschodnim sztukom walki był odpowiedzialny za szatę graficzną pisma i pisał o sztuce miecza –



Podczas wernisażu nie było widać przytłoczonego chorobą 60-letniego mężczyzny po przejściach, ale pełnego pasji artystę.

kendo. Sam uprawiał kendo jako zawodnik (był członkiem polskiej reprezentacji na mistrzostwa świata); szkolił również w tej trudnej dyscyplinie sportu młodzież.

Wypadek. W 2006 roku Grzegorz Wyciszkiwicz uległ z pozoru niegroźnemu wypadkowi podczas jazdy na nartach we włoskich Alpach. Jak

się potem okazało, w jego mózgu powstał krwiak, którego pęknięcie o mały włos nie zakończyło życia. Szybka interwencja lekarska już w Warszawie uchroniła pana Grzegorza od śmierci. Wezwane pogotowie przewiozło go do Szpitala Wolskiego, a następnie już nieprzytomnego do Polikliniki na Banacha, gdzie przeszedł dwie operacje neurochirurgicz-

ne ratujące życie (podczas pierwszej – usunięto mu znaczną część robaka mózdzku). Zaledwie dobę po wybudzeniu doznał zatoru komór mózgowych i zapadł w śpiączkę. Aby go ratować, dokonano ponownie zabiegu trepanacji czaszki.

– Po operacjach Grzegorz widział poczwórnie. Gdy przyszedłem do niego, myślał, że oprócz mnie są na sali jeszcze trzy kobiety. Dla mnie cudem było to, że jest, żyje. I choć prezentował się naprawdę nieszczerólnie (jeden z kolegów powiedział mu potem brutalnie: „byłeś jak warzywo”), dla mnie wyglądał pięknie – wspominała żona pana Grzegorza.

Grzegorza Wyciszkiwicza czekała długa i mozolna rehabilitacja. Wędrówki po ośrodkach i szpitalach. Walka o powrót do sprawności, która w zasadzie trwa do dziś. Sposobem na nią są ćwiczenia fizyczne, które podejmuje mimo prawie całkowitego braku równowagi. Towarzyszą temu

Reklama

REHA
ACTIV

Rascal



RUSZA PROGRAM AKTYWNY SAMORZĄD

OFERUJEMY:

- NOWOCZESNE AMERYKAŃSKIE WÓZKI I SKUTERY ELEKTRYCZNE
- MOBILNE RAMPY I SZYNY PODJAZDOWE W 6 DŁUGOŚCIACH
- NAJWIĘKSZY WYBÓR AKUMULATORÓW ŻELOWYCH
- USŁUGI PROFESJONALNEGO AUTORYZOWANEGO SERWISU
- BARDZO ATRAKCYJNE CENY I POMOC W WYPEŁNIENIU WNIOSKÓW



Reha-Activ, ul. Główna 53
Wronczyn, 62-060 Stęszew

tel./fax 66-820-77-02
61-861-64-60

kontakt@reha-activ.pl
www.reha-activ.pl

Pan Grzegorz nie pozwolił, by wypadek i choroba pozbawiły go możliwości realizowania życiowych pasji.



wyjazdy na turnusy rehabilitacyjne, a przede wszystkim – praca.

Sześćdziesięcioletni student.

– *Zawsze chciałem wrócić do pełnego zdrowia – takiego, jakim cieszyłem się przed wypadkiem, i chociaż wiem, że to już niemożliwe, robię wszystko, aby osiągnąć jak największą. Stąd moje motto: „Każdy ruch to ćwiczenie”.*

– *Nie wyobrażam sobie, żeby leżeć w łóżku i nic nie robić* – opowiada pan Grzegorz. – *Już gdy zacząłem w miarę samodzielnie się poruszać, myślałem o powrocie do życia zawodowego.*

Na początku planował nauczyć się innego zawodu, podjąć studia w zakresie zdrowia publicznego, w końcu znał, za sprawą przebywania w licznych klinikach, temat od podszewki. Po rozmowie z psychologką i neurologiem doszedł do wniosku,

że najlepiej wrócić do tego, na czym znał się najlepiej, czyli do plastyki.

I tak pojawił się pomysł rozpoczęcia studiów w warszawskiej Wyższej Szkole Artystycznej. Podjął je dzięki stypendium przyznanemu przez władze uczelni, mając prawie sześćdziesiąt lat. Uwzględniając powrót na rynek pracy wybrał kierunek: Grafika multimedialna – sztuka nowych mediów, bo, jak sam przyznaje, niezbyt dobrze orientuje się w szybko zmieniających się nowoczesnych technologiach, których znajomość jest obecnie niezbędna.

Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę. Mimo spowodowanej udarem częściowej utraty władzy w prawej ręce i przymusowej leworęczności, pan Grzegorz w bardzo krótkim czasie wrócił do artystycznej formy, zdobywając szacunek wykładowców i kolegów, zdając z wysokimi notami wszystkie egzaminy.

Władze WSA zaproponowały mu, aby pokazał swoje prace na wystawie. I tak 14 lutego br. odbył się wernisaż wystawy w znajdującej się przy jego uczelni kawiarni Local, na warszawskim Grochowie, gdzie zgromadzili się przyjaciele, koledzy ze studiów i wykładowcy Grzegorza Wyciszkiewicza.

Wernisaż w walentynki. – *Obrazy, które tu widzicie, to efekt artystycznych zmagania z ostatnimi dwóch lat, ale też świadectwo walki z opornym ciałem – mówił, otwierając swoją wystawę.*

– *Pan Grzegorz jest dla nas wszystkich niezwykle inspirujący, ponieważ udowadnia, że można pokonać wszelkie trudności i ograniczenia i rozpocząć życie na nowo* – opisywał swojego studenta Kancelerz WSA Robert Manowski. Jego zdaniem, nie mniej inspirująca jest sama twórczość studenta. – *Grzegorz ma ogromne umiłowanie sztuki azjatyckiej, widać u niego fascynację kulturą Japonii. Z drugiej strony ceni klasyczne malarstwo, nie boi się ilustracji i pokazywania rzeczy tak, jak sam je widzi* – prezentował twórczość studenta Wyciszkiewicza.

Podczas wernisażu było widać, że pan Grzegorz jest w swoim żywiole. Z pasją opowiadał o twórczości, opisywał powstawanie każdego z wiszących na ścianach kawiarni obrazów, mówił o inspiracjach, przedstawiał swoje plany artystyczne.

– Punktem wyjścia dla mnie jest zastana rzeczywistość. Moim zdaniem, malarstwo nie powinno być jak fotografia; najważniejsze są w nim emocje malarza – tak o swoich obrazach mówi autor. – Sytuacja realna, martwa natura czy pejzaż są tylko punktem wyjścia dla czegoś więcej. Chcę, żeby w moich obrazach pełniły emocje oddawał kolor – wyjaśnia artysta.

Wśród inspirujących artystów Grzegorz Wyciszkievicz wymienia Henriego Matisse'a, Claude'a Mone'ta, współczesną malarzkę z RPA Marlene Dumas, a przede wszystkim – polskiego malarza Jana Cybisa, jednego z założycieli grupy kapistów

(przy każdej okazji podkreśla, że uczył się w pracowni żony malarza – Heleny Cybisowej).

Na pokrewieństwo z Cybisem wskazywał Tomasz Woźniak, jeden z wykładowców WSA, prowadzący też program „Zwierciadło tygodnia” w Superstacji.

– Kapiści bardzo dużą uwagę przywiązywali do kolorów. Gdy widzę obrazy Grzegorza, to wydaje mi się, że czerpie pełnymi garściami z ich dokonań. Dla niego pewne rzeczy są tak samo ważne jak dla kapistów – mniej perfekcyjnie zarysowana forma, raczej gra koloru, intensywności, kontrastu – wyjaśnia Tomasz Woźniak.

Byłe życia starczyło. Podczas wernisażu nie było widać człowieka przytłoczonego chorobą ani sześćdziesięcioletniego mężczyzny po przejściach, a właśnie pełnego pasji artystę, który ze swadą i pewnością

w głosie oprowadza przyjaciół po wystawie.

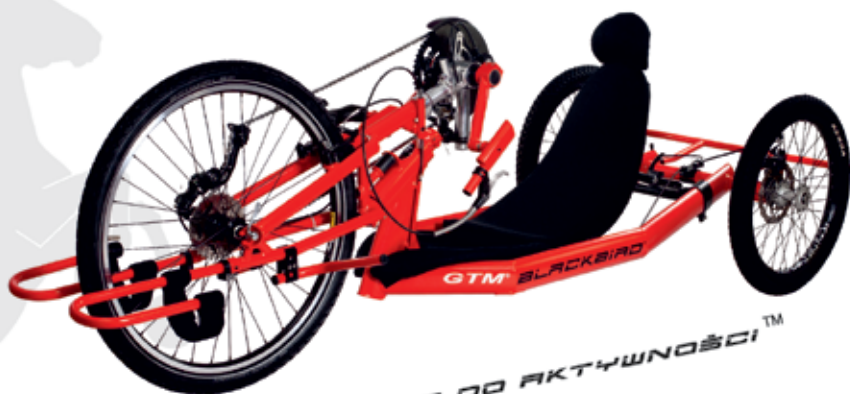
Już podczas pierwszego spotkania w Integracji pan Grzegorz i historia jego życia zrobiły piorunujące wrażenie. Podczas następnych spotkań, na wernisażu czy w jego mieszkaniu na Żoliborzu, gdy toczyła się opowieść o kolejnych odsłonach barwnego życia, wręcz rósł w naszych oczach.

Spotkaliśmy człowieka, który, zmagając się z chorobą, realizuje swoje pasje i żyje pełnią życia, a do tego rozpoczyna studia w wieku, w którym większość ludzi marzy o emeryturze.

Cechą, która pozwala Grzegorzowi Wyciszkieviczowi robić wszystko to, czym się zajmuje, jest widoczny na pierwszy rzut oka optymizm. Dzięki niemu podchodzi do swojej niepełnosprawności z dystansem i nadzieją. Jak sam mówi, boi się tylko tego, że nie wystarczy mu życia na to, co sobie zaplanował. ♦

Reklama

WIOSENNA PROMOCJA WSZYSTKIE ROWERY 20% TANIEJ



TWOJA DROGA DO AKTYWNOŚCI™



GTM MOBIL
TECHNOLOGY

ul. Dorodna 16
03-195 Warszawa
tel.: 22 213-14-11
e-mail: info@gtmmobil.com.pl

www.gtmmobil.com.pl

PRODUCENT WYSOKIEJ KLASY WÓZKÓW AKTYWNYCH
I PROFESJONALNYCH WÓZKÓW SPORTOWYCH

Rak to nie wyrok



Tak właśnie uważa pani Krystyna Szulc, mimo że z chorobą zмага się od lat. Nowotwór atakował ją kilkakrotnie, ale pani Krystyna nie zamierza z tego powodu zwalniać tempa życia. Jest bardzo aktywna. Stara się żyć intensywnie. Do tego działa jako wolontariuszka w stowarzyszeniu i fundacji, aby pomagać innym.



Damian Szymczak
dziennikarz współpracujący
m.in. z „Integracją”

Gdy miała kilka lat, rodzice wyjechali z rodzinnej wsi w Wielkopolsce do Wrocławia. Było to zaraz po wojnie, a odbudowujące się miasto dawało możliwości godnego, jak na tamte czasy, życia. Pani Krystyna wychowała się w dolnośląskiej metropolii wraz z trójką rodzeństwa.

Wspomnienia dobrych dni.

Za mąż wyszła w wieku 19 lat. W tym czasie była już absolwentką szkoły

handlowej. Jednak po pracy w kilku sklepach stwierdziła że to nie dla niej. Zatrudniła się w „Monopolu”, najlepszej restauracji w mieście, jako kelnerka.

Później założyła z mężem cukiernię. Jeśli czytają nas mieszkańcy Wrocławia, przynajmniej w średnim wieku, to doskonale znają to miejsce na pl. Grunwaldzkim, w samym centrum. Całe miasto „pielgrzymowało” tam, aby kupić słodycze.

– *To były dla nas dobre czasy – wspomina – Dużo podróżowaliśmy po Europie, co dla większości Polaków było marzeniem. Pojechalibyśmy nawet do Korei Północnej.*

Pani Krystyna często wspomina też niedzielę 13 grudnia 1981 roku. Przyszli rano z mężem otworzyć cukiernię, ale zobaczyli na pl. Grunwaldzkim wielki czołg z lufą skierowaną wprost w ich cukiernię.

– *Mąż wziął karton rurek z kremem, zaniósł je do czołgistów i poprosił: „Chłopaki, odwróćcie tę lufę, bo odczuwamy z żoną dyskomfort, gdy w nas celujecie”. Pośmiali się, wzięli rurki i przesunęli lufę.*

Państwo Szulcowie prowadzili cukiernię przez 33 lata.

Trzeba swoje wycierpieć. Niestety, w ich szczęście wkradły się

choroby. U pani Krystyny w 1984 roku wykryto raka gardła w prawym migdałku.

– Na leczenie zgłosiłam się we Wrocławiu – opowiada Krystyna Szulc. – Usłyszałam od miejscowego lekarza zdanie, które lekarze mówią rzadko. „Jestem dobry, ale nie najlepszy. Niech pani jedzie do Szczecina”. Podał mi namiary na lekarza, twierdząc, że to najlepszy specjalista w kraju od takich chorób.

Kolejne miesiące spędziła, kursując między Wrocławiem a Szczecinem. Lekarz nie miał wątpliwości, że niezbędna jest operacja. Bardzo się jej bała, ale oczywiście natychmiast się zgodziła. Wycięto jej migdał, a wraz z nim i „raka”.

Czuła ogromną ulgę i trudne do opisanego szczęście. Niestety, nie trwało to długo. Wkrótce bowiem na serce zaczął chorować mąż. W 1987 roku przeprowadzono u niego operację wszczepienia by-passów. Pocięszali się jednak, że każdy musi swoje wycierpieć i trzeba żyć dalej.

Sposób na zdrowie. W tym miejscu należy zamieścić mały opis. Na Dolnym Śląsku nie ma jeziora z prawdziwego zdarzenia. Najbliższy Wrocławia duży zbiornik to Jezioro Dominickie, w Wielkopolsce pod Leszmem. Nic więc dziwnego, że co roku urlop spędza tam mnóstwo osób także z Dolnego Śląska. Jeździła tam też pani Krystyna i jej mąż. Na początku lat 90. od miejscowego rolnika wydzierżawili kawałek pola. Najpierw postawili przyczepę kempingową, z czasem wybudowali domek. Co jednak znacznie ciekawsze, przy domku postawili... piramidkę.

– Ma fantastyczne właściwości lecznicze – zachwala pani Krystyna. – Wystarczy w niej spędzać regularnie czas. Pomaga na wiele chorób. Kto nie chce, niech nie wierzy, a jeśli chce spróbować, zapraszam.

Pani Krystyna twierdzi, że dzięki częstym pobytom w piramidzie mąż mimo ciągłych i poważnych kłopo-

tów z sercem, żył jeszcze długo. Uległ chorobie w 2009 roku.

W tym czasie od dziewięciu lat mieszkali już w Lesznie, gdzie przenieśli się po przejściu na emeryturę. Skąd pomysł na przeprowadzkę?

– Zakocharaliśmy się w tym jeziorze i jego okolicach – wyjaśnia pani Krystyna. – Spędzaliśmy tam czas od wiosny do jesieni, a często dojeżdżaliśmy także zimą. Z Leszna to pół godziny.

Nie ten lekarz. W Lesznie pani Krystyna zmagą się z kolejnymi chorobami, które po latach spokoju atakują ją jedna po drugiej. W 2010 roku w krótkim czasie złamała kilka zębów. Zaczął się szczękościsk, na podniebieniu czuła gorąco. Oczywi-

Po Marszu Niepodległości w lasach pod Leszmem pani Krystyna częstowała uczestników kawą i rogalikami.



ście poszła do dentysty, bo podejrzewała, że to poważny problem. Niestety, nie myliła się. Dentysta od razu stwierdził, że to nie do niego powinna się zgłosić, ale do onkologa.

Przeprowadzone badania jednoznacznie wykazały nowotwór podniebienia. Trzeba było część wyciąć.

Nie był to, niestety, koniec cierpień i chorób. W ubiegłym roku wykryto u pani Krystyny trzeci w jej życiu nowotwór. Także w ustach, w języku i krtani. Operowana była latem. Najgroźniejszych narośli się pozbyła, lecz nie w całości, bo wszystkich części jamy ustnej, zaatakowanej przez raka, wyciąć się nie da. Po operacjach pani Krystyna ma kłopoty z wymową. Co więcej, ciągle nie wie, czy choroba znów jej nie zaatakuje.

– Mimo to powtarzam, że rak to nie wyrok, można z nim żyć i go pokonać. Przede wszystkim nie należy się poddawać, tylko iść do przodu i działać – podkreśla.

Jej miejsce na ziemi. Pani Krystyna od lat działa społecznie. Od śmierci męża jest wolontariuszką w Fundacji „Odzew” w Lesznie. Pomaga podczas kolonii, obozów, rajdów, imprez artystycznych i innych inicjatyw organizowanych przez fundację. Jest także wolontariuszką w Stowarzyszeniu „Wygraj Siebie”, które zajmuje się osobami chorymi na raka, ich rodzinami, ale też ludźmi samotnymi i w podeszłym wieku. Ostatnio stowarzyszenie wzięło udział w ogólnopolskiej zbiórce włosów, z których później wykonane zostaną peruki dla ludzi chorych na raka. W Lesznie i okolicach włosy oddało ponad 70 osób. W zbiórce uczestniczyła także pani Krystyna.

Ma jeszcze czas i ochotę, by aktywnie brać udział w zajęciach leszczyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Robienie czegoś pożytecznego pozwala jej zapomnieć o problemach i zmaganiu się z chorobami.

I ma oczywiście swoje jezioro i domek. Miejsce na ziemi, gdzie na łonie przyrody spędza wolne chwile. ♦

Z MIGAJ.EU za pan brat



– Chcemy pomóc ludziom w sposób łatwy, lekki i przyjemny nauczyć się języka migowego, przyjaznymi metodami, ale chcemy także promować kulturę Głuchych – mówi Olgierd Kosiba, pomysłodawca i współtwórca platformy e-learningowej do nauki języka migowego MIGAJ.EU.

Tekst Beata Rędziaż

Migaj.eu to:

- ✓ 7800 filmów
- ✓ blisko 6500 filmów z hasłami/znakami języka migowego
- ✓ 400 filmów z gramatyką
- ✓ 64 filmy z lekcjami
- ✓ 500 filmów ze zdaniem w PJM i SJM
- ✓ 120 filmów z daktylografią
- ✓ tłumaczenia z języka polskiego na język migowy.

W Polsce:

- ✓ 2 mln osób z uszkodzonym słuchem, w różnym stopniu, wg prof. Skarżyńskiego
- ✓ 470 tys. Głuchych migających – wg innych źródeł
- ✓ 60 do 100 tys. Głuchych – inne źródła.

PJM – naturalny język Głuchych z odrębną gramatyką

SJM – subkod komunikacyjny zachowujący strukturę gramatyczną jęz. polskiego i wykorzystujący znaki migowe, używany z jęz. mówionym.

Sila tego portalu leży w całościowym podejściu do języka migowego, a także do kultury Głuchych.

– Prezentujemy bowiem słowo, rysunek, wyjaśnienie lingwistyczno-gramatyczne i kontekst użycia danego znaku. Dodatkowo znaki opisujemy parametrami: układ, lokalizacja, ruch i początkowa orientacja dłoni – wyjaśnia Olgierd Kosiba.

MIGAJ.EU jako pierwsze udostępniło też gramatykę języka migowego, która jest inna niż języka polskiego. Dotychczas nikt nie opisywał jej specyfiki w jednym źródle wraz z wizualizacją znaków na ponad 400 filmach. Platforma daje możliwość poznania polskiego języka migowego (PJM), jak i systemu językowo-migowego (SJM), nie wartościując ich.

– Nie można skutecznie uczyć się języka w oderwaniu od ludzi, którzy się nim posługują. Dlatego na MIGAJ.EU znajdziemy, m.in. historię języka migowego, elementy savoir-vivre'u wobec Głuchych, informacje o filmach związanych z tematyką niesłyszących oraz informacje o organizacjach na świecie, wspierających Głuchych – zapewnia Olgierd Kosiba.

Platforma jest dla wszystkich, którzy chcą w przyjazny sposób uczyć się języka migowego, niezależnie od stopnia zaawansowania.

MIGAJ.EU ma część bezpłatną i płatną, obie wymagają rejestracji.

Prace nad platformą są wciąż otwarte, a zasoby będą co miesiąc powiększane o 200 nowych filmów. ♦

16 maja br. w Poznaniu koncert Stephena Torrence'a, który przyjedzie na zaproszenie MIGAJ.EU, i m.in. zamiga *Wind Of Change* zespołu Scorpions. Nie może zabraknąć i Ciebie!

1 kwietnia 2012 r. weszła w życie *Ustawa o języku migowym i innych środkach komunikowania się*, zgodnie z którą organy administracji publicznej zobowiązane są do zapewnienia osobom z dysfunkcją słuchu i niesłyszącym możliwości samodzielnego załatwienia spraw urzędowych.

PJM? SJM? ... na stronie www.migaj.eu masz WSZYSTKO w jednym miejscu!

Zapraszamy do skorzystania
z największej w Europie platformy
edukacyjnej poświęconej nauce
polskiego języka migowego
oraz promocji kultury Głuchych.



nowa marka, nowa jakość
nowe standardy



MIGAJ.EU

Przegląd prasy nie tylko ngo

„Społeczeństwo dla Wszystkich” Nr 2/2013

Pismo wydawane od 1998 r. przez Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym (PSOUU), adresowane do osób z niepełnosprawnością intelektualną, ich rodzin, profesjonalistów pracujących w środowisku, studentów i wszystkich zainteresowanych problematyką. Numer poświęcony jest obchodom 50-lecia, na które złożyły się m.in. debata w Sali Kolumnowej Sejmu RP z udziałem osobistości życia publicznego i osób z niepełnosprawnością intelektualną, tzw. self-adwokatów, inicjatywa wyemitowania przez NBP monet kolekcjonerskich oraz Gala, podczas której Irena Wóycicka, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP, wręczyła odznaczenia zasłużonym członkom Stowarzyszenia. Gratulujemy i składamy życzenia następnym 50 lat!

Więcej: PSOUU, ul. Głogowa 2B, 02-639 Warszawa, tel.: 22 848 82 60, e-mail: redakcja@psouu.org.pl, www.psouu.org.pl/

„Pochodnia” Nr 1, luty 2014

Jako pismo środowiska osób niewidomych i słabowidzących, ukazuje się od 1948 roku, czyli 66 lat. Gratulujemy! Trzeci rok jest to dwumiesięcznik wydawany w czterech wersjach: w brajlu, w druku powiększonym, elektronicznie i na płytach. Redakcja „Pochodni” mieści się w Instytucie Tyflogicznym PZN. Zimowy numer jest już w wersji elektronicznej i – jak pragnie redakcja – ma rozgrzewać serca i umysły, ponieważ jest o miłości! Dla tych, których nie tylko miłość rozgrzewa, są propozycje z zakresu mody, kuchni oraz sprawy aktualne. Polecamy cały numer, a szczególnie tekst Doroty Ciborowskiej *Trudno tak razem być nam ze sobą, bez siebie nie jest źlej...* – o tym, jak potrzebujemy bratniej duszy, ale nie umiemy wybierać, budować i utrzymać związku.

Więcej: ul. Konwiktorska 9, 00-216 Warszawa, tel.: 22 635 19 10, e-mail: pochodnia@pzn.org.pl, www.pochodnia.pzn.org.pl

„Apostolstwo Chorych” Nr 1, 2, 3/2014

Miesięcznik katolicki poruszający problematykę duchowości i duszpasterstwa osób chorych. Wydawany od 1930 r. we Lwowie, po II wojnie światowej w Katowicach. Uważnej lekturze polecamy orędzie Ojca Świętego Franciszka na XXII Światowy Dzień Chorego, 11 lutego 2014 r. (nr 2, s. 7). Jego tematem była wiara i miłość. Możemy przeczytać, że „kiedy z czułością zbliżamy się do tych, którzy potrzebują opieki, wnosimy nadzieję i uśmiech Boga w sprzeczności świata. Kiedy wielkoduszne oddanie innym staje się stylem naszego działania, robimy miejsce dla Serca Chrystusa i zostajemy przez Nie ogrzani, a tym samym przyczyniamy się do nadejścia Królestwa Bożego...”.

Więcej: ul. Warszawska 58, 40-008 Katowice, tel.: 32 251 21 52, e-mail: sekretariat@apchor.pl, www.apchor.pl

Publikacje

Szansa na pracę

Ukazało się 10 tomów publikacji podejmujących dylematy zatrudnienia wspomaganego – jako dopełnienie projektu realizowanego od 2012 r. do końca 2014 r. Liderem zadania jest PFRON, a partnerami krajowymi: Polskie Forum Osób Niepełnosprawnych, Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych oraz partnerska organizacja KARE Promoting Inclusion for People with Intellectual Disabilities z Irlandii. Jak się dowiadujemy z informacji, „celem projektu jest podniesienie szans na zatrudnienie osób niepełnosprawnych poprzez wypracowanie, przetestowanie oraz wdrożenie ujednoliconych procedur naboru, szkolenia, monitorowania i zarządzania pracą Trenera Pracy, jako skutecznej formy aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy”. Projekt realizowany jest w ramach unijnego POKL Priorytet I „Zatrudnienie i integracja”.

Więcej: www.trenerpracy.eu/
Trener pracy jako sposób na zwiększenie zatrudnienia osób niepełnosprawnych, Wyd. PFON 2013

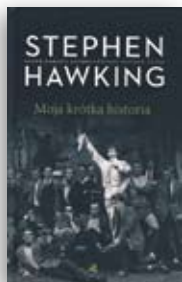
Agencje zatrudnienia

Inicjatorem raportu o niepublicznych agencjach zatrudnienia naszego środowiska była Fundacja Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnosprawnym Ruchowo. Według recenzentów, zebrany materiał wykazuje potencjał tych agencji, ale również bariery i ograniczenia. Jednym z trudniejszych do rozwiązania problemów pozostaje stabilizacja finansowania i formalna strona współpracy z publicznymi służbami zatrudnienia. (...) Publikacja powinna być pomocna w pracach nad reformą tych usług.

Niepubliczne agencje zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Możliwości i dylematy, Wyd. FNIIMNR 2013



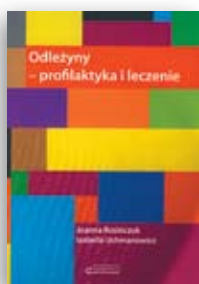
Warto przeczytać



Niepokonany

Stephen Hawking, *Moja krótka historia*, tłum. Agnieszka Sobolewska, Wyd. W.A.B. Warszawa 2014

Brytyjski astrofizyk, kosmolog, fizyk teoretyk. 8 stycznia br. ukończył 72 lata. Jego autobiografia zaprasza czytelników w niezwykłą, bardzo intymną podróż w życie, jakie mu było dane. Robi to zwięźle, dowcipnie i szczerze. Oto namiastka także pisarskiego talentu: „Kiedy miałem dwadzieścia jeden lat i zachorowałem na ALS, uważałem, że to strasznie niesprawiedliwe. Dlaczego coś takiego zdarzyło się akurat mnie? Myślałem, że moje życie się skończyło i nigdy nie zrealizuję swojego potencjału (...). Jednak teraz, pięćdziesiąt lat później, mogę być po cichu zadowolony z życia. Byłem dwukrotnie żonaty i mam troje pięknych, zdolnych dzieci. Odniosłem sukcesy w karierze naukowej (...). Niepełnosprawność nie stanowiła dla mnie poważnej przeszkody w pracy naukowej. Właściwie pod pewnymi względami była wręcz zaletą...”.



Nasz problem

Joanna Rosińczuk i Izabella Uchmanowicz, *Odleżyny - profilaktyka i leczenie*, Wyd. Continuo, Wrocław 2014

Odleżyny to jeden z większych problemów w naszym środowisku, szczególnie dotyczący osoby obłożnie chore, nierzadko latami leżące w łóżkach, w domach opieki, ale także te poruszające się na wózkach. Monografia przeznaczona jest dla pielęgniarek, położnych, studentów, przedstawicieli środowiska akademickiego, słowem – wszystkich zajmujących się dydaktyką, ale również dla osób opiekujących się chorymi z zagrożeniem lub istniejącą już odleżyną. W poradniku, obok nowoczesnych metod leczenia, które dają nadzieję na lepsze funkcjonowanie, podejmowane są ekonomiczne aspekty leczenia, ochrony psychiki i współdziałania z rodziną. Polecam nade wszystko część poświęconą odpowiedniemu odżywianiu się i jego kluczowej roli w profilaktyce, ale też życiu osoby chorej. Bezcelne są standardy zapobiegania i schematy postępowania medycznego, jakie powinny być wprowadzane w życie osób borykających się z odleżynami.

Zwyciężyć

Ryszard Drzazgowski, *Z poniesioną głową*, Wydawnictwo Novae Res, Gdynia 2013

Literacka relacja człowieka dotkniętego chorobą psychiczną. Zachęcamy słowami z recenzji Mileny Starosz na portalu Merlin: „Książka zainteresowała mnie od chwili, gdy zauważyłam słowa «szpital psychiatryczny» w opisie. Mało wiem na temat takich ośrodków, dlatego z wielkim entuzjazmem zaczęłam czytać. Spodziewałam się czegoś zaskakującego, szokującego i smutnego. Dostałam coś zupełnie innego, chociaż niekoniecznie gorszego. Pod pseudonimem (...) kryje się człowiek spełniony. Przez wiele lat był prezesem wielkiej firmy, ma kochającą żonę i dwójkę dzieci. Uwielbia podróżować, uprawia zdrowy tryb życia, zape wne nikt z nas nie zgadłby, że ten mężczyzna spędził kilka miesięcy w różnych szpitalach psychiatrycznych (...). Przeczytałam ją błyskawicznie i, co najważniejsze, wyniosłam z tego pewną naukę, a przecież to jest najistotniejsze zadanie książek. Polecam przede wszystkim osobom, które w swoim otoczeniu mają ludzi borykających się z problemami psychicznymi...”.

Po więcej wrażeń zapraszam na nasz portal niepelnosprawni.pl do wnikliwej recenzji Mateusza Różańskiego: *Odnieść zwycięstwo nad chorobą*.



Bajkowy świat

Łukasz Porawski, *Planeta Zapator oraz Mój tydzień jako kot*, tłum. Ella Porawska, rys. Marek Szal, Wyd. Hedon, Krosno 2011

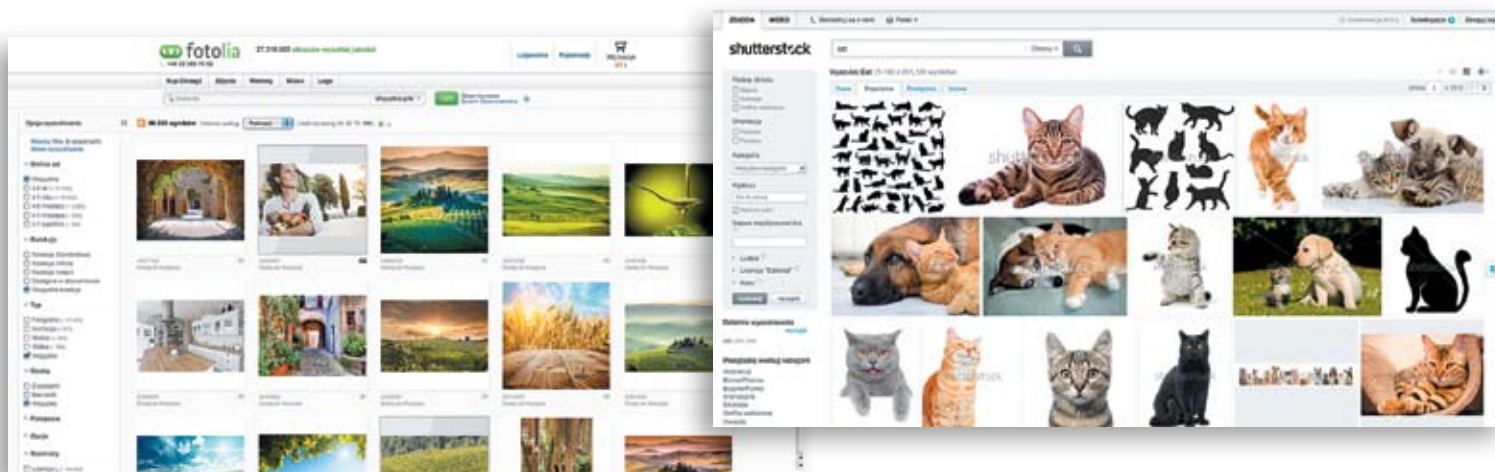
Autor w tym roku skończy 15 lat. Choruje na MPD. Sam mówi, że jego życie jest jak wielka podróż. Jako 6-latek rozpoczął edukację i rehabilitację na Florydzie, dlatego jego pierwszym językiem jest angielski, ale zna też bardzo dobrze mowę rodziców. Pomimo swojej niepełnosprawności udowadnia, że jeśli bardzo się czegoś chce, to można to osiągnąć. W styczniu br. był gościem Jurka Owsiaika, a jego bajki wzięły udział w liicytacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W kwietniu jedzie do Japonii – zaprosiła go Klinika Hotto, która prowadzi rehabilitację dla dzieci z niepełnosprawnością w Osace. Pisanie jest dopełnieniem jego młodego, pracowitego życia.



Uwaga!

Dla 11 osób, które 12 czerwca o godz. 10.00 zadzwonią pod nr tel. kom.: 505 602 566 w. 129, mamy w prezencie książki ufundowane przez prezentowane na tej stronie wydawnictwa.

Targ zdjęciowy



Czy da się w internecie zarobić na swoim hobby, np. fotografowaniu? Pewnie tak, ale nie łudźmy się, że będą to kokosy. Sposobów może być wiele, ale najlepiej zacząć do sprawdzonych metod – są mniej spektakularne, nieco oklepane, ale pozwalają nabrać wprawy w internetowym małym biznesie.



ART

Za tym awatarem kryje się dziennikarz i recenzent książek, pasjonat internetu i nowych mediów

W internecie krążą niezliczone opowieści i – co gorsze – masa ogłoszeń, jak to nic nie robiąc, można dużo zarobić. I całkiem sporo ludzi ciągle daje się na to nabierać, choć zasada jest prosta – jak w życiu „realnym”: nie dostaje się pieniędzy za nic. Po prostu internet trzeba traktować jak inne narzędzia typu: aparat fotograficzny czy komputer, a jakąś pracę należy wykonać.

Sztuka czy towar? Trzeba mieć coś, co można sprzedać. Niestety, w przypadku fotografii prezentowanej w sieci liczą się i jakość, i ilość. Jakość będzie oceniana od razu i bez sentymentów – w najlepszym razie nikt się nad słabym zdjęciem nie zatrzyma. W profesjonalnych bankach zdjęć, zwykle zagranicznych (stock)

słabe fotki nie zostaną przyjęte. Jeśli mamy do sprzedania dwa zdjęcia i nie są to wstrząsające ujęcia ważnego wydarzenia, które przypadkowo uchwyciliśmy, to szkoda zachodu. Po sieci krążą miliony zdjęć, z czego spora część jest gotowa do natychmiastowego wykorzystania. Z drugiej strony, nie przesadzajmy. Jeśli uważamy, że mamy do sprzedania 5 tys. zdjęć, to z pewnością 95 proc. z nich nie nadaje się do wykorzystania.

Wybrane banki zdjęć (stock)

istockphoto.com • fotolia.com
dreamstime.com • 123rf.com
shutterstock.com

Od czego więc zacząć? Od przejrzenia swojego katalogu i wyboru najlepszych zdjęć. Liczą się oczywiście wszystkie atrybuty, także techniczne. Warto być elastycznym. Jeśli mamy naprawdę ciekawe ujęcie, które ma jakieś drobne niedociągnięcia, wybierzmy je także. Możemy trochę nad nimi popracować w wybranym programie do obróbki graficznej zdjęć. Obowiązuje generalna zasada, jak przy profesjonalnej fotografii: liczy się ciekawe ujęcie, kreatywność, pewne wyczucie i warsztat. Nie chodzi przy tym o to, że zdjęcie może zostać niezaakceptowane do dalszej sprzedaży. Przy tak morderczej konkurencji (z całego świata!) słabego zdjęcia nikt nie zauważy.

Banki zdjęć. Po wyborze zdjęć warto wejść na strony kilku banków zdjęć i zapoznać się z wymaganiami, jakie stawiają agencje zdjęciom, i z ogólnymi warunkami, na jakich

zdjęcia można do nich przysyłać. Obie czynności są bardzo ważne. Warunki dotyczące jakości zdjęć mogą wyeliminować część z wybranych fotografii. Zdjęcia mogą np. nie spełniać wymogu wysokiej rozdzielczości. Z kolei zasady współpracy z bankiem zdjęć określają obowiązki, prawa i możliwości otrzymania zapłaty za wykorzystane zdjęcie.

Zasady współpracy są różne. Podobnie jak płatności. Niektóre banki wymagają, aby przesłać próbki zdjęć – zazwyczaj do pięciu i na ich podstawie podejmują decyzję, czy stock będzie chciał współpracować z autorem. Ważne jest więc, by wybrać najlepsze ze zdjęć. Przed wysłaniem można pokazać je znajomym, a najlepiej tym, którzy na fotografii się znają. To ważne, bo wystawienie złej oceny zdjęciom przez bank może oznaczać brak możliwości współpracy.

Gdy zostaniemy zaakceptowani i będziemy mogli przysyłać zdjęcia do wykorzystania przez użytkowników serwisu, pojawi się możliwość kupowania. Oczywiście, nie otrzymamy całej kwoty, za jaką zdjęcie zostało sprzedane. Opłaty są różne, zazwyczaj oscylują około 15 proc., chyba że zadeklarujemy związaną się z wybranym bankiem zdjęć na wyłączność. Wtedy przewidywane – nawet do 45 proc. Jak to wygląda w realnych pieniądzach? Bardzo różnie. Wszystko uzależnione jest od popularności stocka, jego „siły” i liczby klientów, jakim udostępnia zdjęcia. Ważne jest zrobienie rozpoznania rynku banków fotografii, zanim jakiś wybierzemy, szczególnie jeśli mamy zamiar związać się z nim na wyłączność.

Niektóre z banków, chcąc szybko zaistnieć w świadomości użytkowników, proponują inny model opłat. Oferują nawet 30 proc. zysków z opłat za zdjęcie. Przy cenie 150 dol. otrzymamy więc 50 dol. Oczywiście ciągle w sieci toczy się dyskusja na temat stawek. Dominują dwa argumenty – jedni są oburzeni, że stock zabiera aż taką wielką prowizję od

Artefakty i inne

Przed wysłaniem zdjęcia trzeba je oczyścić i sprawdzić, czy nie ma artefaktów, różnych przekłamań, dziwnych pikseli (szczególnie w tle). Jest to bardzo ważne, gdy zamierzamy wystać próbki swoich zdjęć do akceptacji przez stock. Szczególnie wysokie ISO może dawać niezamierzone błędy.

Sprawdźmy także, czy przypadkowo nie reklamujemy produktów – chodzi o widoczne logotypy producentów. *Product placement* i lokowanie produktu są niedopuszczalne.



zdjęcia, a w końcu to autor powinien dostać największą część wnoszonej opłaty. Inni zwracają uwagę, że gdyby nie banki zdjęć, w ogóle nie byłoby o czym mówić.

Współpraca. Wszystkie stocki wymagają rejestracji on line. Dane, jakie trzeba podać, są różne w różnych bankach. Warto poświęcić czas i przed zarejestrowaniem zapoznać się z możliwościami serwisu.

Przy niektórych zdjęciach będą wymagane dodatkowe ustalenia lub zgody. Gdy przesyłamy zdjęcia portretowe, mogą być wymagane zgody osób na publikację wizerunku przez podmioty trzecie. Przed wykonaniem pierwszego kroku w wiązaniu się z danym stockiem trzeba zapoznać się z materiałami, jakie bank przygotował dla potencjalnych współpracowników (*contributors*). Często to krótkie wideo pokazujące, jak stać się współpracownikiem i jakich problemów unikać.

Jeśli zamierzamy podejść do rzeczy bardziej profesjonalnie, warto

skorzystać z najróżniejszych portali społecznościowych, dzięki którym nawiążemy znajomości i będziemy mogli pokazać się światu. Bardzo dobry jest serwis Flickr. Po zarejestrowaniu można na niego przerzucić zdjęcia, którymi chcemy się pochwalić. Nie popełniamy błędów i nie wrzucamy tam wszystkich fotek, jakie udało się „cyknać” na wakacjach. Raczej trudno będzie nas wtedy postrzegać jako profesjonalistów.

We wszystkich przypadkach wysyłania zdjęć trzeba podać kilka parametrów (jeśli nie są zapisane cyfrowo w pliku ze zdjęciem). Najważniejszy jest sensowny tytuł i „otagowanie” (*tag*), czyli przypisanie zdjęciu kategorii np. „New York”, „Chintown”, „red tree”. O poprawnym tagowaniu przeczytamy (lub obejrzymy) w materiałach wybranego banku pamięci.

Trzeba ich przestrzegać dla własnego interesu. Źle otagowane zdjęcie lub w ogóle brak tagów uniemożliwi potencjalnemu nabywcy dotarcie do zdjęcia i w konsekwencji brak zarobku. ♦

Dodaj do ulubionych...

sprawni w pracy.pl



W serwisie sprawni w pracy.pl znajduje się już ponad 130 ofert pracy, ponad 900 zarejestrowanych użytkowników i ponad 40 pracodawców. I nieustannie napływają nowe ogłoszenia!

Dla kandydatów: Firmy zarejestrowane w serwisie proponują najwięcej ofert pracy z kategorii sprzedaży i obsługi klienta, telemarketingu oraz szeroko rozumianej branży usługowej, w szczególności dotyczących sprzątania, ochrony mienia i gastronomii. W zgromadzonych ogłoszeniach znajdują się też oferty dotyczące edukacji i administracji biurowej.

Dla pracodawców: Można tu składać oferty zatrudnienia także dla telepracowników, są m.in. propozycje dla wykładowców języka migowego oraz lek-

torów języków obcych. Na pewno zgłoszą się kandydaci do pracy z branży IT, głównie programiści i webmasterzy. Największe zapotrzebowanie na pracę występuje na terenie województw: małopolskiego, mazowieckiego i śląskiego. Serwis sprawni w pracy.pl powstał dzięki współpracy Integracji z firmą Mondial Assistance i PFRON. Jest to platforma komunikacyjna, której głównym celem jest łączenie pracodawców chcących zatrudnić osoby z niepełnosprawnością i osób poszukujących pracy. Jego patronami medialnymi są portal www.niepelnosprawni.pl i Wolters Kluwer.

Warto być na: sprawni w pracy.pl.

sprawni w pracy.pl

Partnerzy: Mondial Assistance, PFRON, Wolters Kluwer

cyfrowaintegracja.org

Od listopada 2013 r. działa pierwszy w Polsce serwis o nowych technologiach, które wspierają osoby z niepełnosprawnością. Pod adresem: cyfrowaintegracja.org można znaleźć informacje m.in. o aplikacjach czytających kolory i rozpoznających światło albo o oprogramowaniu pozwalającym korzystać z komputera za pomocą ruchu gałek ocznych.

Od oficjalnej premiery serwisu podczas 18. Wielkiej Gali Integracji, portal odwiedziło ok. 30 tys. użytkowników.

Jego główny dział to Wirtualna Wystawa, na której są aplikacje, oprogramowanie i urządzenia w prosty sposób ułatwiające codzienne życie osobom z niepełnosprawnościami. Na Wirtualnej Wystawie pokazaliśmy już ponad 120 produktów.

Pod adresem cyfrowaintegracja.org są nowości ze świata technologii, artykuły



i wywiady np. z polskimi twórcami oprogramowania i aplikacji.

Celem serwisu cyfrowaintegracja.org jest pokazanie, jak bardzo nowe technologie mogą ułatwić życie. Pokazujemy, że są one na wyciągnięcie ręki, bo często to po prostu oprogramowanie i aplikacje, które pobiera się na smartfon czy komputer za symboliczną kwotę, a nawet bezpłatnie.

Cyfrowaintegracja.org to również miejsce promocji polskich innowatorów i wynalazców. Strona jest w pełni dostępna dla osób z niepełnosprawnościami.



CYFROWA INTEGRACJA

Partner: niepelnosprawni.pl



www.finansebezbarier.pl

Dzięki informacjom zawartym w tym serwisie można się dowiedzieć o nietrywialnych zagadnieniach w przystępny sposób. Serwis www.finansebezbarier.pl pomaga odnaleźć się w świecie codziennych wydatków, ale też w tematyce ubezpieczeń. Można na nim skorzystać z bezpłatnych szkoleń e-learningowych np. na następujące tematy:

1) Kredyty i pożyczki: Tematyka obejmuje szeroki zakres zagadnień związanych z procesem ubiegania się o kredyt lub pożyczkę. Od strony praktycznej omawia dostępne na rynku produkty finansowe, a także kwestie związane z komunikacją z kredytodawcą i ze spłatą zadłużenia.

2) Konto w banku: Zakres szkolenia obejmuje tematykę dotyczącą pieniędzy i działalności bankowej, w tym bankowości elektronicznej, a także zasad wyboru banku i bezpiecznego korzystania z pod-

stawowych produktów finansowych (rachunków bankowych i kart płatniczych).

3) Oszczędzanie w banku: Szkolenie porusza tematykę związaną z dochodami, budżetem domowym, a także prostymi formami oszczędzania i inwestowania, wraz z wyjaśnieniem elementarnych zasad pomnażania majątku.

Serwis finansebezbarier.pl ma zwiększyć aktywność finansową Polaków z niepełnosprawnością, szerzyć wiedzę, rozwijać umiejętności, kształtować pozytywne nawyki potrzebne do zarządzania budżetem osobistym i domowym.



**FINANSE
BEZ BARIER**

Partnerzy: Fundacja NBP, PZU, Fundacja BGŻ, Związek Banków Polskich



Doskonały poradnik

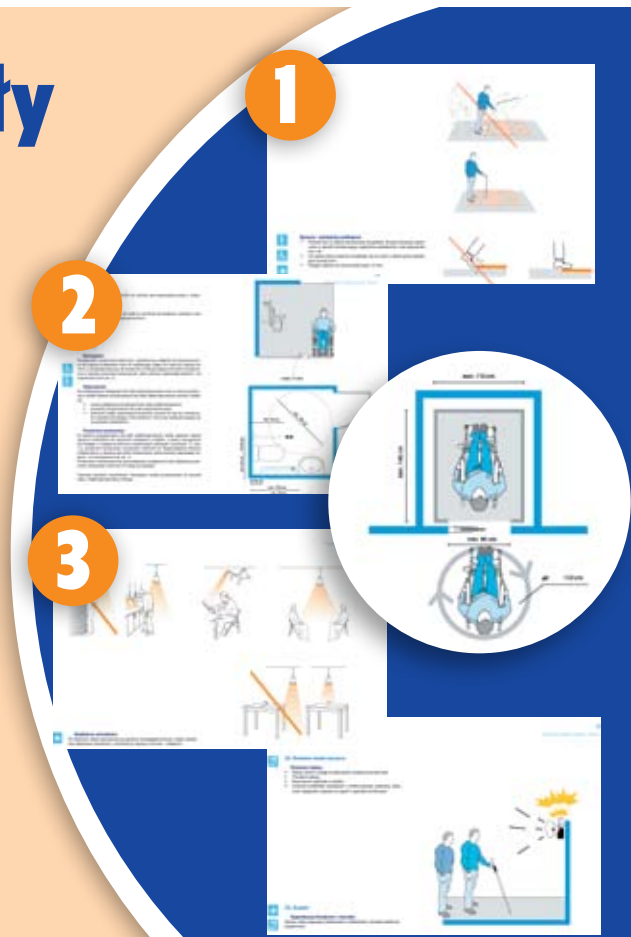
nie tylko dla architektów

- 1. Jak likwidować przeszkody?
- 2. Jak przebudować łazienkę?
- 3. Jak oświetlić wnętrza?

Dowiesz się tego, zamawiając jedną z publikacji ekspertów Integracji – **Projektowanie bez barier**

Wystarczy pokryć koszty wysyłki, składając zamówienie na adres: e-mail: integracja@integracja.org.

Uwaga! Trzech pierwszych Czytelników otrzyma książki na koszt Integracji!



Czytelnicy pytają

Analiza konkretnej, precyzyjnie przedstawionej sytuacji pozwala na skuteczne działania w swojej sprawie. Warto o tym pamiętać, zwłaszcza szukając porad u prawnika.

Na Państwa listy odpowiada **ANITA SIEMASZKO**, prawnik.
Listy prosimy kierować na adres e-mail:
redakcja@integracja.org



✉ Abonament

Czy moja mama, z którą mieszkam i u której jestem zameldowany, może przepisać na mnie abonament radiowy i telewizyjny, ponieważ jestem osobą niepełnosprawną ze znacznym stopniem, i mogę być zwolniony z jego płatania.

Jacek K. z woj. zachodniopomorskiego

➤ Osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności korzystają ze zwolnienia od zapłaty abonamentu RTV. Skorzystają z tej ulgi, gdy udadzą się na pocztę i: przedstawią dokumenty uprawniające do korzystania ze zwolnienia z opłat RTV – dowód osobisty oraz złożą oświadczenie o spełnieniu warunków do korzystania ze zwolnienia).

W Pańskim przypadku dokumentem uprawniającym do korzystania z ulgi będzie orzeczenie Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Oświadczenie (do podpisu) o tym, że spełnia Pan warunki do korzystania ze zwolnienia z abonamentu otrzyma Pan na pocztę lub znajdzie pod następującym linkiem: **<https://rtv.poczta-polska.pl/?action=Zwolnienia>**

Cała ta procedura może okazać się niepotrzebna, bo być może Pańska mama jest również uprawniona do zwolnienia z opłat. Z takiej ulgi korzysta dość szeroki krąg osób, np. emeryci po 60. roku życia (o ile ich emerytura nie jest wyższa

niż 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia), osoby bezrobotne, pobierające zasiłek lub świadczenie przedemerytalne. Wykaz wszystkich osób zwolnionych z płatania abonamentu TV można znaleźć na stronie: **https://rtv.poczta-polska.pl/pdf/zal_nr_1_tabela_zwolnien.pdf**

Gdyby Pańska mama nie miała prawa do ulgi, rozwałabym wyrejestrowanie przez nią odbiorników RTV i zarejestrowanie ich już przez Pana. W ten sposób uniknęłoby się potencjalnych problemów z podwójnym płaceniem abonamentu.



✉ Praktyki zawodowe

Mam pytanie odnośnie do organizowania praktyk dla osób niepełnosprawnych. Jak wyglądają wytyczne prawne w tej kwestii (czas pracy, minimalne i maksymalne wynagrodzenie, czas praktyki, umowa pomiędzy pracodawcą a praktykantem). Czy istnieją jakieś akty prawne dot. tej kwestii?

Małgorzata K. z woj. mazowieckiego

➤ Niestety, brak informacji na temat tego, jakie to praktyki, u jakiego pracodawcy, kto je organizuje, więc trudno odpowiedzieć na to pytanie.

Z pewnością podczas praktyk osoby z niepełnosprawnością powinny obowiązywać normy czasu pracy określone w *Ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych*. Co do stypendium czy organizacji praktyk to zasady ich dotyczące powinny być określone

w umowie, z powołaniem się na źródło. Na przykład, jeśli praktyki są realizowane według projektu unijnego, to ich ramy są określone poprzez warunki w nim zawarte.

✉ Odliczenia leków i sprzętu

Chodzi mi o odliczanie kosztów leków (kwoty powyżej 100 zł) oraz aparatu słuchowego zakupionego w ubiegłym roku. Z lekami mamy dodatkowy problem, bo w skali miesiąca wykupuję żonie recepty od różnych specjalistów. Proszę o pomoc, gdyż nieznanomość prawa nie zwalnia od odpowiedzialności, a w urzędzie skarbowym wyjaśnienia nie otrzymałem.

Andrzej G. z woj. małopolskiego

➤ Jeśli chodzi o te ulgi rehabilitacyjne, to na początku należy podkreślić, że prawo do ich odliczeń mają osoby z niepełnosprawnością lub osoby, które mają je na utrzymaniu (pod warunkiem że dochód roczny osoby z niepełnosprawnością nie przekroczy 9120 zł).

Osobami z niepełnosprawnością są wyłącznie te posiadające:

- 1) orzeczenia o zakwalifikowaniu przez organy orzekające do jednego z trzech stopni niepełnosprawności lub
- 2) decyzję przyznającą rentę z tytułu całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy, rentę szkoleniową albo rentę socjalną, albo
- 3) orzeczenie o niepełnosprawności osoby, która nie ukończyła 16. roku życia.

I Odliczanie kosztu zakupu leków

a) odliczeniu podlega tylko kwota stanowiąca różnicę pomiędzy faktycznie poniesionymi wydatkami w danym miesiącu a kwotą 100 zł. Kwotę odliczenia ustala się więc miesięcznie. Jeżeli w jednym miesiącu podatnik poniesie wydatek na leki do wysokości 100 zł, to za dany miesiąc nie będzie mu przysługiwało odliczenie. Jeżeli w następnym miesiącu wydatki wyniosą 153 zł, to od dochodu w ramach ulgi na leki będzie można odliczyć za ten miesiąc 53 zł.

b) Leki muszą być ponadto zalecane przez lekarza specjalistę. Przepisy podatkowe nie określają, o kogo dokładnie chodzi, dlatego zdaniem urzędów skarbowych należy się odwoływać do *Ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry*. Lekarz specjalista to osoba, która posiada: • dyplom lekarza lub lekarza dentystry wydany przez polską szkołę wyższą, lub • dyplom lub inne dokumenty poświadczające formalne kwalifikacje lekarza lub lekarza dentystry, wydane przez inne niż Rzeczpospolita Polska państwo członkowskie Unii Europejskiej, lub • dyplom lekarza lub lekarza dentystry wydany przez inne państwo niż państwo członkowskie Unii Europejskiej, pod warunkiem że dyplom został uznany w Rzeczypospolitej Polskiej za równorzędny zgodnie z odrębnymi przepisami.

c) Urzędy skarbowe wskazują także, że „brak jest podstaw do uznania jakiegokolwiek diety oraz środków opatrunkowych, cewników, strzykawek do podawania zmiksowanego jedzenia, igieł, wenflonów, zestawu do przetłaczania płynów, które niewątpliwie ułatwiają życie osobom niepełnosprawnym i współdomownikom takich osób, do wydatków na zakup leków odliczanych w ramach ulgi z tytułu wydatków na cele rehabilitacyjne”. Nie spełniają one cech wskazanych w definicji leku.

d) Podstawą odliczenia jest faktura VAT.

Reasumując, Pańska żona ma prawo do odliczeń zakupu leków, jeśli jest osobą z niepełnosprawnością, leki przepisał lekarz, ma fakturę (jeśli ma kilka faktur w danym miesiącu, sumuje je i odlicza tę część, która przekracza 100 zł).



II Odliczenie zakupu aparatu słuchowego

Co do zakupu aparatu słuchowego, to o ile Pańska żona ma orzeczenie o niepełnosprawności i fakturę zakupu tegoż aparatu, to może odliczyć jego zakup. Urzędy skarbowe stoją na stanowisku, że można także odliczyć zakup części niezbędnych do funkcjonowania aparatu słuchowego tj. wkładki i baterii. Oczywiście, przy odliczeniu uwzględniamy własne koszty, nie odliczamy dofinansowania NFZ czy PCPR. ♦

Podstawa prawna: *Ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych*, Art. 26 ust. 7a pkt. 3 (o wydatkach poniesionych na zakup i naprawę indywidualnego sprzętu, urządzeń i narzędzi technicznych niezbędnych w rehabilitacji oraz ułatwiających wykonywanie czynności życiowych, stosownie do potrzeb wynikających z niepełnosprawności, z wyjątkiem sprzętu gospodarstwa domowego).



Co daje lekki stopień?



Ewa Szymczuk
doradca socjalny
w Centrum Integracja
w Warszawie

„Dostałem lekki stopień niepełnosprawności i właśnie się dowiedziałem, że nic mi z tego tytułu nie przysługuje. To po co go dają?” – z takim problemem zgłasza się do Centrum Integracja w Warszawie wiele osób.

to najważniejsze uprawnienia osób z lekkim stopniem. Więcej aktualnych informacji znajduje się na portalu niepelnosprawni.pl.

1) Karta parkingowa (zmiany!)

Zgodnie z obowiązującymi przepisami *Ustawy Prawo o ruchu drogowym* (Dz.U. z 2009 r. nr 97, poz. 802), kartę parkingową można otrzymać tylko na podst. orzeczeń wydawanych przez miejski/powiatowy zespół ds. orzekania o niepełnosprawności, to jest: ✓ orzeczenia o niepełnosprawności, ✓ orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, ✓ orzeczenia o wskazaniach do ulg i uprawnień, ✓ wraz ze wskazaniem w punkcie 9. orzeczenia spełnienia przesłanek określonych w art. 8 ust. 1 *Ustawy Prawo o ruchu drogowym*.

Osoby z lekkim stopniem mogą otrzymać kartę parkingową tylko w przypadku ustalenia przyczyny niepełnosprawności oznaczonej symbolem 05-R (upośledzenie narządu ruchu) lub 10-N (choroby neurologiczne).

Karta parkingowa jest dokumentem osoby z niepełnosprawnością; można korzystać z niej, jadąc każdym samochodem, także np. taksówką. *Ustawa Prawo o ruchu drogowym* określa, do jakich znaków drogowych może nie stosować się jej posiadacz (oczywiście z zachowaniem zasad bezpieczeństwa i innych przepisów). Natomiast zasady wykorzystania karty w tzw. strefach płatnego parkowania są zawarte w uchwałach rady miasta lub gminy, i różne w różnych miejscowościach.

WAŻNE! 1 lipca 2014 r. zaczną obowiązywać nowe przepisy dotyczące zasad wydawania kart parkingowych. Kartę, uprawniającą do parkowania na tzw. kopertach, będą mogły otrzymać jedynie osoby ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, a jednocześnie z ograniczonymi możliwościami poruszania się. Osoby z umiarkowanym stopniem będą mogły otrzymać kartę tylko w przypadku ustalenia przyczyny niepełnosprawności oznaczonej symbolem 04-O (choroby narządu wzroku), 05-R (upośledzenie narządu ruchu) lub 10-N (choroba neurologiczna). Karty będą wydawane na czas określony, a dotychczasowe ważne są do końca listopada br.

2) Ulgi w komunikacji

• Komunikacja międzymiastowa

Osoby z lekkim stopniem niepełnosprawności nie mają zniżek przy zakupie biletów na przejazdy PKP i PKS. Wyjątek – młodzież w wieku od 16 do 24 lat i studenci niepełnosprawni do 26. r.ż., którzy mogą korzystać z przejazdów koleją (PKP) ze zniżką 78 proc. w drodze do szkoły, uczelni, placówki opiekuńczo-wychowawczej, ośrodka szkolno-wychowawczego, domu pomocy społecznej, zakładu opieki zdrowotnej, poradni specjalistycznej, na turnus rehabilitacyjny itp. Konieczne jest posiadanie dokumentu poświadczającego cel podróży i potwierdzającego niepełnosprawność.

Więcej na stronie Intercity.pl.

• Komunikacja miejska

Ważne! Ulgi w komunikacji miejskiej czy gminnej ustalane są w drodze uchwał ra-

dy miasta lub gminy, np. w Warszawie osoby z lekkim stopniem nie mają prawa do ulg komunikacji miejskiej, ale jeśli są rencistami (tj. mają orzeczenie wydane przez ZUS o częściowej niezdolności do pracy), na podstawie legitymacji emeryta/rencisty wydanej przez ZUS są uprawnieni do przejazdów ze zniżką 50 proc. Dzieci i młodzież z niepełnosprawnością mogą – do ukończenia 26. r.ż. – korzystać z bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską. Dokumentem poświadczającym ww. ulgę jest np. legitymacja osoby niepełnosprawnej.

3) Tzw. ulga rehabilitacyjna w ramach rocznego rozliczania podatku od osób fizycznych (PIT)

Zgodnie z przepisami art. 26 par. 7a *Ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych*, tylko osoby uznane za niepełnosprawne lub ich opiekunowie mogą korzystać z tzw. ulgi rehabilitacyjnej. Osoby posiadające orzeczenie o lekkim stopniu niepełnosprawności mogą odliczać stosownie do niepełnosprawności: ✓ adaptację i wyposażenie mieszkań oraz budynków mieszkalnych, ✓ przystosowanie pojazdów do potrzeb, ✓ zakup i naprawę sprzętu, urządzeń i narzędzi technicznych, niezbędnych w rehabilitacji i ułatwiających wykonywanie czynności życiowych, ✓ zakup wydawnictw i materiałów (pomocy szkoleniowych, ✓ odpłatność za pobyt na turnusie rehabilitacyjnym – w ośrodku z listy w rejestrze na stronie: ebon.mpips.gov.pl), ✓ odpłatność za pobyt na leczeniu w za-

kładzie lecznictwa uzdrowiskowego, pobyt w zakładzie rehabilitacji leczniczej, zakładach opiekuńczo-leczniczych oraz pielęgnacyjno-opiekuńczych oraz odpłatność za zabiegi rehabilitacyjne ✓ opłacenie tłumacza języka migowego, ✓ kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością i dzieci osób z niepełnosprawnością, które nie ukończyły 25. r.ż., ✓ leki – w wysokości stanowiącej różnicę pomiędzy poniesionymi wydatkami w danym miesiącu a 100 zł, jeśli specjalista stwierdzi, że osoba z niepełnosprawnością powinna stosować określone leki, stale lub czasowo; niezbędne jest zaświadczenie od lekarza specjalisty ✓ odpłatne przejazdy środkami transportu publicznego związane z pobytem: na turnusie rehabilitacyjnym, w zakładach, o których mowa wyżej, na koloniach i obozach dla dzieci i młodzieży, o których mowa wyżej.

Powyższe wydatki podlegają odliczeniu od dochodu, jeśli nie zostały sfinansowane (dofinansowane) ze środków ZFRON, ZFA, PFRON, NFZ, ZFŚS albo nie zostały zwrócone podatnikowi w jakiegokolwiek formie. Jeśli były częściowo sfinansowane z tych funduszy, odliczeniu podlegają koszty. Więcej na Pit.pl.

4) Dofinansowanie z PCPR

Powyższe dofinansowanie dotyczy: • uczestnictwa w turnusie rehabilitacyjnym, • likwidacji barier architektonicznych, • likwidacji barier w komunikowaniu się i technicznych, • zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze.

Przy ubieganiu się o ww. dofinansowania

obowiązują kryterium dochodowe (z wyjątkiem środków przeznaczonych na likwidację barier architektonicznych). **Szczegółowe informacje w oddziałach PCPR lub na ich stronach www.**

5) Uprawnienia pracujących osób z niepełnosprawnością

Przepisy *Ustawy z 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych* (Dz.U. z 2011 r. nr 127, poz. 721 z późn. zm.) oraz *Kodeksu pracy* zapewniają pracującym osobom z lekkim stopniem niepełnosprawności (zatrudnionym na umowę o pracę): ✓ Czas pracy maks. 8 godzin na dobę i 40 godzin tygodniowo (z wyjątkiem osób zatrudnionych przy pilnowaniu). ✓ Jeżeli dobowy wymiar czasu pracy wynosi min. 6 godzin, to pracownik ma prawo do przerwy w pracy trwającej co najmniej 15 min, wliczanej do czasu

pracy (z art. 134 *Kodeksu pracy*). Niezależnie od tego uprawnienia ma prawo do dodatkowej przerwy w pracy 15 min niewliczanej do czasu pracy. ✓ Racjonalne usprawnienia, tzn. przeprowadzenie koniecznych zmian lub dostosowań do zgłoszonych pracodawcy potrzeb wynikających z niepełnosprawności.

6) Uprawnienia pracodawców

Pracodawcy zatrudniającemu osobę niepełnosprawną (umowa o pracę) przysługuje z PFRON miesięczne dofinansowanie do wynagrodzenia. **Szczegółowe informacje: www.mpips.gov.pl i www.pfron.pl.**

WAŻNE! Od 1 kwietnia 2014 r. wszyscy pracodawcy (z zakładów pracy chronionej i otwartego rynku) otrzymują takie samo dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników z niepełnosprawnością.

Dla pracodawców zatrudniających osoby z lekkim stopniem/częściowo

niezdolnych do pracy przewidziano: • a) dla pracowników bez schorzeń specjalnych: 450 zł b) dla pracowników ze schorzeniami specjalnymi: 1125 zł (schorzenia specjalne to: choroba psychiczna, niepełnosprawność intelektualna, całościowe zaburzenia rozwojowe, epilepsja, dysfunkcja wzroku), • zwrot kosztów przystosowania stanowiska pracy, • zwrot kosztów wyposażenia stanowiska • zwrot kosztów szkolenia. ♦

więcej: niepełni.sprawni.pl



Reklama

**OCZEKUJ WIĘCEJ
SPEŁNIAJ MARZENIA**

WWW.APCO.COM.PL
ul. Patriotów 181 lok.2: 04-881 Warszawa tel./fax 22 671 40 25, 22 671 25 37

Renta po polsku, cz

Na pytanie, czy możliwe jest przeżycie z samej renty, słycać dwie odpowiedzi: „prawie niemożliwe” i „niemożliwe”. Dla wielu osób z niepełnosprawnością renta jest jedynym bądź głównym źródłem dochodu. Co więc robią, aby za kilkaset złotych kupić leki i żywność, zapłacić rachunki, zapewnić sobie rehabilitację, nie mówiąc już o takich luksusach jak ubrania czy środki czystości.



Mateusz Różański
dziennikarz „Integracji”,
serwisu finansebezbarier.pl
i portalu niepelnosprawni.pl

O życie na rencie zapytaliśmy beneficjentów warszawskiego Centrum Integracja*. Poznaliśmy ich sposoby na finansowy reżim i codzienne oszczędzanie, na strategię zakupów i placenia rachunków, a także sposoby na zmniejszenie kosztów.

To zaledwie egzystencja. – *Razem z mężem, też rencistą, mamy 1050 zł dochodu* – opowiada pani Ewa, beneficjentka projektu „Wsparcie osób z niepełnosprawnością ruchową na rynku pracy” III, prowadzonego przez Integrację, i wylicza: – *Z 700 zł musimy wydawać na opłaty. A przecież trzeba coś jeść, kupić leki i buty na zimę.*

Sposobem pani Ewy na przeżycie z renty jest dzielenie wydatków.

– *W jednym miesiącu kupuję leki i żywność na zapas, w innym płacę rachunki, a w następnym zaległy czynsz* – opisuje.

Swoją metodę ma też przy robieniu zakupów – wybiera najtańsze dyskonty, porównuje ceny produktów i kupuje te najtańsze. Każdy zakup wymaga dokładnego zaplanowania – zamiast markowych towarów są ich tańsze zamienniki, kontrola paragonów i domowych zapasów, a przede wszystkim dokładne wyliczenia typu: kupić więcej margaryny czy kilka plasterków sera, szampon czy proszek do prania.

– *Jakbyśmy się z mężem nie starali, to i tak ciągle jedziemy „pod kreską” i z czymś zalegamy* – tłumaczy pani Ewa. – *Życie z samej renty to jedynie egzystencja.*

Swoje sposoby. – *Dostaję rentę socjalną 610 zł brutto i dodatek pielęgnacyjny 153 zł, z tego muszę utrzymać siebie i dziecko* – opowiada pani Jolanta również korzystająca z usług warszawskiego Centrum Integracja. – *Jasne, że z takiej kwoty trudno wyżyć. Na powierzchni utrzymuję się głównie dzięki pomocy najbliższych – rodziców i partnera. Gdy mieszkałam z rodzicami, to finansowałam część wydatków*

przez pewien czas, a przez resztę miesiąca byłam na utrzymaniu rodziny. Dodatkowym źródłem utrzymania dla mnie są też alimenty dla dziecka – ok. 400 zł miesięcznie.

Pani Jolanta wymienia liczne sposoby na zmniejszenie kosztów życia. Przede wszystkim można na skrawku ziemi urządzić przydomową wytwórnię witamin: uprawiać agrest, maliny, czerwone porzeczki, a także pomidory i ogórki. Latem są świetnym urozmaiceniem diety, a jesienią zamieniają się w przetwory – lepsze i tańsze niż te, które można znaleźć na półkach supermarketów. Dobrym patentem są wyjazdy na zakupy poza Warszawę.

– *Jeździmy z moją mamą na targ w Nowym Dworze Mazowieckim. Obie nie pracujemy, więc możemy robić zakupy nawet w środku tygodnia. Oszczędzamy na biletach, bo mama jako opiekun osoby z niepełnosprawnością nie musi płacić za przejazd. Kupujemy wiele towarów okazjnie.*

Mimo takich kombinacji i sposobów życie na rencie wiąże się z licznymi wyrzeczeniami. W takim bu-



Yli jak żyć

dziecie nie ma kupowania nowych ubrań – wszystkie są albo „odziedziczone” po rodzinie czy znajomych, albo pochodzą z secondhandów.

Jeśli pojawia się coś nowego, to buty i bielizna. Także dla dziecka. Do tego przydają się krawieckie zdolności mamy pani Joalnty, która potrafi dopasować ubrania bądź je przesyć.

Oczywiście w takim domowym budżecie nie ma biletów do kina ani teatru – jedynym oknem na świat są telewizor i internet, opłacony przez partnera albo rodziców. Działka natomiast to poza źródłem bogatych w witaminy sałatek lub weków także jedyna atrakcja wakacyjna. Nie ma mowy o żadnych oszczędnościach – niemalże wszystkie dostępne środki są na bieżąco „przejadane”.

Dużą część świadczeń otrzymywanych przez rodzinę pani Jolanty pochłania czynsz na dzielone z partnerem mieszkanie komunalne, który po obniżce dochodowej wynosi 500 zł. Gdyby nie pomoc najbliższych nie byłoby mowy o wydatkach, np. na edukację syna. Renta pani Jolanty jest podstawą zapewniającą przetrwanie.

Jak kieszonkowe. – *Zaledwie jedną piątą wydatków pokrywam z renty 610 zł* – mówi Tomasz, student dziennikarstwa na jednej z warszawskich uczelni. – *Oprócz niej otrzy-*

Polskie renty

W 2012 r. (ostatnie pełne dane) w Polsce było 1 377 168 osób pobierających renty z tytułu niezdolności do pracy, a na ich świadczenia wydano 180 mln zł.

Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy to 844,45 zł, z tytułu częściowej niezdolności do pracy to min. 648,13 zł, a socjalna – 709,34 zł.

To sumy brutto, które nawet przy uwzględnieniu dodatkowych świadczeń – dodatku i zasiłku pielęgnacyjnego (odpowiednio: 203,50 i 153 zł) z ledwością wystarczają na opłaty związane z użytkowaniem mieszkania.

W 2012 roku gospodarstwa rencistów rozporządzały dochodem śr. 994 zł, a ich wydatki wynosiły 926,08 zł na osobę. W 2013 r. przeciętny koszt utrzymania mieszkania zajmowanego przez czteroosobową rodzinę wyniósł 880 zł. Nawet jeśli renciści rzadko bywają jedynymi żywicielami rodziny, to i tak pojawia się pytanie, jak można zarządzać domowym budżetem, mając do dyspozycji tak symboliczne kwoty. **Źródło: GUS 2013**



muje alimenty i stypendia z uczelni, razem 810 zł. Finansowo wspiera mnie też brat. Tak naprawdę z renty opłacam chesne i rachunek za telefon, czasem bilet do kina lub na autobus na święta do rodziców.

Renta, jak przyznaje, jest mu potrzebna po to, by dokończyć edukację. Nie wyobraża sobie, że mogłaby być głównym źródłem dochodów.

Podobnego zdania jest Jan, który ma 610 zł brutto renty socjalnej.

– *Jest to kwota zbyt niska, abym mógł się utrzymać. Tylko to, że wciąż mieszkam z rodzicami, którzy w dodatku cały czas wspierają mnie finansowo, sprawia, że jakoś radzę sobie z kosztami* – mówi pan Jan.

Przyznaje, że rentę wydaje na żywności i leki. Nie kupuje ubrań ani środków czystości, nie płaci rachunków. Pozostaje na garnuszku rodziców i wie, że bez ich pomocy by sobie nie poradził.

Zarówno Jan, jak i Tomasz szukają pracy, bo życie z renty jest tak naprawdę na koszt najbliższych.

Dziennikarski eksperyment. Niedawno dziennikarka portalu bankier.pl Justyna Niedbał przeprowadziła eksperyment: próbę przeżycia za płacę minimalną – 1237,20 zł netto. Mimo wsparcia i rad internautów na temat zminimalizowania kosztów przez 12 dni wydała 832 zł, czyli prawie tyle, ile do tegorocznej waloryzacji wynosiła najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy.

Justyna Niedbał zakończyła eksperyment klęską – nie udało jej się, mimo szczerych chęci i wiedzy ekonomicznej, zmieścić w wydatkach: w ciągu miesiąca wydała o 13 zł więcej niż wynosi płaca minimalna.

A co mają powiedzieć ludzie, którzy mają 800 lub 900 zł? Jakoś sobie radzą... ♦

*Centrum Integracja Warszawa

To pierwsza placówka informacyjno-poradnicza Integracji. Działa od 2003 r. Osoby z niepełnosprawnością uzyskują tu informacje dot. ulg, uprawnień, sprzętu rehabilitacyjnego, systemu orzecznictwa, aktów prawnych, a także zostają objęte szeroko pojętą aktywizacją zawodową i mogą liczyć na nawiązanie kontaktów z potencjalnymi pracodawcami. Wśród wyspecjalizowanej kadry są prawnicy, psychologowie, doradcy zawodowi, pracownicy socjalni, specjaliści ds. kontaktów z pracodawcami. Centra Integracja znajdują się także w Gdyni, Krakowie, Katowicach i Zielonej Górze.

Kontakt: ul. Dzielna 1, tel.: 22 831 85 82, e-mail: warszawa@integracja.org



Wsparcie absolwentów w Centrach Integracja

Centra Integracja w Warszawie, Gdyni, Katowicach, Krakowie i Zielonej Górze realizują projekt „Wsparcie Absolwentów we wchodzeniu na rynek pracy” II, skierowany do osób z niepełnosprawnością w stopniu umiarkowanym oraz znacznym, w wieku do 30 lat, będących absolwentami szkół ponadgimnazjalnych, policealnych lub wyższych uczelni, którzy to właśnie wchodzi na rynek pracy.

Wśród form wsparcia skierowanych do beneficjentów, przewidziano m.in. poradnictwo zawodowe i psychologiczne, a także szkolenia zawodowe, zajęcia praktyczne u pracodawców, staże rehabilitacyjne i wsparcie w rozpoczęciu lub kontynuacji nauki. Planowane są także warsztaty dla opiekunów.

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Zapraszamy do Centrów Integracja w Warszawie, Gdyni, Krakowie, Zielonej Górze i Katowicach; adresy i telefony na portalu niepełnosprawni.pl

Atrakcyjne nagrody w konkursie dla uczniów

Trwa konkurs na projekt kartki pocztowej, która zostanie wydana z okazji „Dnia Życzliwości i Pozdrowień”. Organizatorami są Poczta Polska i Fundacja Poczty Dar. W konkursie mogą wziąć udział uczniowie z niepełnosprawnością w wieku 10–16 lat.

Zadaniem uczestników konkursu jest przygotowanie pracy plastycznej, która będzie promowała „Dzień Życzliwości i Pozdrowień”. Może być wykonana dowolną techniką – liczy się pomysł i kreatywne podejście do tematu.

Konkurs trwa do 18 maja 2014 r. Wyniki zostaną ogłoszone 9 czerwca, czyli w Dniu Przyjaciela.

Więcej na: www.poczta-polska.pl; www.pocztowydar.org



Pies w dobre ręce

Fundacja DOGIQ, wyszkoliła czekoladową labradorkę Finkę. Gdyński Lions Club, który finansował szkolenie, poszukuje najbardziej potrzebującej osoby, u której pies zamieszka.

Jeśli jesteś osobą niepełnosprawną, aktywną zawodowo albo znasz kogoś, kto potrzebuje psiego pomocnika, przesyłaj zgłoszenia na e-mail: kontakt@dogiq.info lub skontaktuj się pod nr. tel.: 501 126 225

Staż w administracji publicznej

Projekt Centów Integracja „Staż w administracji publicznej wspieraniem aktywizacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych oraz budowaniem pozytywnego wizerunku osób niepełnosprawnych na rynku pracy” II, skierowany jest do osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, bezrobotnych lub nieaktywnych zawodowo, w wieku 16–59 lat (kobiety) oraz 16–64 lat (mężczyźni). W ramach projektu, współfinansowanego ze środków UE w ramach EFS, zaplanowano m.in. doradztwo zawodowe, psychologiczne, wsparcie trenera pracy i staże rehabilitacyjne w urzędach administracji publicznej.

Zapraszamy do Centrów Integracja w Warszawie, Gdyni, Krakowie, Zielonej Górze i Katowicach; adresy i telefony na portalu niepełnosprawni.pl

Bezpłatne szkolenia IT na Pomorzu

Europejska Grupa Doradcza (www.eurogrupa.pl) zaprasza osoby z niepełnosprawnością pracujące w mikro lub małych firmach z branż kluczowych dla rozwoju woj. zachodniopomorskiego do udziału w bezpłatnych szkoleniach z tworzenia i pozycjonowania własnej strony www oraz e-handlu.

Najbliższe terminy szkoleń IT:

PHP1+PHP Trening 26–31.05.2014 (Szczecin); Zend Framework 02–7.06.2014 (Koszalin); Specjalista Web Design 12–17.05.2014 (Koszalin) lub 02–06.06.2014 (Szczecin); Internet Business Associate 19–21.05.2014 (Szczecin).

Rezerwacja miejsc: tel.: 22 412 16 01, tel. kom.: 795 237 225 lub e-mailem: biuro@handelinternetowy.eu

Krakowski Informator

Na stronie www.krakow.pl w serwisie „Bez barier” dostępny jest *Krakowski Informator dla Osób Niepełnosprawnych* na rok 2014, powstały z inicjatywy Urzędu Miasta.

Informator można pobrać ze strony lub odebrać w **UM Krakowa, w Wydziale Spraw Społecznych przy ul. Stachowicza 18**



IKA-R

00-791 Warszawa, ul. Chocimska 13 lok.3

tel. 22 353 98 04

kom. 505 906 785, 501 063 248

e-mail: ika-r@ika-r.pl

www.ika-r.pl

Pełna oferta na naszej stronie:

www.wozkielektryczne.com.pl



Polecamy Państwu skutery
oraz wózki sterowane joystickiem.
Realizujemy sprzedaż elektrycznych
wózków inwalidzkich

w ramach programu AKTYWNY SAMORZĄD.
Oferujemy też sprzedaż za gotówkę lub na raty.
Gwarantujemy wysoką jakość, konkurencyjne ceny,
dostawę gratis oraz serwis w domu KLIENTA.



NOWOŚĆ:

poduszki przeciwoleźzynowe powietrzno-żelowe frmy



Prowadzimy internetowe serwisy tematyczne:

- ✓ sprawniwpacy.pl
- ✓ finansebezbarier.pl
- ✓ cyfrowaintegracja.org
- ✓ dostepnestrony.pl

Likwidujemy bariery architektoniczne

450 certyfikatów „Obiekt bez barier” przyznaliśmy placówkom użyteczności publicznej

Robimy audyty WWW

530 stron internetowych instytucji administracji państwowej i samorządowej oraz firm i organizacji pozarządowych przetestowaliśmy pod kątem ich dostępności

Promujemy dobre przykłady

56 laureatów w historii Konkursu „Człowiek bez barier” pokazuje, że mimo niepełnosprawności można wiele osiągnąć i pomagać innym


INTEGRACJA

Więcej nas łączy, niż dzieli...

20 LAT


Realizujemy program TV „Integracja”

500 odcinków programu w całości poświęconego problemowi niepełnosprawności, a skierowanego nie tylko do osób z niepełnosprawnością wyprodukowaliśmy od 1997 r.

Wydajemy magazyn „Integracja”

75 000 egzemplarzy przekazaliśmy Czytelnikom w 2013 r.

650 wolontariuszy dystrybuje magazyn na terenie całego kraju

Wspieramy osoby z niepełnosprawnością w znalezieniu pracy

290 osób z niepełnosprawnością znalazło w 2013 r. pracę dzięki Centrom Integracja

918 osób z niepełnosprawnością wsparliśmy w 2013 r. w poszukiwaniu zatrudnienia

Prowadzimy portal niepełnosprawni.pl

200 000 internautów odwiedzających portal miesięcznie

24 000 użytkowników forum

300 informacji publikowanych miesięcznie

Organizujemy wyjątkowe wydarzenia

54 Medale Przyjacieli Integracji wręczyliśmy firmom i organizacjom działającym na rzecz integracji społecznej

19. Wielka Gala Integracji odbędzie się w 2014 r. w Warszawie dla 3000 osób

Udzielamy porad w Centrach Integracja i poprzez Infolinię 801 801 015

8300 porad prawno-socjalnych i informacji udzieliśmy w 2013 r. osobom z niepełnosprawnością, ich opiekunom i pracownikom wspierających ich instytucji